

292/61/80

KALENDARZ

DLA PAŃ

„BŁAWATEK”

6118

NA ROK

1
Czasop.

1914

1914.



Nakładem Wandy Jarosławskiej.

Z drukarni »Dziennika Polskiego«,
we Lwowie ul. Cicha 1. 5.

Biblioteka Jagiellońska



1003123136

DLA „BIUR“

MAGAZYN PAPIERU

STANISŁAWA

ABLA

WE LWOWIE

SYKSTUSKA 3

— TELEFON 824. —



6118
x cron

Księgarnia akademicka

Lwów, Akademicka 1. 22. Tel. 1669.

— (naprzeciw gmachu Izby handlowej) —

poleca następujące wydawnictwa :

Julia Papée:

Bezmięsna kuchnia

sześćset trzydzieści ośm przepisów do sporządzania potraw jarskich. Opracowane na podstawie dzieł wybitnych lekarzy higienistów i ścisłej długoletniej praktyki. — Cena egzemplarza K. 3.—, z przesyłką poczt. K. 3 45, za zal. K. 3 70.

Prof. Dr. M. Collins :

Bezbolesny poród

Przepisy zachowania się podczas ciąży, celem uniknięcia bólu i niebezpieczeństw przy rozwiązaniu, z dodatkiem **O zablęgach przeciw zapłodnieniu**, w polskiem opracowaniu przez Dra J. D. — Cena K. 2.—, z przesyłką poleconą K. 2 35, za zaliczką K. 2 60.

Upławy i ich leczenie

opracował na podstawie VI. wydania dzieła dra J. E. Albrechta i Dr. Birnbauma dr. J. D.

Cena K. 1.—, z przesyłką poleconą K. 1 35, za zaliczką K. 1 60.

Model rozkładany organizmu dziecka

z tekstem objaśniającym dra Mindera.

Cena K. 3.—, z przesyłką poleconą K. 3 35, za zaliczką K. 3 55.

Model rozkładany organów płciowych kobiety

Anatomia i fizjologia ciąży i porodu

z tekstem objaśniającym Dra A. A. Giles'a

Książka niezbędna w ręku każdej kobiety zamężnej!

Cena K. 3.—, z przesyłką poleconą K. 3 35, za zaliczką K. 3 55.

Podręcznik analizy moczu

Wykład popularny, zapomocą którego łatwo samemu rozpoznać choroby. Z 10 ilustr. oraz kolorową tablicą. Napisał Dr. R. Weid.

Cena K. 1 20, z przesyłką poleconą K. 1 55, za zaliczką K. 1 80.

Oddychać — ale jak i dlaczego?

Wczwianie do niezbędnej dla każdego gimnastyki płuc (z 9 ryc. w tekście), napisał A. I. Winkelmann, przełożył z 20 tysięcy Dr. J. D. Prawidłowe oddychanie jest najnaturalniejszym środkiem leczniczym w chorobach dróg oddechowych i niezawodniejszą ochroną przeciw suchotom.

Cena K. 1 20, z przesyłką poleconą K. 1 55, za zaliczką K. 1 80.

Kalendarz świąteczny powszechny.

Święta ruchome.

(według kalendarza rzymsko-katolickiego).

Popielec.	25. Lutego
Wielkanoc	12. Kwietnia
Wniebowstąpienie Pańskie	21. Maja
Zielone święta	31. Maja
Niedziela św. Trójcy	7. Czerwca
Boże Ciało	11. Czerwca
Pierwsza niedziela Adwentu	29. Listop.

(według kalendarza grecko-katolickiego).

Nedila miasopustna	9. Janw.
Nedila syropustna	16. Janw.
Woskresenie Chrysta	6. Apr.
Woznesenie Hospoda	15. Maja
Soszestwie św. Ducha	25. Maja

Suchedni.

a) w Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej niedzieli postu, t. j.: 4., 6. i 7. Marca.

b) w Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świątkach t. j. 3., 5. i 6. Czerwca.

c) w Środę, Piątek i Sobotę po podwyższeniu św. Krzyża, t. j.: 16., 18 i 19. Września.

d) w Środę, Piątek i Sobotę po święcie św. Łucyi, t. j.: 16., 18. i 19. Grudnia.

Posty nakazane.

(według kalendarza rzymsko-katolickiego).

1. Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.

2. Post adwentowy w Środę, Piątek i Sobotę po 1-szej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

(według kalendarza grecko-katolickiego).

Pist wełykij, od Nedili syropustnoj do Woskresenia.

Pist pered św. Petrom i Pawłom, od 1. Nedili po Soszestwi św. Ducha do 29. Junja, czerez 2 nedili i 6 dny.

Pist do Uszenia Bohorodycy Diwy, od 2. do 15. Awhusta.

Pist pered Roźdestwom Chrystowom, od 15. Nowembrja do 25. Dekemwrja.

Wigilje z postem ścisłym.

a) do Zielonych Świątek; b) do śś. Apostołów Piotra i Pawła; c) do Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny; d) do Wszystkich Świętych; e) do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny; f) do Bożego Narodzenia.

Uwaga. Jeżeli która z tych wigilij przypada na Niedzielę, wtedy przenosi się ją na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek lub Sobotę wtedy postu nie ma.

Dni krzyżowe.

W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim t. j.: 18., 19. i 20. Maja.

Uroczystości świętych patronów w krajach koronnych austriackich i węgierskich.

W Austrii dolnej: ś. Leopolda 15. Listopada.

W Austrii górnej: ś. Floryana 4. Maja.

W Bukowinie: ś. Jana Nowego-Suczawskiego 14-go (2-go) Czerwca, podług grecko-wschodniego obrządku.

W Czechach: ś. Jana Nepomucena 16. Maja i ś. Wacława 28. Września.

W Galicyi: ś. Michała 29 Września.

W Gorycyi i Gra yse: ś. Józefa Oblubieńca N. P. M. 19 Marca.

W Istrii: ś. Błażeja 3. lutego.

W Karyntyi: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19. Marca i ś. Idziego 1. Września.

W Kroacyi: ś. Eliasza 20. Lipca i ś. Rocha 16 Sierpnia.

W Krainie: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19. Marca Jerzego 24 Kwietnia.

W Wielk. Księstwie Krak. ś. Stanisława biskupa 8. Maja.

W Morawii: śś Cyryla i Metodego 5. Lipca.

W Salzburgu: ś. Ruberta 24. Września.

W Siedmiogrodzie: ś. Władysława 27. Czerwca.

W Sławonii: ś. Jana Chrziciela 24. Czerwca.

W Styryi: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19. Marca.

W Śląsku: ś. Jadwigi 15. Października.

W Tyrolu północnym: ś. Józefa Oblubieńca N. P. M. 19. marca.

W Tyrolu południowym: ś. Wirgiliusza 27. listopada.

W Węgrzech: ś. Stefana króla 20. Sierpnia.

W Wybrzeżu tryesteńskim: ś. Justa 2. Września.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANN W ŁWOWIE.

W. Adamski ^{Łwów}
(Hotel Żorża).

Poleca

Makaty i Gobeliny oryginalne i francuskie.

S T Y C Z E Ń

Dni tygodn.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 C.	Nowy Rok 1914	19 Dek. 1913 W on	Mieczysław
2 P.	Makarego op.	20 Ihnatyja	Strzeżysław
3 S.	Genowefy p.	21 Jufyanny m.	Wlastymia
4 N.	1 po N. R. Eug. D	22 N. po Roż.	Dobromir
5 P.	Telesfora	23 10 Muczen.	Wlastybór
6 W.	Trzech Króli	24 Jewhenyji + W.	Bojomir
7 Ś.	Walentego b.	25 Rożd. Chr.	Świętosław
8 C.	Seweryna op.	26 Sobor P. B.	Mścisław
9 P.	Marcyanny p. m	27 Sefana mucz.	Władymira
10 S.	Pawła	28 2000 Mucz.	Dobrosław
11 N.	1 po 3 Kr. Hon.	29 N. po Roż.	Krzesimir
12 P.	Arkadyusza ☼	30 Anysyi	Czesława
13 W.	Weroniki p.	31 Melanyi	Bogomir
14 Ś.	Feliksa z N.	1 Henw. N. R. 1914	Radogost
15 C.	Maura op.	2 Sylwestra	Domosław
16 P.	Marcel i Ottona	3 Małachyja	Włodzimierz
17 S.	Antoniego pust.	4 Sobor 70 ap	Rościsław
18 N.	2 po 3 Kr.	5 N. p. B. Fteop.	Jaropełk
19 P.	Henryka ☾	6 Bohoj. Hosp.	Ratymir
20 W.	Fabiana i Seb.	7 Sob. św. Joana	Sebastyan
21 S.	Agnieszki p.	8 Hryhoryja pr.	Jarosława
22 C.	Wincentego m.	9 Polyjewkta	Wityslaw
23 P.	Zasłub. NPM.	10 Hryhoryja jep.	Wróciśława
24 S.	Tymoteusza b.	11 Fteodozyja pr.	Chwalibóg
25 N.	3 po 3 Kr.	12 N 1 po Boh.	Młosz
26 P.	Polikarpa ●	13 Ermyła i Strat.	Skarbinir
27 W.	Jana Złotoust.	14 S S Otec w S.	Przybysław
28 S.	Walerego	15 Pawła	Radomir
29 C.	Franciszka S.	16 Petra Wel.	Zdzisław
30 P.	Martyny p.	17 Antonya Wel.	Dobrogniew
31 S.	Piotra z Noli	18 Aftanazyja Pr.	Spitogniew

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.
Tarnów, pl. Sobleskiego 5.,
polecają futrzane okrycia karnawałowe.

Żądajcie chleba „MERKURY”

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANN A W Ł W O W I E.

W. Adamski Łwów
(Hotel Zorza).

Poleca największy w kraju skład

TAPET I DEKORACYI

PLASTYCZNYCH
NA SUFITY.

L U T Y

Dni tygodn.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko kat.	
1 N.	4 po 3 Kr.	19 N. 2 po Boh.	Żegota
2 P.	NPM Grom.	20 Jewtemija	Miłosława
3 W.	Błażeja B. ☸	21 Maksyma	Błażej
4 Ś.	Weroniki	22 Tymofteja	Witosława
5 C.	Agaty p.	23 Klymenta m.	Dobrochna
6 P.	Doroty p.	24 Ksenii prep.	Bohdana
7 S.	Romualda	25 Hryhoryja bł.	Sulisław bł.
8 N.	Starozap.	26 N. 3 po Boh.	Gniewomir
9 P.	Apolonii p.	27 Per. moszcz. J.	Gorysław
10 W.	Scholastyki p. ☸	28 Jefrema	Tomila bł.
11 Ś.	Łucyana	29 Ihnatyja m.	Świętochna
12 C.	Modesta	30 Trech Świat.	Radzyn św.
13 P.	Juliana	31 Kyra i Joana	Jordan św.
14 S.	Walentego b.	1 Fewr. Tryf.	Niemir
15 N.	Mięsop.	2 Strlitenie Hosp.	Szczęsław
16 P.	Julianny	3 Symeona i Anny	Milada bł.
17 W.	Konstancyi ☸	4 Izydora	Świętorad
18 Ś.	Flawiana	5 Ahaftyi	Wielosława
19 C.	Konrada p.	6 Wukoła pr.	Czcisława
20 P.	Nicefora i Leona	7 Partenija	Ludomił
21 S.	Eleonory król.	8 Fteodora	Onosława
22 N.	Zapustna	9 N. Mias.	Wrōscisława
23 P.	Romany	10 Charłampija	Przedzisław
24 W.	Macieja	11 Własija m	Sławobój
25 Ś.	Anast. Popiel. ●	12 Meletija ep.	Mirosław
26 C.	Wiktora z A.	13 Martynijana p.	Wiarosława
27 P.	Aleksandra	14 Awksentyja p.	Chwalibóg
28 S.	Rom. i Leand.	15 Onysyma jep.	Budzisław

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.

Tarnów, pl. Sobieskiego 5.,

wykonują ślubne futrzane narzutki.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANNA W ŁWOWIE.

W. Adamski **Łwów**
(Hotel Żorża).

Poleca higieniczne dywany „XYLO“ i chodniki (dla biur, szpitali, zakładów i t. p.).

M A R Z E C

Dni tygod.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 N.	1 Postu Wst.	16 N. Syropostna	Budzisław
2 P.	Heleny	17 Teofora	Radosław
3 W.	Kunegundy	18 Lwa pap. r.	Sławomila
4 Ś.	Kazimierza	19 Archipa ap.	Kazimierz
5 C.	Fryderyka D	20 Lwa ep.	Pakosław
6 P.	Marcyana	21 Tymofteja	Wojosław
7 S.	Tomasza z Akw.	22 Petra, Atan.	Bogowit
8 N.	2 P. Sucha	23 N. i P. Polyk.	Milogost
9 P.	Franciszki Rz.	24 Obr. bł. ś. Joana	Mścisława
10 W.	40 męczennik.	25 Tarasyja arch.	Bożesław
11 Ś.	Konstantyna ⊕	26 Porfiryja	Lutosława
12 C.	Grzegorza	27 Prokopyja	Swatosz
13 P.	Krystyny	28 Wasylłyja ins.	Nieciśław
14 S.	Matyldy	1 Marta Ewdokii	Bożenna
15 N.	3 Pos. Głucha	2 N. 2. P. Fteod.	Długomir
16 P.	Lubina	3 Jewtropija	Ojcosław
17 W.	Gertrudy	4 Harasyja	Zbigniew
18 Ś.	Edwarda ⊕	5 Konona m.	Boguchwał
19 C.	Józefa Obl.	6 42 mucz. w A.	Bohdan
20 P.	Joachima	7 Wasylłyja Jew.	Polemir
21 S.	Benedykta	8 Fteofylakta	Lubomira
22 N.	4 P. Srod.	9 N. 3 P. 40 M.	Godysław
23 P.	Wiktoryana	10 Kondrata	Zbisław
24 W.	Gabryela arch.	11 Sofronija	Lubomira
25 Ś.	Zwiasław. NPM.	12 Fteofana ins.	Wiedzysław
26 C.	Emanuela ●	13 Nykilora	Świętobój
27 P.	Jana Damasc.	14 Wenedykta pr.	Bohdar bł.
28 S.	Sykstusa pap.	15 Ahapija i 6 m.	Krzesław
29 N.	5 P. Czarna	16 N. 4. P. Saw.	Czcmisław
30 P.	Walerego	17 Alekseja	Szukosław
31 W.	Balbiny	18 Kyrła	Dobromira

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.

Tarnów, pl. Sobieskiego 5.

przyjmują futra do przechowania przez lato.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANNA WE LWOWIE.

od 20 p. pranie do 26 p.

26 p. 1/2 dnia

od 27 p. do 30 p. prasowanie i maglowanie

W. Adamski

Lwów
(Hotel Żorża).

==
Poleca
==

Makaty i Gobeliny oryentalne i francuskie.

K W I E C I E Ń

Dni tygodn.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 Ś.	Hugona b.	19 Chryzanfta	Zbigniew
2 C.	Franciszka	20 Sawy	Sudomir
3 P.	M. B. Boles. ☾	21 Jakowa pr.	Władysław
4 S.	Izydora	22 Wasylja	Mnożyśław
5 N.	6 P. Palmowa	23 N. 5 P. Nikona	Bożywój bł.
6 P.	Celestyna	24 Zacharija	Świętobór
7 W.	Hermana w.	25 Błahow. P. Boh.	Przesław
8 Ś.	Dyonizego b	26 Sobor Hawr.	Radosław
9 C.	Wielki Czw.	27 Matrony Set.	Dobrosława
10 P.	Wielki Piątek ☼	28 Ilariona	Goryśław
11 S.	Wielka Sobota	29 Marka ep.	Jaromir
12 N.	Wielkanoc	30 N. 6 P. Joana	Lubosław
13 P.	Poniedz. Wielk.	31 Ipatyja	Dziemysław
14 W.	Waleryana	1 April Maryi	Myślimir
15 Ś.	Ludwiny	2 Tyta pr.	Wacław bł.
16 C.	Lamberta	3 Czwetw. Weł.	Nosisław
17 P.	Rudolfa ☾	4 Piatok Weł.	Krasisław
18 S.	Apoloniusza M.	5 Subota Weł.	Gościśław
19 N.	1 po W. Biała	6 Woskr. Hosp.	Włodzimierz
20 P.	Agnieszki	7 Pon. Woskr.	Czesław
21 W.	Anzelma b.	8 W. Woskr.	Drogomił
22 Ś.	Sotera i Kaja	9 Ewpsychija	Strzeżymir
23 C.	Wojciecha b.	10 Terentyja	Wojciech św.
24 P.	Jerzego m.	11 Antypy	Jerzy św.
25 S.	Marka ●	12 Wasylja m.	Jarosław
26 N.	2 po Wielk.	13 N 1. Ant. Artem.	Spitymir
27 P.	Anastazyi	14 Martyna	Bogufał
28 W.	Pawła od kr.	15 Arystarcha	Żywisław
29 Ś.	Piotra M.	16 Ahapii m.	Sogosław
30 C.	Katarzyny Sen.	17 Symeona	Chwalisława

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.

Tarnów, pl. Sobieskiego 5.

na sezon wiosenny polecają sabatówki serdaki.

Żądajcie chleba „MERKURY”

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILLER-NEUMANNA WE LWOWIE.

17p i 27p przesłanie

17p przesłanie

10p po 7 dniach

W. Adamski

Lwów
(Hotel Żorża).

Poleca

TAPETY METAXIN

najlepsza imitacja
materii jedwabnej.

M A J

Dni tygod	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 P.	Filipa i Jakóba	18 Joana prep.	Lubomir
2 S.	Zygmunta	19 Teodora	Witymir
3 N.	3 po Wielk. ☩	20 N. Myron.	Świętosław
4 P.	Floryana	21 Januarija	Wienczysł.
5 W.	Piusa V. pap.	22 Salomei	Choisław
6 Ś.	Jana w Oleju m.	23 Heorhyja	Gościwit bł.
7 C.	Domiceli p.	24 Sawwy m.	Ludomiła
8 P.	Stanisława b.	25 Marka ep.	Stanisław ś.
9 S.	Grzegorza h. ☩	26 Wasylja	Bożerad bł.
10 N.	4 po Wielk.	27 N. 3. Rozst.	Cierpimir
11 P.	Adolfa	28 Jakowa i Sos.	Ludowid
12 W.	Pankracego	29 9. Mucz. w Kyz.	Wszemił
13 Ś.	Serwacego	30 Jakowa Ap.	Cichosław
14 C.	Bonifacego	1 Maja. Jarem	Dobiesław
15 P.	Zofii i 3 córek	2 Korysa	Strzeżysław
16 S.	Jana Nep. ☩	3 Teodozyja	Wienczysław
17 N.	5 po Wielk.	4 N. 4 Samar.	Ślawonir
18 P.	Feliksa	5 Iryny m.	Wszesław
19 W.	Piotra C. D. krz.	6 Jowa Mnoch.	Kzesomyśl
20 Ś.	Bernarda D. krz.	7 Akakija p.	Bionimir
21 C.	Wniebowstap.	8 Joana Boh.	Przesława
22 P.	Julii p.	9 P. m. Nykołaja	Wisława bł.
23 S.	Dezyderyusza	10 Symeona Z. ep.	Budziwoj
24 N.	6 po Wiel.	11 N. 5 Śltp.	Tomira
25 P.	Grzegorza W. ●	12 Jepyfanija	Borysława
26 W.	Filipa	13 Hlikeryi m.	Więcymił
27 Ś.	Jana pap.	14 Izydora m.	Rusław
28 C.	Wilhelma	15 Wozn. Hosp.	Jaromir
29 P.	Teodozego	16 Teod. i Mod.	Bogusława
30 S.	Feliksa pap.	17 Andronika ap.	Sulimir
31 N.	Zielone Św.	18 N. 6 po W	Bożesława

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.
Tarnów, pl. Sobieskiego 5.,
wykańczają całe wyprawy futrzane.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANNA WIE I W C W I E.

W. Adamski Lwów
(Hotel Żorża).

Poleca najstarszą stór i żaluzyi do okien wszel-
w kraju fabrykę kich systemów.

C Z E R W I E C

Dni tygodn.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 P.	Pon. Ziel. Św. ③	19 Patrykija	Świętopelk.
2 W.	Eugeniusza	20 Talateja	Ratysław
3 Ś.	Klotyldy kr.	21 Konstantyna	Branmiła
4 C.	Kwiryna	22 Wasylija	Litomił
5 P.	Bonifacego	23 Mychaila	Dobromir
6 S.	Norberta † S.d.	24 Sym. <i>Sub. zad.</i>	Cichomir
7 N.	1 po św.	25 Sosz św. Ducha	Wisław bł.
8 P.	Medarda ⑤	26 Poned. Sosz.	Wyszosław
9 W.	Felicyana	27 Fteraponta	Ślawój
10 Ś.	Małgorzaty	28 Nykity	Bogumił
11 C.	Boże Ciało	29 Teodozyi	Radomił
12 P.	Onufrego w.	30 Izakija	Wyszomir
13 S.	Antoniego z P.	31 Jeremia ap.	Chotymir
14 N.	2 po św. Jak.	1 Junyi N. 1 po S.	Przedzimir
15 P.	Wita i Gerw. ④	2 Nykyflora prp.	Witołd
16 W.	Franciszka Reg.	3 Mukilijana	Budzimir
17 Ś.	Adolfa B.	4 Mytrofana m.	Drogomysł
18 C.	Marka	5 Dorofteja	Długosław
19 P.	Gerwazego	6 Hylaryona	Borzysław
20 S.	Sylwiusza	7 Fteodota	Bogna św.
21 N.	3 po św.	8 N. 2 po S.	Domysław
22 P.	Paulina b.	9 Kyryła	Broniwój
23 W.	Wandy ●	10 Tymofteja	Wanda
24 Ś.	Jana Chrz.	11 Warstołomeja	Janisław
25 C.	Prospera	12 Onufryja	Włastymił
26 P.	Jana i Pawła	13 Akiliny	Rozmysław
27 S.	Władysława	14 Jesyleja pror.	Włatysław
28 N.	4 po św.	15 N. 2 po S.	Zbroisław
29 P.	Piotra i Pawła	16 Tychona czud.	Wyszomir
30 W.	Emilii i Łuc. ③	17 Manuiła m	Cichosław

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.

Tarnów, pl. Sobleskiego. 5.

przechowując futra, dają pełną gwarancję.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe
litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANNA WIE LWOWIE.

*1900 listy - ~~potwierdzenie~~ ponad
2 ponad 1/2 i nieprzerwanie
30 od południa ponad 1/2
pranie od 2 do 18 1/2
21 1/2 pot dnie
26 pot*

W. Adamski **Lwów**
(Hotel Żorża).

Poleca **LEŻAKI** ogrodowe po K. 7. **KRZESEŁKA** po K. 4 i 6.

L I P I E C

Dni tygod.	S W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko kat.	grecko-kat.	
1 Ś.	Teobalda Op.	18 Łeontya	Bogusław
2 C.	<i>Naw. N. M. F.</i>	19 Judy	Ojcomił
3 P.	Alfreda	20 Metodyja	Miłosław
4 Ś.	Jana Kalas.	21 Jewsewyja Ap.	Welisław
5 N.	5 po św.	22 N. 4 po Sosz.	Prokop
6 P.	Izajasza pr.	23 Juliana	Izasław
7 W.	Pulcheryi ☉	24 Rożdz. św. Joana	Krasnoroda
8 Ś.	Elżbiety kr.	25 Fewronji	Chwalimir
9 C.	Cyryla bł.	26 Dawyda	Strachota
10 P.	7 br. ś., Amalii	27 Samsona prep.	Radziwój
11 Ś.	Pelagii m.	28 Kyra i Joana	Olga św.
12 N.	6 po św.	29 N. 5 po S. Pi P.	Tolimir bł.
13 P.	Małgorzaty	30 Sobor 12 Ap.	Radomiła
14 W.	Bonawentury	1 Juł. Kos. i Dam.	Dobrogost
15 Ś.	Rozesłanie A. ☿	2 Położ. R. B.	Radosław
16 C.	<i>N. M. P. Szkap.</i>	3 Jakynta	Dzierzysław
17 P.	Aleksego w.	4 Andreja	Dzierżykraj
18 Ś.	Szymona z L.	5 Kyryła i Met.	Unisław
19 N.	7 po św.	6 N. 6 po Sosz.	Wodzisław
20 P.	Czesława i H.	7 Ftomy	Stosław i D.
21 W.	Praksedy	8 Prokopija m.	Bolesława
22 Ś.	Maryi Magd.	9 Pankratya	Zelisław
23 C.	Apolinarego ●	10 S. 45 Mucz.	Lubomira
24 P.	Krystyny	11 Eufemii	Sławosz
25 Ś.	Jakoba ap.	12 Prokla i Il.	Mirosława
26 N.	8 po św.	13 N. 7 po Sosz.	Wszebor
27 P.	Natalii p.	14 Akyły	Czesław
28 W.	Innocentego	15 Kyryka m.	Świetomir
29 Ś.	Marty P. ☿	16 Aftynohena	Cierpiśława
30 C.	Abdona	17 Martyny	Zdobysław
31 P.	Ignacego, Loj.	18 Emiliana	Ludomir

Zmianę fasonów futer skuteczniają

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.
Tarnów, pl. Sobieskiego 5.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANN W ŁWOWIE.

W. Adamski ^{Łwów}
(Hotel Żorża).

Poleca MATERYE meblowe, CRETONY, MU-
ŚLINY, PORTYERY płócienne do prania.

S I E R P I E Ń

Dni tygodn.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 S.	Piotra w Okow.	19 Makryny	Bolislaw
2 N.	9 po ś. NMP. A.	20 N 8 po Sosz.	Świętosława
3 P.	Szczepana	21 Joana i S.	Letosław
4 W.	Dominika	22 Maryi Mahd.	Ostromir
5 Ś.	NPM. Śnież ☉	23 Trofyma	Stanisław ś.
6 C.	Frzmien Pani.	24 Chrystyny	Chlebosław
7 P.	Kajetana	25 Usp. św. Anny	Oleh św.
8 S.	Cyryaka	26 Jermolaja i P.	Niezamysł
9 N.	10 po św.	27 N 9 po Sosz.	Borys i Chl.
10 P.	Wawrzyńca	28 Prochowa i N.	Wawrzyniec
11 W.	Zuzanny	29 Kalynyka	Włodzimira
12 Ś.	Klary P.	30 Syły i Syłyana	Sława bł.
13 C.	Hipolita m	31 Jewdokyma	Rosław
14 P.	Euzebiusza ☿	1 Awh. Pros. ś. k.	Dobrowój
15 S.	Wnleb. NPM.	2 Per. m. św. S.	Jaśław św.
16 N.	11 po św.	3 N 10 po Sosz.	Domorad
17 P.	Anastazego	4 7 Otok w Efezi	Miron św.
18 W.	Heleny kr.	5 Ewsychnia m.	Bronisława
19 Ś.	Benigny	6 Preob. Hosp.	Bolesław
20 C.	Stefana kr.	7 Demetryja	Sobiesław
21 P.	Joanny Frem ●	8 Jemityana	Kazimira
22 S.	Tymoteusza	9 Małteja Ap.	Radomił
23 N.	12 po św.	10 N 11 po Sosz.	Cichomił
24 P.	Bartłomieja	11 Ewpla diak..	Cieszmir
25 W.	Ludwika kr.	12 Fotya m.	Namysław
26 Ś.	Zetiryna m.	13 Maksyma	Wlastymila
27 C.	Przem. ś. K.	14 Mycheja	Przedzistaw
28 P.	Augustyna ☿	15 Usp Bohor.	Wyszomir
29 S.	Ścięcie św. Jana	16 Nerukoł Obr	Racibór bł.
30 N.	13 po św.	17 N 12 po Sosz.	Szczesny św.
31 P.	Rajmunda W.	18 Flora i Ławra	Świętosław

St. Wrońskiego Synowie

polecają wierzchy na futra

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.

Tarnów, pl. Sobieskiego 5.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PRIGER-NEUMANN W ŁWOWIE.

W. Adamski

Poleca

TAPETY

Łwów
(Hotel Żorża).

i wykonuje tapetowa-
nie wraz z robotą.

W R Z E S I E Ń

Dni tygod.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko kat.	
1 W.	Idziego op.	19 Andreja Str.	Dzierżysław
2 Ś.	Stefana Kr.	20 Samuila pror.	Czibóg
3 C.	Bronisławy	21 Tadeja	Przesława ś.
4 P.	Rozalii ☸	22 Ahatonika m.	Rościsław
5 S.	Wawrzyńca	23 Łupa m	Wodzisław
6 N.	14 po św.	24 N. 13 po Sosz.	Drogowit
7 P.	Reginy	25 Warfłomeja	Domosława
8 W.	Narodz. N. M. P.	26 Adriana	Radosława
9 Ś.	Georgoniusza	27 Pimena pr.	Sobiebór
10 C.	Mikołaja z T.	28 Mojseja	Władybój
11 P.	Jacka, Prota	29 Usikl. hl. ś. Iw.	Iścisław
12 S.	Gwidona w ☾	30 Aleksandra	Radzimir
13 N.	15 po św.	31 N. 14 po Sosz.	Chronisław
14 P.	Pot św. Krz.	1 Sept. Sym.	Ziemonysł
15 W.	Nikodema	2 Mamanta m	Budzimil
16 Ś.	Ludmiły M.	3 Antyma	Sędzisław
17 C.	Lamberta † S. d	4 Wawyły	Drogosław
18 P.	Tomasza † S. d.	5 Zacharya	Dobrowit
19 S.	Januar. † S. d. ●	6 Czudo Arch.	Krzepimir
20 N.	16 po św.	7 N. 15 po Sosz.	Myślisław
21 P.	Mateusza	8 Rożd Boh.	Bożydar
22 W.	Maurycego	9 Joakima	Zelimir
23 Ś.	Tekli p. m.	10 Mynodory M.	Bogusława
24 C.	Gerarda b.	11 Teodora	Homir
25 P.	Kleofasa m.	12 Awtomona	Świętopelk
26 S.	Cypryana	13 Kornylia	Władysław
27 N.	17 po św.	14 N. 16 po Sosz	Damian
28 P.	Wacława kr.	15 Mykyty	Wacław ś.
29 W.	Michała Arch.	16 Josafata	Dadzibóg
30 S.	Hieronima W.	17 Sofyi. W. N. L.	Imisław

Nakażdezapytanie o modzie futrzanej odpowiadają natychmiast

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.
Tarnów, pl. Sobleskiego. 5.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANNA WE LWOWIE.

„OSAN“ znakomity środek na zęby, woda do ust 1 kor., 70 hal.
proszek do zębów 88 hal.

MLEKO RÓŻANE znakomity środek na cerę, nadaje
cerze młodocianą świeżość 2 kor., do
tego mydło balsaminowe 70 hal. i 1 kor.

„TANNINGENE“ najlepszy środek do barwienia włosów,
utrzymuje się całe tygodnie, nie traci
barwy, 5 kor.

ANTON J. CZERNY, WIEN Listy : XVIII. Karl Ludwigstr. 6, Skład:
I. Maximilianstr. 9. Składy w aptekach, składach pachnidel itd.

P A Ź D Z I E R N I K

Dni tygodn.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 C.	Remigiusza	18 Efrema	Znatysław
2 P.	Ottona b.	19 Tryfona i Saw.	Stanimir
3 S.	Kandyda	20 Ewstatija i Pl.	Sieman
4 N.	18 po św. ☉	21 N. 17 po Sosz.	Bratysław
5 P.	Placyda m.	22 Foky i Jowy	Zasław
6 W.	Brunona	23 Zacz. ś. Joana	Bronisław
7 S.	Justyny Panny	24 Ftekly	Rosława
8 C.	Brygidy w.	25 Ewfrozyny	Wojśława
9 P.	Dyonizego	26 Joana Boh.	Dogomost
10 S.	Franciszka	27 Kałystrata m.	Tomil
11 N.	19 po św.	28 N. 18 po Sosz.	Dobromiła
12 P.	Maksymil. ☾	29 Kyryaka	Grzmisław
13 W.	Edwarda	30 Hrehoryja wel.	Ziemisław
14 S.	Kaliksta Pap.	1 Okt. P. P. B	Dzierzymir
15 C.	Jadwigi i T.	2 Kypryana	Długosława
16 P.	Gawła op.	3 Dyonizyja	Radzisław
17 S.	Lucyny	4 Jeroteja	Zastysława
18 N.	20 po św. Łuk.	5 N. 19 po Sosz.	Bratumił
19 P.	Piotra z Alk. ●	6 Tomy ap.	Ziemowit
20 W.	Felicyana	7 Serhija	Budzisława
21 S.	Urszuli P. M.	8 Pełahii M.	Daromira
22 C.	Korduli p.	9 Jakowa	Przebysława
23 P.	Jana Kap.	10 Eulampia	Włastymir
24 S.	Rafała arch	11 Fyłypa	Siemisław
25 N.	21 po św.	12 N. 20 po Sosz	Samomysł
26 P.	Ewarysta p. ☿	13 Karpa i Papyły	Lutosław
27 W.	Sabiny	14 Nazarya i P.	Witomił
28 S.	Szymona i Judy	15 Łukyjana	Władybóg
29 C.	Narcyza b.	16 Lonhyna	Damelit
30 P.	Klaudyusza	17 Osyi pr.	Przemysław
31 S.	Wolfganga †	18 Łuky ap.	Godzimir

Gotową konfekcyę futrzaną polecają

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.
Tarnów, pl. Sobieskiego 5.

Żądajcie chleba „MERKURY“

Bilety wizytowe

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANNA WIE Lwowie.

W. Adamski ^{Lwów}
(Hotel Zorza).

Poleca najświeższe nowości **Portyer, Firanek, Dywanów**
i wszelkich dekoracyi. (Karnisze mosiężne od Koron 5).

LISTOPAD

Dni tygodn.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 N.	22 po św. W. Św.	19 N. 21 po Sosz.	Warcisław
2 P.	<i>Dzień zad.</i> ☉	20 Artenija	Witymir
3 W.	Huberta	21 Maryona	Chwalisław
4 Ś.	Karola Bor.	22 Awerkyja	Mściwój
5 C.	Elżbiety m.	23 Jakowa	Sławomir b.
6 P.	Leonarda w.	24 Arefly	Wszewład
7 S.	Herkulana	25 Markijana	Zytomir
8 N.	23 po św.	26 N. 22 po S. Dem.	Sędziwój
9 P.	Teodora m.	27 Nestora	Bogodar
10 W.	Andrzeja ☾	28 Terentyja m.	Ludomir
11 Ś.	Marcina B.	29 Anastazyi	Spitosław
12 C.	Marcina p.	30 Zenona	Nowosław
13 P.	Eugeniusza	31 Stachija	Wszerad
14 S.	Jozefata b.	1 Noj. Koz. i D.	Wodzimir
15 N.	24 po św.	2 N. 23 po Sosz.	Przybysław
16 P.	Otmara	3 Akepsyny	Radomir
17 W.	Salomei ●	4 Joannyka m.	Zbisław
18 Ś.	Otlona Op.	5 Hałaktyona	Stanisław K.
19 C.	Elżbiety i Ir.	6 Pawła ap.	Drogomira
20 P.	Feliksa W.	7 Łazara ap.	Sędzimir
21 S.	Ofiar NPM.	8 Mychajła Arch.	Sław
22 N.	25 po św.	9 N. 24 po Sosz.	Wszemiła
23 P.	Klemensa	10 Erasta i Ołym.	Mitywój
24 W.	Emilli ☿	11 Myny m.	Dorosław
25 Ś.	Katarzyny P.	12 Josałata	Chwalimira
26 C.	Klemensa	13 Joana Zł.	Lechosław
27 P.	Waleryana	14 Fyłypa ap.	Tomir
28 S.	Krescentego	15 Hurija Sam.	Gościsław
29 N.	1 Adw.	16 N. 25 po Sosz.	Przemysł
30 P.	Andrzeja	17 Hryhoryja ep.	Ludosław

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.
Tarnów, pl. Sobieskiego 5.

umożliwiają zakupno drogich futer przez dogodne spłaty.

Żądajcie chleba „MERKURY“

litografowane, zaproszenia
ślubne i balowe wykonuje

Bilety wizytowe

DRUKARNIA I LITOGRAFIA

PILGER-NEUMANNA WIE LWCOWIE.

W. Adamski Lwów
(Hotel Żorża).

Poleca Baldachimy, kapy na łóżka i stoły, serwety,
serwetki salonowe, poduszki dekoracyjne i t. p.

GRUDZIEŃ

Dni tygodn.	Ś W I Ę T A		Imiona słowiańskie
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	
1 W.	Eligiusza	18 Platona	Samosława
2 Ś.	Balbiny ☉	19 Awdyja, Warł.	Szulisław
3 C.	Franciszka Ks.	20 Hryhoryja	Wislimir
4 P.	Barbary p.	21 Wowed. Bohor.	Lubomiła
5 S.	Sabby op.	22 Fyłymona Ep.	Spitosława
6 N.	2 Adw. Mik. b.	23 N. 26 po Sosz.	Jarogniew
7 P.	Ambrozego †	24 Kateryny	Ludomyśl
8 W.	N Pocz. N. M. P.	25 Klymenta p.	Boguwola
9 Ś.	Leokadyi i Wal.	26 Alyppa	Weszlawa
10 C.	<i>N. M. P. Lor. ☿</i>	27 Jakowa	Radzisława
11 P.	Damazego	28 Stefana	Wojmir
12 S.	Aleksandra	29 Paramona	Wolidar
13 N.	3 Adw.	30 N. 27 po Sosz.	Władysława
14 P.	Nikarego	1 Dek. Nauma	Sławiflor
15 W.	Fortunata	2 Awakuma	Wolimir
16 Ś.	Adelajdy † S. d.	3 Sofonia Pr.	Zdosław
17 C.	Łazarza	4 Warwary	Żyrosław
18 P.	Gracyana † S. d.	5 Sawy	Wszemił
19 S.	Nemez. † S. d.	6 Nykotaja czud.	Mścigniew
20 N.	4 Adw.	7 N. 28 po Sosz.	Bogumiła
21 P.	Tomasza	8 Palapija	Tomisław
22 W.	Zenona m.	9 Zaczął Bohor.	Drogomira
23 Ś.	Wiktoryi P.	10 Myny Erm.	Sławomira
24 C.	Ad. i E. <i>Wig. ☿</i>	11 Danyła	Godysława
25 P.	Boże Narodz.	12 Spiridyona	Grzymisława
26 S.	Szczepana	13 Ewhenija	Wróciwój
27 N.	1 po B. N.	14 N. 29 po Sosz.	Radomyśl
28 P.	Młodzianków	15 Elewteryja	Godzisław
29 W.	Tomasza	16 Ahhea	Gosław
30 Ś.	Dawida Kr.	17 Danyła Pror.	Ludomił
31 C.	Sylwestra pap.	18 Sewastyona	Lassota

St. Wrońskiego Synowie

Lwów, Teatralna 5. Kraków, pl. Szczepański 2.

Tarnów, pl. Sobieskiego 5.

polecają na sezon polowań dachy, świtki, ukrainki.

Kalendarz astronomiczny.

Obraz ogólny na rok 1914.

Rok 1914 jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym mającym dni 365 i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1-go Stycznia o północy.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne: t. j. na wiosnę, lato, jesień i zimę.

Wiosna: dnia 21. Marca o godz. 11 m. 11 rano, w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiosenne zrównanie dnia z nocą.

Lato: dnia 22. Czerwca, o godzinie 6. m. 55 rano w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą.

Jesień: dnia 23. Września o godzinie 9. m. 35 w nocy, w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne zrównanie dnia z nocą.

Zima: dnia 22. Grudnia o godzinie 4. m. 24 pop. w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Zaćmienia przypadające w roku 1914.

W roku 1914 będą dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca.

1. **Pierścieniowe zaćmienie słońca** dnia 24-go lutego — widzialne w Ameryce południowej, na Oceanie Spokojnym, w Nowej Zelandyi i okolicach podbiegunowych.

2. **Częściowe zaćmienie księżyca** dnia 12-go marca — widzialne w Arabii i Azyi mniejszej, w Europie, Afryce, Ameryce, na Oceanie Atlantyckim i Oceanie Wielkim. Początek zaćmienia o godz. 2-giej w nocy, koniec o godz. 5-tej.

3. **Całkowite zaćmienie słońca** dnia 21-go sierpnia — widzialne w Ameryce północnej w Europie, północnej Afryce, Azyi, na Oceanie Atlantyckim i Indyjskim. Początek zaćmienia o godz. 10 min 12 przed południem. — koniec zaćmienia o godz. 2-giej min. 57 po południu.

4. **Częściowe zaćmienie księżyca** dnia 4-go września — widzialne w Ameryce północnej, w Australii, Azyi, Afryce, na Oceanie Spokojnym i Indyjskim.

Kalendarz żydowski

na rok 1914.

Dnia	8. Stycznia	10. Tebat	Urocz. oblęż. Jerozolimy.
"	28. "	1. Szebat	5674.
"	27. Lutego	1. Adar	
"	12. Marca	14. Adar.	Adar Purim czyli Haman.
"	13. "	15. "	Schuan Purim.
"	28. "	1. Nisan	
"	11. Kwietnia	15. "	Początek wielkanocy.
"	12. "	16. "	Drugie święto wielkanocy.
"	17. "	21. "	Śiódme św. wielkanocy.
"	18. "	22. "	Ósme św. wielkanocy.
"	27. "	1. Ijar.	
"	10. Maja	14. "	Pesach Scheine.
"	14. "	18. "	Szkolne święto (Lagboemer).
"	26. "	1. Siwan	
"	31. "	6. "	Zielone Świąta.
"	1. Czerwca	7. "	Drugi dzień Ziel. Świąt.
"	25. "	1. Tamuz.	
"	12. Lipca	17. "	Zdobycie Świątyni. Post.
"	24. "	1. Ab.	
"	8. Sierpnia	9. "	Spalenie świątyni.
"	23. "	1. Elul.	
"	21. Września	1. Tischri.	Nowy Rok 5674.
"	22. "	2. "	Drugie św. Now. Roku.
"	24. "	4. "	Post Gedalija.
"	30. "	10. "	Święto pojednania.
"	5. Paźdz.	15. "	Pierwsze święto Kuczek.
"	6. "	16. "	Drugie święto Kuczek.
"	11. "	21. "	Święto Palm.
"	12. "	22. "	Koniec Kuczek.
"	13. "	23. "	Radość z prawa.
"	21. "	1. Marcheswan	
"	19. Listop.	1. Kislew.	
"	13. Grudnia	25. "	Pośw. świątyni.
"	18. "	1. Tebet.	
"	27. "	10. "	Urocz. oblęż. Jerozolimy.

W. Adamski Łwów
(Hotel Żorża).

Poleca DEPTAKI KOKOSOWE i XYLO na schody i korytarze.

Fabryka cukrów deserowych
czekolady i herbatników

Jan Höflinger

we Lwowie

Skład główny, ul. Teatralna 8.

Telefon Nr. 379.

**Poleca jako nowość znakomite
na sposób rosyjski robione ma-
szynowe cukierki i karmelki
miękkie $\frac{1}{2}$ kg. 1 K. 60 h.**

Herbatniki

znane z dobroci codzienn świeże
 $\frac{1}{2}$ kg. 2 K.

Specjalność firmy:

Biała czekolada	paczka	90 h.
Czekolada kuchenna	"	70 "
Czekolada z migdałami	"	90 ,

Przyjmuje się zamówienia na torty
i pieczywo świąteczne.



NOWOROCZNIK
„BŁAWATKA“

1914.



KSIAŻE JÓZEF PONIATOWSKI

(ur. 1761 † 1813.)

*Ze śpiewów historycznych
J. U. Niemcewicza.*

*Z pomiędzy bojów i gradów ognistych,
Wierna swej sprawie nieodstępna znaków,
Szła wolnym krokiem do siedlisk ojczystych,
Garstka Polaków.*

*Skoro lud postrzegł, jak wzdęte wiatrami,
Białe z czerwonym proporce migają,
Wstrzęśło się miasto radości głosami:
„Nasi wracają!”*

*Niedługa radość; każdy pyta chciwie,
Kędyż jest wódz nasz dzielny, okazały,
Co nam tak długo przewodził szczęśliwie
Na polu chwały?*

Już go niewidać na czele tych szyków,
Których był kiedyś duszą i ozdobą,
Okryte orły, zbroje wojowników,
Czarną żałobą.

Już go niewidać w pośród hufców dzielnych,
Gdzie jest... czy słyszysz żal wszystkich
[głęboki ?
Patrzaj, złożone na marach śmiertelnych
Rycerza zwłoki.

Te mary, ten wóz spoczynek po znoju,
Lud wdzięczny łzami oblewa rzewnemi,
Ciagną go wierni towarzysze boju
Piersi własnemi.

Idzie za truną koń jego waleczny,
Z schyloną głową, czarną niosąc zbroję;
Idź koniu smutnie, już Pan twój bezpieczny,
Zamknął dni swoje.

Żałosne trąby, wy flety płaczliwe,
Wy chwiejących się orłów srebrne dźwięki,
Umilczcie, ranią piersi moje tkliwe
Te smętne jęki.

Patrz przed świątynią przy światłach
[gasnących,
Porywa młodzież z wozu ciężar drogi,
I wnosi w pośród grzmotu dział bijących,
W wieczności progi.

Modły Kapłanów, braci twoich łkania,
Wznoszą się tam, gdzie mieszka Bóg
[przedwieczny;
Ach! przyjm ostatnie te ich pożegnania,
Wodzu waleczny.

Dzieliłeś z nami ciężkie utrapienia,
Wielkie ofiary prace bez nagrody,
I zamiast słodkich nadziei ziszczenia,
Gorzkie zawody.

Tulmy łzy nasze, już jesteś szczęśliwy:
Kto za ojczyznę walczył, poległ śmiały,
Już temu wieniec dał Bóg sprawiedliwy,
Wieczystej chwały.

Wdzięczni ziomkowie ceniąc zgon i życie,
Nie dadzą wiekom zatrzeć twoich czynów,
Wzniosą grób pyszny, zawieszą na szczycie
Wieniec wawrzynów.

Wyryją na nim jak w ostatniej toni,
Śmierć nad nadzieję przenosząc zgubione,
Runął z koniem i z orężem w dłoni,
W nurty spienione.

Posąg twój będzie lud otaczał mnogi,
Ten napis twarde zachowają głazy:
Tu leży rycerz, co walczył bez trwogi,
I żył bez skazy.

Tam żołnierz pełen rycerskiej ochoty,
Zaostrzy oręż o krawędź tej tarczy,
Pewien, że przez to nabywszy twej cnoty,
Tysiącom starczy.





W PAŃSTWIE ZAZDROŚCI.

Z książki Jana Finota.

Całe nasze wychowanie nowoczesne skierowane jest do tego, by w każdym budzić pragnienie zewnętrznych pozorów wartości, a nie wartości samej. Każe się dzieciom tracić lata na uczenie się muzyki, którą później, gdy dorosną zarzucają zupełnie; tak samo ubiera się je, jak dobrze wytresowane małpki, aby zwracały na siebie uwagę przechodniów. A te zasady, wpajane w ludzi od dzieciństwa, potem prześladową ich przez całe życie.

Posiąść pozory i budzić nimi zazdrość! To pragnienie dręczy ludzi od dzieciństwa, gdy już je w nich wpajają. Potem ono rośnie i towarzyszy im aż do śmierci, a nawet dalej, pod postacią mauzoleów i grobowców, przeznaczonych na to, aby ci, co ich przeżyją, wili się z zazdrości.

Wodzowie ludów, czy prości zamiatacze ulic, politycy czy filozofowie, uczeni czy zwyczajni kabotyni, damy czy wy-

robnice, kobiety obyczajów surowych czy lekkich — wszyscy i wszystkie myślą tylko o tem, jakby bezczelnie albo dyskretnie okazać swoje prawa do budzenia zazdrości.

Pisarz rozpowiadający o bajecznej pokupności swoich dzieł; dama z wielkiego świata albo półświatka, chełpiąca się swem powodzeniem u mężczyzn; polityk, chełpiący się swym wpływem; finansista rzucający nam w oczy blask swoich milionów; lekarz albo adwokat, rozgłaszający cyfrę swoich dochodów — wszyscy działają pod wpływem tej samej pobudki, która popycha żonę parwenjusa do pokazywania się w teatrze w łóżach pierwszego piętra, albo na ulicy w zbyt-kownym samochodzie.

Celem życia większości mężczyzn i kobiet jest li tylko wytwarzanie po drodze żywota najgorszego kalectwa moralnego zazdrości. Środki się zmieniają, ale pobudka pozostaje rozpaczliwie ta sama.

Historya wykazuje, że po wszystkie czasy zazdrość była najwstrętniejszym czynnikiem w pochodzie spraw ludzkich. Znachodzimy ją u źródeł wszystkich wielkich przewrotów społecznych i politycznych. Zrządziła ona więcej zła, niż nędza.

Gdyby warstwy panujące umiały były oprzeć się ułudnym powabom zazdrości, pochod ludzkości inną byłby poszedł drogą.

Ci, którzy się lubują w budzeniu zazdrości, wiedzieć muszą niezawodnie o jej

właściwościach trujących. Zazdrość bowiem upokarza, poniża i rozgorycza. Jeśli dostanie się do duszy, to owłada nią, jak chwast rolę źle uprawioną. Wszędzie, gdzie się zjawi, zabija ziarna dobre, Uczucia sprawiedliwości, życzliwości, sympatii, giną w zetknięciu z nią, jak zieleń ginie po przejściu wiatrów pustynnych.

Zgubna dla szczęścia osobistego, jeszcze zgubniejsza jest dla dobra ogółu. Bo zazdrość rodzi nienawiść. Ta zaś doprowadza do rozpacz i ubezwładnia wolę. Oprócz tego niszczy ona wszelkie uczucia solidarności. Walka społeczna wynika często z rzeczywistej nędzy biedaków, ale prawie zawsze jest równocześnie wynikiem moralnej ślepoty bogaczy.

Pewna fabryka funkcyonowała od pięćdziesięciu lat. Zbogaciła już dwa pokolenia. Założyciel jej i syn jego żyli wśród swych robotników, oszczędzając ich drażliwość. Ukrywali swój zbytek daleko od środowiska swej pracy. Ich spadkobierca, zapominając o przezorności swych przodków, zbudował tuż obok fabryki zbytkowny pałac. Wspaniały budynek wnet obudził zazdrość ubogich robotników. Skoro pałac się wzniósł pośród nędznych chat, złe namiętności tysięcy robotników napełniły dom bogacza. Prerażony, usiłował wtedy zazdrość ich zwrócić w innym kierunku Nadaremnie. Ci prości ludzie porównywali swoje nędzne życie ze zbytkiem bogacza i wściekłość przepełniła ich dusze. Wściekłość to nie-

zwyciężona, bo wściekłość wynikająca z zazdrości. Dwukrotnie podpalono fabrykę. Liczne strajki i ciągłe uszkodzania narzędzi ostatecznie położyły koniec pomysłowości instytucji.

Pewnego dnia fabryka zamknęła swe bramy, a wokoło opuszczonego pałacu rośnie rozpacz i nędza. Można by nad jego bramą wypisać czarnymi literami słowa: „Tu spoczywa zazdrość“.

Chcąc, żeby ubodzy nie mieli najmniejszych wątpliwości, jak bezmyślnie wydają swe pieniądze bogaci — bogacze zawiadamiają ich o tem wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają. Specyalne dzienniki podjęły się obowiązku mówienia o zbytku bogaczy. Najmniejszy szczegół ich szalonego, lub zbrodniczego egoizmu powtarzają miliony egzemplarzy gazet. Zresztą dziś obowiązku tego podjęło się dziennikarstwo wogóle. Nie ma gazety, w którejby nie było osobnego działu wiadomości z życia wielkiego świata.

Tym sposobem zazdrość płynie szerokiem i przepętlionem łożyskiem. Mężczyźni i kobiety, popychani nieprzewyższonym pragnieniem budzenia jej, chcą się nawzajem swymi stosunkami, pałacami, meblami, końmi, samochodami, przyjęciami, obiadami, kolacyami, swymi lub swemi kochankami, swymi klejnotami. Młode amerykanki pokazywały reporterom swoje koszule koronkowe, a każda z tych koszul kosztowała kwotę przewyższającą

roczny budżet rodziny robotniczej, złożonej z trzech osób.

Ta sama chorobliwa żądza rozgłosu przekroczyła ocean. A widok młodych dziewcząt — istot jakoby pełnych wdzięku i dobroci — wystawiających na pokaz swe zbytkowne wyprawy, ażeby atmosferę miasta zatruć zazdrością. już dziś nikogo nie razi.

W tem szalonem dążeniu do rozpowszechniania zazdrości zapomina się o niewiści, jej młodszej siostrze, która bezustannie wzrasta i groźnie stąpa w ślad za swą towarzyszką.

Pewnego razu na zebraniu towarzyskiem spotkało mnie nieszczęście; zgorzyłem obecnych.

- Pewien przyrodnik — rzekłem do pań wspaniałych w blasku strojów i migocących klejnotów — odkrył właśnie dziwny gatunek zwierząt. Samcy i samice mają tylko jedną troskę: olśniewać inne pokrewne im stworzenia. Robią najzabawniejsze miny, aby pokazać wyższość swej skóry, albo swego pyszczka. Upojone wynikami takich popisów, rzucają się jedne na drugie i drapią się pazurkami. Ranne i okrwawione, wciąż na nowo rozpoczynają to samo. Bo zasadniczym charakterem tego zwierzęcia jest żądza budzenia w otoczeniu zazdrości, choćby nawet za cenę wielkich cierpień, które stąd wciąż wynikają. Tym sposobem życie im schodzi na zaspakajaniu swej próżności i na wypływających stąd cierpieniach...

— A jak się nazywa to zwierzę? — zapytano mnie ze wszystkich stron.

— Mężczyzna i kobieta z „towarzystwa“...

— — — — —

To zło jest tak stare, że zdaje się prawie, iż jest wrodzone. Ale nie ludźmy się co do jego istoty. Jest to zło nabyte. Dziecko nie posiada go wcale. Jest ono pełne prostoty i naturalności i to wyjaśnia niewypowiedziany urok, jaki niektóre dzieci na nas wywierają. Kiedy już dosyć mamy zatrutej atmosferą żądy pozorów, zachwycamy się szczerymi przejawami dusz dziecięcych. W tym tkwi bezwątpienia urok dzieci, podobnie jak i wdzięk ich sposobu zachowania się. Wychowanie, szkoła, państwo, społeczeństwo robią co mogą, aby te cnoty przyrodzone wykorzenić. Rzadkie są jednostki, które siłą woli zdolają oprzeć się wadliwemu wychowaniu. Jakkolwiek jednostek takich jest mało, przykład ich dowodzi możliwości wyleczenia. To nie wiele, ale zarazem już dużo.

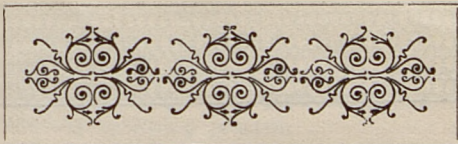
Istota próżna, której byt upływa w pożądaniu budzenia podziwu albo zasmucenia drugich — słowem — ta, co żyje dla opinii świata, przestaje żyć życiem własnym.

Dziwić się trzeba tej niekonsekwencji ludzkiej: ludzie wstydzą się, iż stracili włosy i noszą peruki. A jednak uważają za rzecz zupełnie normalną, iż utracili swą własną duszę i żyją, używając duszy

swych sąsiadów, swych przyjaciół, a nawet ludzi całkiem im obojętnych.

Dlaczego mamy umieszczać swe szczęście zewnątrz siebie samych? Dlaczego powierzać warunki naszego życia wiatrom wiejącym mimo nas? Dlaczego szukać zadowolenia w budzeniu niezadowolenia i smutku w sercach innych ludzi?

Zazdrość — to rana, którą zadajemy duszy innego człowieka. Rana ta krwawi widocznie albo niewidocznie, ale zawsze jest cierpieniem. Zazdrość miała może pozorną rację bytu w czasach, kiedy ludzie żyli w zasadniczej walce wszystkich przeciw wszystkim. Ale dziś, kiedy staramy się rozpowszechniać życzliwość i czuunek wzajemny — zazdrość wydaje się pozostałością czasów barbarzyńskich, a w każdym razie jest czemś głupiem.



RADOŚCIOM MOIM...

*Radościom moim, moim dobrym snom
z kwiatów i słońca zbudowałem dom.*

*Dziś słońce gaśnie, chore kwiaty mrą —
radości moje — kędyż one są?*

*Czy z żórawiami odleciały stąd
za wielkie morze na kwitnący ląd?*

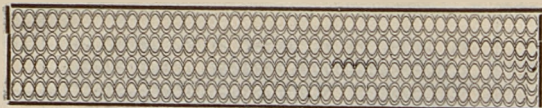
*Czy w nocy zwiędły i zmarzły, jak kwiat,
radości moje, którem wiosnie kradł?*

*Wrócą żórawie gdzieś z dalekich stron,
słońce roztopi martwy lód i szron,*

*Tylko radościom mym i dobrym snom
z kwiatów i słońca któż zbuduje dom?*

Edward Słoński.





7ESIEŃ.

Cisza...

Ziemia drzemie w szarym pyłe zbro-
nowanych łąnów ; jak przez sen, uśmiecha
się brunatnemi ścierniskami ; marzy o maju,
o tchnieniu fijołków i białości jaśminów,
o złocie, srebrze i chryzolitach, w które
lato ubrało jej pola ; może tęskni do wrzą-
cego uścisku lipcowego słońca ?

Ale maj przekwitł, mozaikowe łąny
przywdziały włosiennicę i oddychają bezna-
dziejnością, a niebo ściemniało i teraz
wloką się po niem leniwie, wyblakłe
chmurki, czy mgły, podobne do wielkich,
postrzępionych skrzydeł.

Cisza...

Słońce chodzi po nieruchomych szy-
bach stawów, zapala w poczerniałych
ścierniskach gorące ognie bronzu i złota
i patrzy w las, który więdnijacemi liśćmi
promienie mu kradnie i w pożyczanych
blaskach szaleje orgią barw szkarłatu
i purpury, krwi i złota, rdzy i bursztynu,
malachitu i szmaragdów.

A babie lato chciałoby cały świat
spowić w pajęczynę swojej przędzy.
Chwyta blask słońca i po cichej ziemi

pełza tęczą, w kryształe powietrza płynię
nićmi bielszemi od śniegu, smukłych to-
poli się czepia, czoła im stroi w nimb
srebrny i po błękitach głębokich roznosi
bezbrzeżną tęsknicę jesieni.

Cisza...

Ani oddechu, ani westchnienia, zdaje
się sen wieczny, nieprzespany. Lecz o to
z nad lasu zerwało się wielkie stado wron
i przeciągłym krakaniem zmąciło spokój.

O chłodach mówiło ono i o wichrach
północnych, o trupach i o cmentarzyskach;
strach niosło, w senną martwość sącząc
krople zniechęcenia i rozpacz.

...Umarła wiosna i lato nie wróci.
Było, przeszło, minęło... Teraz chłody,
teraz całuny śniegowe teraz jeden wielki,
zimowy, zakrzepły grób. Po co marzyć
i tęsknić i wspominać? Minęło, niema...

Wronom odpowiedziało ode wsi ję-
kliwe gęganie gęsi i żalosne pianie kogu-
tów i, pieśń.

Powiedz mi ty raz,
Kiej mi rączkę dasz
I pierścioneł z krasnem oczkiem,
Co na palcu masz...

To parobczak wysunął się z za węgła
szarej chałupy, szedł wolno, śpiewał; gdy
skończył, stanął i czekał.

Dam ci ja go dam,
O, mój najmilejszy!
Przed obrazem Panienczki
W niedzielę po mszy...

...popłynął teraz cienki głosik dziewczyny z pod topoli, z nad cembrowanej studni.

Więc chłopak poskoczył pod topolę i, skrobiąc się w głowę pod czapkę, rzekł:

— Słuchaj Maryś, żebyś ty mię kciała, tobym jo cię wołół.

A Maryś skrzyła róg fartucha dokoła wskazującego palca, po tem go odkręciła i, zasłaniając oczy, odparła:

— Za cóżbym cię zaś nie miała kcieć?

Coś jeszcze mówili długo i cicho, wkońcu chłopak rzucił tryumfalnie: — po wykopkach! — i odszedł. Ona została z wiadrem u nóg, z rumieńcem na twarzy, z nadzieją w duszy.

...Minęło, niema... zima tuż! — kraczą znów wrony i pieją koguty.

Dziewczyna nie słyszy. Dla takiego kochania niema wichrów północnych ni mrozu, dla takiej nadziei maj kwitnie zawsze, taki kwiat nie więdnie w jesieni.

Taki nie więdnie... Tylko taki?...

Ha! gdyby w sercu ludzkim, gdzie jest kwiatów wielkich i świętych tak dużo, tylko ten jeden najmniejszy miał niezwalczoną moc i siłę, gdyby tylko ten jeden miał niezniszczalną zdolność wiary w wieczyste zmartwychwstanie i w odrodzenie przez wiosnę ...bodajby kwiatów nie było wcale i bodaj nikczemna gleba zapadła w wiekuisty, chłodny sen mgły jesiennej i listopadowej ciemności!

...Zima tuż! — kraczą wrony.

Dziewczyna nie słyszy. Czyżby nie słyszała także owa wysoka, krzepka postać, która tam, daleko pod lasem, ciężką stopą depce szarą rolę? Idzie i pewną ręką rzuca ziarno w ziemię uśpioną. To siewca. Nawet nie podnosi twarzy ku ptakom złowróbnym. Pod stopy swoje patrzy, naprzód, wciąż naprzód idzie i na ustach ma uśmiech, a w oczach wiarę taką, jak tam, pod topolą, dziewczyna.

Czyżby i ten wierzył, że wiosna powróci, że powrócić musi, że pod jej dłonią ożyją szare ugorzyska i nawet cmentarze?

Szczęśliwy siewca, szczęśliwa dziewczyna!

On rzucił świeżą garść ziarna, ona ręce zarzuciła nad głową, przegięła się i, jasne oczy w niebo utkwivszy, zaśpiewała znowu:

Będą nam grali,

Będą śpiewali,

A my, jako państwo młodzi

Będziem płakali.

Stado wron zapadło za wzgórzem, babie lato pochwyciło nutę, niosło pieśń na spalone pola i poczerniałe ścierniska, a potem ją wzięło echo i utopiło w lesie.

I znowu była cisza.

Ludwika Godlewska.



Czeremchowe białe puchy...

*Czeremchowe białe puchy
Wiatr strząsa i miecie —
I jak błędne lecą duchy
Czeremchowe białe puchy
Po świecie.*

*Sen o szczęściu jest tak kruchy
Wiotkie marzeń kwiecie
Jak czeremchy białe puchy,
Które niby błędne duchy
Wiatr miecie.*

Zygmunt Różycki.





SERCE W KŁOPOCIE.

— Jakże się pan dziś czuje?

Nic w świecie nie zdoła oddać słodkiej melodji tych siedmiu głosek, które wpadły mi niespodzianie w ucho, z czarnej próżni, otaczającej mnie dokoła.

— Niesobliwie, moja siostro — odparłem.

Tu wyobraźcie sobie mieszaninę żywego szmeru wody źródlanej ze srebrną grą światła księżycowego, a zrozumiecie może, jak brzmiała kaskada śmiechu dziewczęcego, który mi był odpowiedzią.

— Nie jestem siostrą miłosierdzia, jestem córką doktora Deane.

— Doktora Deane?

— Tak, czyż nie wiesz pan, że zostałeś umieszczony w domu zdrowia doktora Deane, brata słynnego okulisty, tegoż nazwiska.

— Pani wybaczy, mam jeszcze taki zamęt w głowie.

Zdawałem sobie sprawę bardzo niejasno, że przewieziono mnie gdzieś koleją żelazną i że mię następnie pielęgowano, ale nie wiedziałem zgoła, gdzie się znajduję i nie pytałem nigdy o to, zaprzątnięty troską o grożącą mi ślepotę.

— Czy cierpisz pan jeszcze bardzo? — zapytał znów melodyjny głos niewidzialnej mej opiekunki.

— Znacznie mniej, od kiedy pani tu weszła.

— Mój stryj — mówiła dalej — kazał tu pana przewieźć z mieszkania pańskiego przyjaciela, gdzie nie mógłbyś pan mieć warunków potrzebnych dla kuracyi i oto dlaczego znalazłeś się pan tutaj.

— Więc nadużywam gościnności państwa!

— O! nie jesteś pan wcale naszym gościem — wszedłeś tu w charakterze płatnego klienta na warunkach, które uregulował z moim ojcem pański przyjaciel. Mamy tu oczywiście i dozorczyńnię chorych.

— I pani jesteś jedną z nich.

— Nie zupełnie, ja zarządzam domem, ale czasem wyręczam te panie. Muszę też poprawić poduszki, które panu zawadzają.

Uczułem przy twarzy i szyji świeże dotknięcie jej rąk — oczy przestały mię nagle boleć. Powiedziałem jej, że chciałbym ją oglądać. Rozśmiała się na to, swym rozkosznym śmiechem.

— Gdybyś pan mógł mnie widzieć, to byś tu wcale nie był, a więc nie oglądałbyś mnie pan w żadnym razie.

— Ale zobaczę panią kiedyś?

— Prawdopodobnie. Mój stryj jest przecie najlepszym okulistą w Angiji.

Mówiliśmy czas jakiś o moim wypadku i o zadziwiającej biegłości lekarskiej doktora Henryka Deane. Poczem ona wyszła, zostawiając po sobie dźwięczne echo cudnego swego głosu, drgające jeszcze w otaczającej mnie próżni, choć jej już nie było.

Tak się zaczęło między nami, a była to miłość nie z pierwszego wejrzenia lecz od pierwszego usłyszanego dźwięku. Ona przychodziła odtąd codziennie, a mimo, że mówiła zwykle o najzwyczajniejszych rzeczach, słuchałem jej słów, jak najpiękniejszej muzyki.

— Co to znaczy? — spytała pewnego ranka — dowiaduję się, że pan miewasz złe humory, że się pan dąsas.

— To wina dozorczyńi, zamęczała mnie dziś swymi niezręcznymi zabiegami, a przytem umieram z tęsknoty, że pani nie widzę..

— I od kiedyż to pan tak umierasz?

Od kiedy przemówiła pani do mnie po raz pierwszy. Pamięta pani: „Jak się pan czuje? Przecie to rzecz drażniąca mieć przy sobie życzliwą osobę i nie widzieć jej rysów“.

Zaśmiała się.

— Twarz pani musi być podobną do jej śmiechu.

— Gdyby twarz moja była jedynym moim skarbem, nie zaszedłabym daleko.

— Dozorczyńni założyła mi za wolno bandaż — rzekłem na to.

Kłamałem oczywiście.

A gdy poprawiła mi opaskę, próbowałem dotknąć się jej rąk. Odsunęła moją rękę, mówiąc:

— Nie róbże pan szaleństw. Skoro odzyskasz wzrok i obaczysz, jaka ze mnie zwyczajna sobie dziewczyna, odejdziesz pan stąd, jak inni i nie zechcesz do mnie wrócić.

— Jak inni?

— A czyż pan sądzisz, że jesteś moim pierwszym chorym? pielęgnowałam już wielu pacjentów mego stryja.

— Niech pani powie coś o sobie. Wiem już od doktora Deane, że pani na imię Walerya. Ile pani ma lat?

— No, nie jestem jeszcze bardzo stara, mam 23 lat, pięć stóp i cztery cale wysokości, dosyć zgrabną figurkę, ale żadnej... urody.

— Proszę mi opisać swoją powierzchowność — rzekłem niecierpliwie — muszę wiedzieć.

— A więc cerę mam bladawą, skórę niezbyt gładką, czoło niskie, brwi i oczy bardzo zbliżone do siebie, co jest szkaradne, włosy czarne, dosyć liche.

— Pani pozwoli, że ich dotknę.

— Co to, to nie. Oczy moje są niebieskie, trochę za małe, usta za duże, nos nie jest wprost brzydki, ale też nie ma żadnych linii, nic rasowego, taki sobie mięsisty noseć, jakby wiecznie zakatarzony,

zęby mam zdrowe, białe, ale za duże, tak, jak je rysują Francuzi w karykaturach Angielek. Tak, teraz widzę sama, że przypominam taką typową miss angielską z francuskich karykatur.

— Nie wierzę, ani słowa prawdy w tem nie ma.

— Upewniam pana, że tak jest, jak mówię.

— Nie, nie, pani się rozmyślnie oczernia. Zresztą piękność nie zależy od regularności poszczególnych rysów, lecz od ogólnej ich harmonji.

— Moje zlewają się dość szczęśliwie, nie ma w nich nic ostrego.

— Pani musisz być uosobieniem słodczy.

— A jednak — odrzekła po namyśle — przykra to rzecz mieć twarz tak bardzo nijaką. Odczuwam to prawie, jak kalectwo, wtedy zwłaszcza, gdy wychodzę na ulicę w towarzystwie tych, które są piękne, jak na przykład moja kuzynka.

— Pani ma kuzynkę?

— Tak, jest to córka doktora Deane, mego stryja, opowiem panu o niej.

— Nie jestem wcale ciekawy.

Tu coś przerwało naszą rozmowę. Wyznaję, że byłem rozczarowany. Twarz, którą opisała mi Walerya, pospolita twarz, o bladej, bezbarwnej cerze, raziła mnie wobec tego, żem wyobraził ją sobie, jak promienną boginię. Zwolna wszakże, opierając się na tym opisie, stworzyłem sobie obraz nowej Waleryi, który stawał

przedemną coraz wyraźniej i nabierał tak żywych, realnych cech, że nie wątpiłem już o jego rzeczywistości. Widziałem od-tąd w myśli tę nową Waleryę, widziałem ją tak dokładnie, że gdy rozmawiała ze mną, dostrzegałem prawie najlżejszą zmianę wyrazu jej twarzy. Poprzez brzydotę i po-spolitość jej rysów, przyświecała mi co-raz jaśniej dusza tkliwa i mężna, inteli-gencja, jej żywość, a wreszcie harmonia ogólna tych nijakich rysów. Ukochałem tę jej twarz i głos jej cudny i dotknięcie jej rąk i całą tę wdzięczną i tkliwą kobie-cość, która biła od niej i była dopełnie-niem ogólnego pojęcia, jakie wytworzy-łem sobie o Waleryi Deane. Nie wyzna-łem jej wprawdzie moich uczuć, a jednak w chwili, gdy kuracya moja była już prawie ukończoną, byliśmy już na stopie narzeczonych. Oczy przestały mnie boleć i wolno mi już było chodzić po moim ciemnym pokoju, a wkrótce miałem wre-szcie zobaczyć światło dzienne. W wilię tego dnia byłem bardzo wesół, Walerya przeciwnie, zdawała się być przygnębiona.

— Pomyśl tylko — mówiłem do niej — jutro już będę cię mógł widzieć, ja, który tęsknię za twym widokiem, jak za błękitem nieba.

— Błękitem nieba? Ach! niewiem do-prawdy, jak ci to powiedzieć. Ale nie zo-baczysz mnie jutro, bo ja wyjadę, muszę wyjechać.

Usiadła na krawędzi mego leżaka i wzięła mnie za rękę.

— To nie moja wina, doprawdy, że to nie moja wina — powtarzała.

— Warto mię też było pielęgnować? wolałbym zostać jeszcze czas jakiś ślepym.

— Spodziewałam się że pan to powie.

W tej chwili łza spadła mi na rękę. Łza Waleryi. Mówiła mi o niebezpiecznej chorobie jakiejś ciotki. Wezwano ją do chorej depeszą, kto wie, czy przyjedzie na czas. Oburzyłem się w duszy na egoizm owej damy, która mogła przecież wybrać sobie lepszy czas na chorowanie, ale przez wzgląd na Waleryę, zdobyłem się na kilka słów zdawkowego współczucia.

— Dziękuję panu, panie Winter, kocham bardzo moją ciotkę, ale może jej nic nie będzie. W przeszłym roku już była bliska zgonu, a potem przyszła do siebie. A i ja tak cieszyłam się myślą, że mnie pan wreszcie zobaczysz. Ale bywaj mi pan zdrów, bo spóźnię się na pociąg.

Ujęła moją twarz w obie swe delikatne dłonie i pocałowała mnie. Po chwili usłyszałem szelest jej spódniczek i stuk drzwi zatrzaśniętych — już jej nie było.

Ciotka Waleryi umierała bez końca, a potem ja wyjechać musiałem do Wiednia, przynaglony pilnym interesem. Byłem już zupełnie zdrów, choć nosiłem jeszcze niebieskie okulary. Pisywaliśmy do siebie, ale listy nasze były dziwnie treściwe. Nie dziwi to tych, którzy wiedzą, że serce naprawdę wrażliwe, nie umie wylewać na piśmie uczuć swych i nie zmieści ich w ciasnych ramach arkusików listowych.—

Tak było i ze mną. — Nie umiałem pisać Waleryi o swej miłości, czekałem niecierpliwie chwili, w której wypowiem ją żywym słowem, tonąc oczyma w jej oczach. To też skoro załatwiłem swoje interesy, powróciłem z Wiednia do Anglii, a w drodze stała mi wciąż przed oczyma droga twarz mojej Waleryi, twarz pospolita, bez urody, za którą przecież tęskniłem niepomiernie. Stanąwszy na ziemi angielskiej, wsiadłem natychmiast do pociągu jadącego do Grandchester, gdzie mieszkała moja ukochana. Siedziałem sam w przedziale i liczyłem niecierpliwie minuty. Po raz już nie wiem który wystawiałem sobie nasze spotkanie, widziałem drogie jej rysy, przetwarzające się cudownie pod wpływem uczucia i wyzbywające się swej pospolitości. Przemykałem oczy, chcąc oddać się bez przeszkody temu widzeniu. Na pierwszej stacji pociąg zatrzymał się, drzwiczki otworzyły się nagle i wpadła przez nie młoda osoba' cała zdyszana, za nią posługacz, który zaledwie miał czas wrzucić do wagonu podróżne jej pakunki. Odwrócona do mnie plecami młoda podróżna, układała swe drobiazgi w górze na siatce. Ruszyłem się, by jej dopomódz.

— Niech się pan nie trudzi, proszę.

Ten głos. — Przemówiła jej głosem — głosem mojej Waleryi. Serce zabiło we mnie mocno. Spojrzałem na nią, wzruszenie moje wzrosło.

Była to jej twarz, ta sama, którą widziałem oczyma wyobraźni, w czasie dłu-

gich dni i nocy mojej choroby, ta, którą nauczyłem się uwielbiać.

Patrzyłem na nią, niezdolny wymówić słowa, ona zaś przeszła obojętnie na drugą stronę i siadła w najciemniejszym kącie przedziału.

Oprzytomniałem wreszcie i podążyłem za nią, a usiadłszy naprzeciw niej, spytałem drżącym głosem:

— Pani jest panna Deane?

Wyprostowała się nieufnie, ale odpowiedź wypadła twierdząco.

— Tak się nazywam w istocie.

— Waleryo! — zawołałem, nie panując dłużej nad sobą.

Ale ona podniosła się z oburzeniem.

— Jakiem prawem mówisz pan do mnie w ten sposób?

— Jestem przecież Harold Winter, czyż mnie pani nie poznaje?

— Nigdy pana nie widziałam — odparła ostro — nigdy w życiu nie słyszałam o panu. Spodziewam się, że nie zmusisz mnie pan do szukania opieki przed pańskim natręctwem.

Opadłem na siedzenie, nie zdolny wymówić słowa ze zdumienia.

— Bardzo panią przepraszam — rzekłem — nie mam wcale zamiaru być natrętnym, ale oto od trzech miesięcy marzę tylko o twarzy pani, nic też dziwnego, że ujrzawszy ją po raz pierwszy, pozwoliłem sobie przemówić do pani.

Oczy jej skierowały się na sygnał alarmowy, a potem patrzyły na mnie z ta-

kim wyrazem, jakby widzieć chciały we mnie waryata.

— Przecież pani jest panną Deane, córką doktora Deane?

— Tak jest.

— I na imię pani Walerya?

— Tak.

— W takim razie powiem tylko jedno — zawołałem, tracąc zimną krew, wobec jej skalistej obojętności. — Nie miała pani prawa zawracać głowy uczciwemu człowiekowi po to jedynie, aby udawać następnie, że go pani nie poznaje. Takie postępowanie uchybia mnie, jest wstrętne, nie mam poprostu słów dla nazwania go po imieniu.

Stała już przy sznureczku sygnałowym, mierząc mnie lodowatym wzrokiem.

— W tej chwili zawołałam konduktora.

— Wolno to pani zrobić, ale ja się nie poddam, nie myślę oddawać się w ręce policyi. Mam w ręku listy pani i dowiodę, że mam do pani prawo.

— Moje listy? — Puściła sznurek sygnałowy i usiadła znów.

— Co pan rozumiesz przez moje listy, co to wszystko znaczy?

Wydobyłem z kieszeni pakiet listów, które woziłem zawsze z sobą i podałem jej jeden z nich.

Przebiegła go oczyma, a potem zwróciła mi go z uśmiechem.

— To nie ja pisałam te listy.

— A jeśli tak, to może mi pani wskaże, kto je pisał?

— Moja kuzynka Walerya.

— Nie rozumiem.

— O ile mnie się zdaje, wzięłeś mnie pan za moją kuzynkę.

— Głos pani jest ten sam.

— Tak, ale twarz moja.

— Nie widziałem nigdy pani kuzynki, rozstałem się z nią, zanim jeszcze odzyskałem wzrok.

— Dlaczegoż więc mówiłeś pan przed chwilą, że twarz moja zajmowała pańską wyobraźnię przez całe trzy miesiące.

— Nie mogąc widzieć kuzynki pani, próbowałem wyobrazić sobie jak wygląda, na podstawie tego, co mówiła o sobie.

I wyobraziłeś pan ją sobie podobną do mnie, teraz już nic nie rozumiem. Zmieniła rozmowę, nie chcąc przez delikatność wkraczać w sprawy sercowe swej kuzynki. Pytała mnie o przyczynę mej choroby, przypomniała sobie wypadek, który zrobił mnie pacjentem jej ojca — a przekonawszy się, że zasługuje na zaufanie, mówiła już ze mną swobodnie o książkach, o sztuce, o podróżach. Zdradzała umysł wykwintny, zaprawiony przymieszką ciekawej fantazyi. Rozmawiając przechodziła z wdziękiem od poważnych do lekkich tematów, nigdy w życiu nie spotkałem równie sympatycznej osoby. Śmiech jej, podobnie jak śmiech mojej Waleryi, miał w sobie coś z pierwotnej świeżości lasu i gdyby nie pewna nutka osobista, która nadawała jej odrębną indywidualność, mógłbym ją wziąć za moją

prawdziwą Waleryę. Przypatrywałem się mimochodem jej twarzy. Bezwarunkowo nie była ładną—a przecież była to twarz, któraby pociągnęła mnie wśród tysiąca innych, jedyna dla mnie na świecie.

Pod koniec zbyt krótkiej dla mnie podróży, panna Deane pożegnała mnie uprzejmie, wyrażając nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

Przybywszy do Grandchester, złożyłem rzeczy moje w hotelu i kazałem zawieść się do domu zdrowia doktora Deane. Zapomniałem prawie, o mej przygodnej towarzyszcze podróży, bo wszystkie myśli me i pożądanja skupiły się gdzieindziej. Powróciłem sercem do mojej własnej Waleryi, tak miękkiej, tkliwej, subtelnej, której głos zagłuszył już we mnie echa tamtego, który słyszałem przed chwilą. Służąca otworzyła mi drzwi, a powitawszy mnie uśmiechem, powiedziała mi, że panna Deane oczekuje mnie w salonie. Pobiegłem szybko po schodach i zatrzymałem się na progu owego salonu.

Stałem, a raczej wrosłem w ziemię.

Przedemną stała młoda kobieta, zupełnie nieznajoma. Prześliczna, cudownie piękna. Była razem wdzięczna i wyniosła. Miała przepiękne czoło uwieńczone aureolą jasnych włosów, oczy ciemno-niebieskie, iskrzące, jak szafiry, olśniewającą płec białą, a zarazem przeźroczystą, jakby wziętą z portretów Greuza, jasną i świeżą cerę, właściwą Angielkom.

Stałem niemy i ośłupiały na widok tego świetlnego zjawiska.

— Przepraszam panią — wyjąkałem wreszcie — ale mówiono mi...

— Dobrze panu mówiono Haroldzie, jestem Waleryą.

Zaćmiło mi się w oczach. Poznałem natychmiast jej czarowny głos, ale nie harmonizował on w mojem pojęciu, z resztą jej postaci.

Podąłem jej rękę i odezwałem się głupio.

— Jakże się pani ma?

— Więc pan się nie cieszysz, żeś mnie wreszcie zobaczył?

— Po to jedynie przyjechałem z Wiednia.

— Ale wyglądasz pan na człowieka rozczarowanego.

— Bo widzi pani, nie spodziewałem się, że pani jest taka zupełnie inna od tej, którąś mi pani opisała, której obraz widziałem przed sobą przez całe trzy miesiące.

Pozwoliła sobie roześmiać się, a oczy jej zaświeciły wesoło.

— Miałeś mnie pan więc za tak szkaradną?

— Nie byłaś pani wcale szkaradną — sprostowałem, przypomniawszy sobie moją towarzyszkę podróży.

Nagle osądziłem w nowem świetle postępowanie jej ze mną.

— Dlaczego mówiąc o sobie, opisałaś mi pani swoją kuzynkę?

— Moją kuzynkę? Skądżesz pan wiesz o tem?

— Mniejsza o to, bądź co bądź, wiem na pewno, że miałaś pani na myśli jej twarz, a obraz ten, jak przez telepatję, wyrzył się w moim mózgu, tak, że poznałem ją natychmiast, spotkawszy się przypadkowo i o mało co przez to nie dostałem się w ręce policyi. Wszystko to nie jest zaszczytne dla pani.

Walerya urażona wyprostowała się z godnością.

— Dlaczego mnie pani w błąd wprowadziła? — mówiłem dalej.

— Chcesz pan wiedzieć i owszem, mogę panu rzecz wyjaśnić. Było tu już przed panem wielu młodych pacjentów, a wszyscy z nudów kochali się we mnie. Miałam już tego dosyć i postanowiłam, że z panem będzie inaczej. Dlatego skreśliłam panu nieprawdziwy portret mej osoby, wzięłam model z natury.

— Więc przez cały czas drwiła pani sobie ze mnie.

Wyraz niezrównanej słodczy oblał jej cudną twarz, a głos jej przypomniawszy znów szum letniego wietrzyku.

— Nie Haroldzie, nie przez cały czas — rzekła.

Położyłem znów laskę i kapelusz, za które chwyciłem był już w pierwszym porywie urazy, zabierając się do wyjścia.

— Dlaczego więc nie wywiodłaś mnie pani z błędu?

— Bo — rzekła zmieszana — lękałam się, że panu będzie przykro, że nie jestem brzydką.

— Bo też jest mi przykro, jest mi naprawdę bardzo przykro.

— A ja tak czekałam tego dnia — jęknęła głucho, a potem tupnęła nagle nóżką wołając:

— To wstrętne, to doprawdy wstrętne z pana strony.

Chciałem ją zatrzymać, ale odepchnęła mnie i wybiegła, wybuchając płaczem. Wyszedłem zmęczony, dręczony wyrzutami sumienia i błądziłem po ulicach miasta aż do godziny, w której mogłem pójść do doktora Deane, okulisty, który znalazł, że oczy moje są już całkiem zdrowe.

W przedpokoju spotkałem jego córkę w kostjumie spacerowym i wyszedłem z nią razem.

— Czy widziałeś pan już moją kuzynkę — spytała nie bez ironii.

— Widziałem.

— I cóż... czy podobna jest do mnie?

— Bogdajby była podobna — zawołałem z głębi serca.

Spojrzała mi prosto w oczy. Byłem jej wdzięczny za szczerłość tego spojrzenia.

-- Czy nie zechce mi pan wytłumaczyć swoich słów? — rzekła po chwili.

— Kocham osobistość duchową jednej kobiety, a twarz drugiej i nie przestanę nigdy kochać tej twarzy.

— To szczególne, aby ktoś pokochać mógł twarz tak bardzo nijaką.

— Twarz ta jest piękną — zawołałem. Spojrzała na mnie tak dziwnie, iż miałem wrażenie, że spotka mnie wkrótce jakaś nadprzyrodzona przygoda.

Ale tu panna Deane powiedziała mi do widzenia i znikła na zakręcie ulicy.

Wieczorem obiadowałem u ojca prawdziwej Waleryi, nie mówiąc z nią jednak na osobności. Piękność jej i wdzięk poruszyłyby najtwardszego człowieka zmiękczyłyby serce z głazu.

Przepraszała mnie półgłosem, a gdy uczułem miękki uścisk jej dłoni, zapomniałem o wyśnionej Waleryi i rozumiałem, że kocham ją teraz taką, jaką jest, a jednak buntowało się coś we mnie przeciw niej z powodu, iż nie miała wymarzonej przezemnie twarzy. Nienawidziłem jej piękności. Skoro tylko wyszedłem z jej domu, prześladować mnie zaczęło wspomnienie drugiej Waleryi. Nie spałem całą noc. Obie Walerye zmieszały się i splotły nierozzerwalnie w pragnieniach mych i nadziejach. Kochałem w tej chwili postać chimeryczną, złożoną z obu tych kobiet.

Gdy szary świt zakradł się przez okno do mego pokoju, chimera ta rozwiąła się wprawdzie, ale powróciła znów wczorajsza niepewność. Skoro się więc dzień całkiem zrobił, wstałem niewyspany i złamany na duchu i uciekłem z Grandchesteru najbliższym pociągim. Nie powróciłem już tam i siedzę dotąd w Wiedniu, dokąd przyjechałem z całą szybkością pociągu „Orient Express“. Co wieczora kładę się z na-

dzieją, że dzień rozprószy moje wątpliwości i budzę się co rana, miotany tą samą niepewnością. To jedno jest pewne, że ginę z miłości dla Waleryi Deane, ale dla której ginę, tego nie potrafiłbym rozstrzygnąć kosztem nawet własnego życia. Rozwiązanie tego pytania, przechodzi widocznie siły męskie.

Gdyby która z kobiet, która przeczyta moją historję, zechciała mi dać radę, pozyskałaby moją wiekuistą wdzięczność, ratując mnie od starokawalerstwa.





PIEŚŃ O DOMU.

*Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co w letnią noc, wśród srebrnej mgły,
Szumem swych lip wtórzy twym snom,
A ciszą swą koi twe łzy?*

*Kochasz ty dom, ten stary dach,
Co prawi baśń o dawnych dniach,
Omszałych wrót rodzinny próg,
Co wita cię z cierniowych dróg?*

*Kochasz ty dom, rzeźwiącą woń
Skoszonych traw i płonnych zbóż,
Wilgotnych olch i dzikich róż,
Co głogom kwiat wplatają w skroń?*

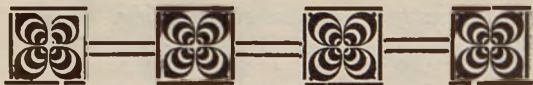
*Kochasz ty dom, ten ciemny bór,
Co szumów swych potężny śpiew
I duchów jęk, i wichrów chór,
Przelewa w twą kipiącą krew?*

*Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co w pośród burz w zwałpienia dnie,
Gdy w duszę ci uderzy grom,
Wspomnieniem swem ocala się?*

*O! jeśli kochasz, jeśli chcesz,
Żyć pod tym dachem, chleb jeść zbóż:
Sercem ojczystych progów strzeż,
Serce w ojczystych ścianach złóż!*

Marya Konopnicka.





Siedm grzechów głównych.

Pewien młody rozpustnik dla facecyi odział się w płaszcz o szeroko zwieszających się połach, nałożył duży kapelusz o opuszczonem rondzie i tak przebrany udał się do katedry, gdzie zakonnik czekał na swych penitentów w konfensyonałe.

— Wielebny ojcie — zaczął — jestem rolnikiem i synem rolnika. Wstaję ze wschodem słońca, a zmówiwszy modlitwy poranne, cały dzień pilnie pracuję w polu. Żywię się chlebem i nabiałem, gdy zaś przyjmuję swoich przyjaciół, raczę ich owocami i miodem. Jestem jedyną podporą starych rodziców, nie mam żony, nigdy nie znajdowałem przyjemności w obcowaniu z kobietami, natomiast uczęszczam pilnie do kościoła i składam dziesięcinę ze wszystkiego, co tylko posiadam. Oto spowiedź moja wielbny ojcie, czy udzielisz mi rozgrzeszenia?

— Synu mój — odparł mnich — nie znam doskonalszego człowieka nad ciebie i chętnie cię rozgrzeszę. Pozwól jednakże

bym wprzód opowiedział ci zdarzenie, które się niedawno rozegrało; obfituje ono w czyny godne pochwały, a oprócz tego sam przekonasz się, o ile lepszym jesteś od nieszczęśliwych grzeszników, o których ci właśnie opowiem.

— Ojcie, wbijas mnie w dumę — zauważył żartowniś napozór niewinnie.

— Broń Boże — zaprzeczył mnich. — Gdy posłyszysz moją opowieść, zmienisz zdanie. — I zaczął w te słowa:

— Dostojny rycerz i pan zamku, postanowił, że wyda córkę swoją za bogacza szlachetnego rodu, który zapalał miłością do dziewczęcia. Panna jednakże czuła się nieszczęśliwą, innemu bowiem oddała już swe serce. Napisała więc do ukochanego, donosząc mu, że ojciec nieczuły na jej prośby, zmusza ją do zostania żoną tamtego. „Żegnam cię na zawsze”, brzmiały jej słowa, „i zaklinam, nie targnij się na życie swoje z tego powodu, gdyż w głębi duszy zostaję ci zawsze wierną”. Lecz rodzic dziewczęcia przejął i zniszczył ów list.

Nadszedł dzień ślubu. Nieszczęśliwa narzeczona powitała go płaczem, w kościele atoli ły jej oschły, tylko trawiący ją ból wyrzył się na twarzy. Biedna, wyglądem swym ogólne budziła współczucie.

Wówczas dopiero surowy ojciec spostrzegł, jak dalece troska trawi jego córkę; po powrocie więc ze świątyni zamknął się wraz z nią w pokoju i rzekł:

— Kochana córko, postąpiłem niegodziwie względem ciebie?

I jakkolwiek był człowiekiem niesłuchanie dumnym, przyznał, że zniszczył jej list. Czyn ten umotywował przeświadczeniem, że młodzian na wieść o terminie ślubu, zapewne zjechałby wraz z giermkim, by uprowadzić ukochaną.

Panna młoda odparła na to:

— Ojczy, niechaj nieświadomość krzywdy, jaką mi wyrządziłeś wytłumaczy cię!

I wyszła w tej chwili na balkon.

Tam odszukał ją młody małżonek.

— Droga moja — rzekł — czemu rysy twoje noszą dziś znamię tak bezbrzeżnego bólu!

— Kocham bowiem innego — odparła spokojnie — i innemu już przysięgam wierność.

— Nie rozpaczaj, żeś została moją żoną — odparł. — Żywię dla ciebie tyle miłości, że nikt nie potrafiłby cię darzyć równem przywiązaniem. ani też uczynić szczęśliwszą.

— Podobnie sądzą ci, co kochają — przerwała ze smutkiem.

— Powiedz tylko co mam czynić, aby serce twoje uleczyć z rozpacz — kończył mąż — a przekonasz się o rzetelności słów moich.

Młoda kobieta uzbrojona w odwagę, w nadziei, że Bóg natchnie litością jej małżonka, ze szczerością otworzyła przed nim tajniki swego serca. Wyznała mu

wszystko, dodając, iż wraz z kochankiem postanowili, że gdy jedno złamie przysięgę — drugie wtedy odbierze sobie życie. Dziś więc przyjaciel mój szuka ukonienia w śmierci — kończyła, klękając u stóp męża. — Pozwól mi pójść do niego, pomówić z nim i powstrzymać go od tego kroku — jęczała. rozpacz zaś jej miała taką siłę przekonywującą, że pan młody mimo wewnętrznego przeświadczenia, że może już więcej nie ujrzeć młodziutkiej swej żony, przewyciężył szarpiące go uczucia, odparł:

— Uczyń, jak uważasz za właściwe.

Rozpromieniona podniosła się z kolan, a zwróciwszy się do gości, gromadzących się już niecierpliwie dokoła zastawionych stołów, rzekła:

— Zacni panowie i panie, oświadczam wam, że za zgodą nieża mego udaję się do przyjaciela, który prawdopodobnie w tej chwili czyni ostateczne przygotowania dla przecięcia nici swojego żywota. Nie dziwcie się, że idę sama, żaden bowiem list, ani też żadna wiadomość pośrednia, nie zdołałyby go przekonać. Proszę więc, jedzcie, pijcie i weselcie się podczas mojej nieobecności. Powrócę, gdy zdołam ocalić od śmierci tego, którego ukochałam.

Goście, wzruszeni rozpaczą panny młodej, zawołali:

— Nie w mocy naszej ucztować, gdy ciebie przygniata boleść. Śpiesz się, a gdy powrócisz zasiądziemy do uczty.

Skoro tylko panna młoda wydostała się na podwórze, uszu jej dobiegł gwałtowny hałas od strony kuchni. Paź zawiadomił kucharza, że bankiet odbędzie się dopiero za kilka godzin, ten zaś zrozpaczony, że jego renoma kulinarna zagrożoną zostanie, potrawy bowiem przestoją się i przesmarzą, okładał go kijem niemiłosiernie. Panna młoda podążyła na pomoc chłopcu, a kucharz zmiękczony jej prośbą przestał znęcać się nad biedakiem, poczem zawołał:

— Dzięki niechaj będą Najwyższemu że cię stworzył tak nieskończenie słodką. Daleki jestem od tego, abym miał smutek twój potęgować!... I z rezygnacją powrócił do swoich rondli.

Panna młoda wkrótce wkroczyła w gęsty bór. Szła sama, bez orszaku; bez asystencyi bowiem chciała stanąć przed licem ukochanego, bez świadków, tak, jak zwykło się zebrać łaski Pana w świątyni, w chwili rozpacz.

W lesie atoli grasował bandyta, jakiś wygnaniec z rodzinnego kraju. Spotrządził on przechodzącą. Zastanowił go wieniec szczerozłoty, jaki miała na głowie, bogate pierścienie osadzone na palcach, przepyszny gruby łańcuch okręcony dokoła pasa, prawdziwy sznur pereł na szyi.

— Oto słaba kobieta — pomyślał złoczyńca — z łatwością mógłbym wydrzeć jej klejnoty. Cenne te kosztowności dałyby mi możność dostania się do odległego jakiegoś kraju, gdzie bym pono-

wnie rozpoczął żywot uczciwego człowieka.

Z chwilą jednak, gdy się zbliżała, gdy uderzył go łagodny wyraz jej lic, rozwiały się jego niegodziwe zamysły.

— Nie uczynię jej nic złego — pomyślał — wszak to panna młoda, i nawet moje sumienie bandyty nie zniosłoby, aby ograbiona wkraczała pod dach nowej swej siedziby. A przejęty bojaźnią Boga, co kobietę stworzył tak słabą i silną zarazem — pozwolił, by spokojnie przedierała się przez gęstwinę.

W tymże lesie przebywał nabożny pustelnik. Umartwiał on ciało swoje postami, całe noce spędzał na modlitwach i raz tylko na tydzień układał się do snu. Aby jednakże bardziej jeszcze powiększyć sumę udręczeń, ślubował, że w razie przeszkody w spoczynku w noc, którą ustanowił sobie na wytchnienie, czuwać winien jeszcze przez sześć dób następnych. Dziś siódmy dzień jego dobiegał ku końcowi, i upadał już ze znużenia, mnóstwo bowiem odwiedziło go chorych, niezmiernie też strudzony układał się do snu, gdy ujrzał pannę młodą podążającą bo-rem. Pomyślał więc:

Nie pojmuję wcale w jaki sposób ta kobieta, której jak widzę spieszy się tak gwałtownie, zdoła przejść przez rzekę — przeobrażoną rześzystymi deszczami w potok szumiący. Zerwał się więc z legowiska usłanego z zeschniętych liści i wziąwszy dziewczoję na barki przebył wraz z nią

wpław nurty szumiące. Powróciwszy do pieczary spostrzegł, że czas przeznaczony na spoczynek upłynął już całkowicie, tak więc zmuszony był czuwać jeszcze przez sześć dni i sześć nocy z powodu nieznamojem. Nie ubolewał jednakże nad tem, taką bowiem słodczą tchnęła jej postać, że każdy kto wchodził z nią w kontakt, szczęśliwy był, mogąc się czegoś dla jej dobra pozbawić.

Wreszcie panna młoda dotarła do mieszkania przyjaciela. On zamknął się u siebie i opuścił ciężką zasuwę drzwi. Zapukała — nie otworzył jej, gdyż już szpadę wyciągnął z pochwy, chcąc się nią przebić.

Kobieta, którą trwoga dławiała, nie wydała nawet głosu, lecz łzy rzęsiste spływały jej po twarzy, a z piersi wydarło się westchnienie. Młodzieniec po przez grube wrota dębowe postyszał jej szlochanie. Pobiegł i rozwarł drzwi. Stała przed nim z założonemi rękoma, zapewniała, że jedynie pod groźbą i przymusem zdecydowała się zostać żoną innego. że dopóki on żyje, on jeden wyłącznie jej miłość posiada.

Tak więc przyrzekł jej nie rozstawać się z tym światem. Wtedy padła mu w ramiona i połączeni uściskiem, objęli w jednej chwili cały ogrom szczęścia i bólu, na jakie stać serca ludzkie.

Nagle młodzian rzekł:

— Odejdź, należysz do innego.

Ona zaś odparła:

— W jaki sposób zdobędę się na to?

Lecz rycerski kochanek wyrwał się z objąć dziewczyny, mówiąc:

— Nie ubliżę temu, który pozwolił ci przyjść do mnie!

Poczem polecił osiodłać dwa wierzchowce i odwiózł dziewczę do domu ojcowskiego.

Skończywszy to opowiadanie, mnich umilkł. Po chwili dopiero zagadnął żartownisia, kto według niego najcięższą poniosł ofiarę. Będąc bowiem człowiekiem światłym, wiedział, iż nikt z nas śmiertelnych nie może być bez zmazy, jak to o sobie twierdził nieznajomy. Celem też tego opowiadania miało być zgłębnienie najskrytszych tajników duszy obcego i wydowodzenie się, który z siedmiu grzechów głównych poczytywał za największy.

— Kto — powtórzył — poświęcił się przedewszystkiem? Ojciec, mąż, kochanek, zaproszeni, kucharz, bandyta, czy pustelnik?

Z odpowiedzi ksiądz pragnął wyciągnąć wnioski, czyli dusza jego penitenta oplątana jest przez dumę, zazdrość, łakomstwo, gniew, chciwość, lenistwo czy zmysłowość, przekonany bowiem był, iż cnota najbardziej przezeń podziwiana odzwierciadlałaby niewątpliwie słabą stronę jego charakteru.

Młodzieniec atoli zanadto zajęty był inscenizowanym figlem, aby poznać się mógł na podstępnie mnicha.

— Istotnie trudno odpowiedzieć na to pytanie — odparł. — Ojciec, mąż, kochanek, kucharz, goście, bandyta i pustelnik, wszyscy oni postępowaniem swoim zasłużyli na uznanie.

— Na miłość Boga — uniósł się mnich — powiedz synu, czyj czyn wydaje ci się najbardziej heroicznym i najbardziej pełnym zaparcia się własnego.

— Wszystkie zarówno — powtórzył żartowniś — są one nieskończenie podziwu godne!

Spowiednik nachylił się bardziej jeszcze do niegodziwca i głosem drżącym wyszeptał:

— Człowieku, zlituj się, oznacz mi tego, który podług ciebie najcięższą poniósł ofiarę?

Lecz i tym razem żartowniś odmówił, prosząc o absolucję.

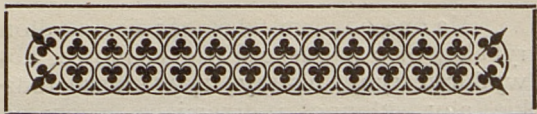
— Tak więc, winnym jesteś wszystkich siedmiu grzechów głównych — wybuchnął ksiądz przerażony. — Ucieleśnieniem chybaś czarta! I przerażony, wybiegłszy z konfesyonału, zwrócił się do ołtarza ze słowami: „Vade retro satanas“.

Żartowniś zaś spostrzegłszy, że posunął się za daleko, rozłożył długi płaszcz swój niby skrzydła nietoperza i znikł wśród ciemnych arkad sklepień kościelnych. Tym razem nie osiągnął celu swego. Opowieść bowiem mnicha z biegiem czasu wsiąkała w serce jego, stając się zarodkiem błogosławieństwa.

Ma ona bowiem własność sieci w dłoni rybaka. Sieć zapuszcza się w morze, aby wydobyć ryby, historję tę w dusze ludzkie, aby skłonności drżące w ich głębiach wyprowadzić na światło dzienne, celem poznania i zwalczania.

Selma Lagerlöf.





WIOSNA.

*Błyszczą pręty wierzbiny w kropłach rannej
[rosy,
Po przykopach stokrotki rozsiadły się, stróże
Pierwszych tęsknot dziewczęcych — brzmi
[gwarem podwórze,
Dzieci kręcą fujarki i sidła na kosy.*

*Bicz długi, lniany, mocny wiąże pastuch boso
I już słyszy, pragnienia trawiony uciechą,
Jak trzask powtarza górskie, tajemnicze echo.*

*O potęgo odrodzin — w sinym pól bezkresie
W twarzach ludzkich i blaskach czystego
[błękitu*

*Krzyczy siła jedyna dążeń i zachwytu...
Głos zwątpień i niemocy zanika i rwie się —*

*I tylko pożądaniem mocy i rozkwitu
Płoną lica i różem mienią się wierzbiny
I starcy marzą kłosa, a rutę dziewczyny.*

Maryla Ozerkawska.





TEJ PIEŚŃ.

Być światłem tylko jednych oczu ;
szczęściem tylko jednego życia.

I.

Z mistycznej swobody strun Opaliński
snuł pieśń.

A grał tego wieczoru jak nigdy do-
tychczas.

Oczy jego gorzały klejnotom wschodu
podobne ; prześliczna linia ust drżała lekko
krwawą smugą na bladej, rozduchowionej
twarzy. Rozwiązał tęczę swoich skrzydeł
i one to unosiły mistrza i twórcę w krainy
nieznane, przepełnione niepokalanem tchnie-
niem melodyi.

Cały koncert było to ujarzmienie :
słońca, radości życia, zachwytu i piękna
poczętego gdzieś w bezkresnej głębinie.

Ostatnia pieśń oszaleńczała audytoryum,
albowiem wiała z tej muzyki :

przecicha emanacja czarów przyrody ;
chaos gwiazdnego pyłu i pachnideł
serajowego kwiecia ;

słodkie szumy roji pszczelnych wśród mdlejących sonat sadu wiśniowego.

Wiały rozżagwione dziedziny pragnień co święte poślubiają słońca;

i ból istnienia;

i smutek urodzony z jarzących kwiatów zapomnień;

i wyzwolenie ze śmiertelnych sił;

i szczęście dusz zbratanych w miłości, co kwitną czarem płonących lotosów;

i przysiąg pierwszych tkanka złocista motająca serce w najśłodsze ułud skarby;

i legion łez;

i płomień i moc,

i marzeń rusańczana wieść;

i cichy jęk za snem różanym, co długim rozwianym różańcem zginął w świetle poranku;

i powiew skrzydlaty ukojnej pieszczoty nad tragedią życia;

i modlenie jakieś ciche za podeptaniem dostojeństwem ducha;

i to wszystko co strun powiewem w pieśń zakląć można, co przypomina młode lata, sny utopijne i loty ikarowe nad łąkami arkadyjskimi.

Pieśń Opalińskiego była sztuką, słowem, światłem i strofą najczyściejszą z uświadomienia posiadania rzeczy cudnych w czasie. Żyła w niej miłość twórcza i duch skrzypka, który strunami wypowiada hymn ku Nieznanemu.

Kiedy opadły w końcu zwolna dźwięki niby zaskrzepłe perły rosy na pęku świeżo zerwanych róż w jutrzni błogosławionym

czasie, nastąpiła uroczysta, przejmująca, najdoskonalsza z cisz.

Gdzieś u sklepień sali czały się jeszcze muzycznie dźwięczne akordy i szły wizye podobne błakającym się szelestom kwiecia w noc miesięczną; szły jak westchnienia kochających się nawzajem dusz; jak sny niespełnione śnione w liliowym mroku jesieni wśród echa przebóstwionej, konającej pieśni, którą Aniołowie na swoje seraficzne harfy biorą.

Opaliński stał chwilę nieruchomo i zdawało się, że nie widzi ani ludzi, ani białych źrenic lamp, ani czuje woni kwiatów, które jak barwne motyle posypały się do jego stóp — dopiero adoracya ujawniająca się w huraganie oklasków wróciła mu świadomość sali koncertowej.

Z wytwornym gestem tego wiecznie stęsknionego do kobiecych, miękkich pieszczot markiza Prioli, kłaniał się, czując pewność swojego tryumfu; odbierał hołdy wiedząc, iż one przychodzą dzisiaj doń całkiem zasłużenie. Grał wyjątkowo; był ze siebie zadowolony i stał się wyższym ponad banalne słowa kadzideł.

Kiedy znalazł się na bankiecie wydanym ku jego czci, był najmilszym towarzyszem i panem sytuacji w swoim dniu.

A jednak — — —

Gdyby był przeczuł, że przed godziną, w tem samem mieście ktoś skonał w bólu serdecznym, bo był za dumny, aby prosić o łaskawe słowo, może by czoło Opalińskiego zaszło mgłą smutku i łza po stra-

conem niepowrotnie szczęściu, u powiek rozbłysła.

Ale gdzież mu grzebać dzisiaj w wspomnieniach młodych lat, kiedy znajduje się wśród woni luksusowej ciał kobiecych, owego niewidzialnie podniecającego fluidu. Wśród tych wytwornych kobietek co to w swojej wysokiej kulturze towarzyskiej, subtelnej elegancyi, z czarującym ruchem kocio dyskretnym tłumią niby to żywszych uczuć kwiaty—a właściwie podniecają tą wyrafinowaną i na efekt obliczoną obojętnością.

Opaliński gładził namiętne spojrzeniem wężowe ruchy tych wykwinnych kobiet i był w swoim żywiole; różswiecał im opalowe chwile co to ani nazwy mają, ani treści, ani głębokiego zastanowienia.

Takie kobiety były dlań ideałem, przepalając go dreszczem zachwyty. Te królowe mody, artystki stroju i zgrabnie noszonych sukien. Te z olśniewających salonów, łóż pierwszorzędných; te z którymi przeżywał cudem piękności i melancholią przepełnione wieczorne godziny, wśród drażniącego szmeru iskrzącej jak szampan rozmowy. Lub te, którym słodził długie noce bajkowemi opowieściami w zacisznie grzesznych buduarach, w smutnem sercu różowej ampli; buduarach przepełnionych mocarną wonią egipskiego hakonu, ukrytego w srebrnym trybularzu, w palmach stojących na wysokiej podstawie u brzegu miękkiej dormeusy.

Takie kobiety, podawały, mu w kruży ponsowej ust, purpurową żądzę trujących

owoców ziemskiej rozkoszy, a z oczu okwiat uśmiechów parnych jak noc indyjska, ślizgający się pieśzczotą pieśzczot po jego ustach i ramionach, które piły potem z ich ciał rozkosz, jak wino z czary kryształowej w bachicznym oszołomieniu zmysłów.

Opaliński schyłkowiec był onym księciem lunatycznym, który wędruje w duszy; brał to, co go upajało jak muzyka i w tryumfalnym pochodzie zgarniał hołdy. Szedł ciągle beztroskliwie w błyskawicowe otchłanie, ślizgał się po powierzchni życia przywierając do złotego rydwanu szaleństwa. Trącał rozmaite łany kwiatów, zabierając z nich jeno złoty pył, trwoniąc go potem na rozstajnych drogach nieopatrznie, bezcelowo.

Wiedział, że te kobiety rzucają jemu kłamstwa, ów faryzeuszy przecenny klejnot, ale pił bez opamiętania z ich pawioskrażących oczu pokorne oddanie się i płomień co to nie trwa długo nigdy w jednokowej formie — ale daje radość życia.

Dawał im dla kaprysu chwile szczęścia, wiedząc, że jest pięknym, potężnym mistrzem tonów, który pono nie zgłębia psychy, mając przed oczyma ciała zróżnicowane pragnieniem wieczystej odmiany, nurzając się w tym co jest tak bardzo znikome i tak bardzo, bardzo ludzkie.

Używał dosytu owoców powodzenia swego, a żądza sławy i potęgi nad ludźmi, stała się nicią Aryadny w labiryncie jego samolubstwa.

II.

Mały pokój z atmosferą strasznie biedną, tą, w której widać nędzę i niemoc ludzką. Ostra woń karbolu, mdłych lekarstw, jęk chorej i szept modlitewny Szarytki.

Lilly kona.

Kona, jak kwiat podcięty ostrą kosą na bujnej łące; jak barwny motyl złapany w niegodziwą sieć psotnika; jak ptak, który stracił nagle wolność.

Kaskada czarnych włosów spływa na biel poszewek; bramuje twarz bladą od tęsknot, wciska się w oczy szeroko otwarte, które nie widzą już nic i nikogo.

To nie kobieta idzie ku mogilnym zachodom przesmutnego obszaru ziemi.

To idzie zawód życia, ów zawód co jest wampirem wśród żerowiska ludzkiego.

To idą na zatracenie nadzieje słoneczne ust nigdy nie całowanych; oczy co nie święciły tryumfu i serce zapomniane, gorące a smutne.

To kona życie przepastne jak mrok, w którym gwiazdy złe losy przędyły; życie co wlokło okaleczałe dni wśród nostalgii bezkresnej; życie młode, na które nie czekało żadne wybrzeże, ani żaden miłowania bajkowy Graal.

To kończy się jedna z tych przeciętnych tragedji, której nie piszą szumnych nekrologów, nie mówią o niej, bo tu jedna dusza zabiera słońce i tęcze i radość swojego życia.

To szukają lepszych świtów i wyzwolenia myśli jak blade kielichy jesiennych kwiatów i nadzieje wszystkich moce i te drogocenne arabeski snów.

Historya Lilly to dziwny i rzewny swoją prostotą fragment życiowy.

Przed laty Opaliński kolegował z Lilly w konserwatorium. Ona, dziecię dość zamężnych rodziców kształciła się w śpiewie, on uczył się grać na skrzypcach i już wówczas odbijał talentem swoim od reszty uczni.

Dni ich płynęły równo i cicho, jak bieg spokojnej wody w dobrze ułożonem granitowem łóżysku. Widywali się codziennie, wspólna nauka przedmiotów teoretycznych nastroczała dużo sposobności do zbliżenia się i tak powoli los, niewidzialne przeznaczenie, zestrajało ich młode dusze na jeden harfiany, boski ton.

Jednego dnia tajemna przysięga związała ich oczy i usta i dłonie. Przyszła ta odwieczna pieśń, która jeśli jest prawdziwa stwarza ludziom świątynię pokoju.

Przyszła taka cicha jak kwiat polny, jak modlitewność pieszczonego wyrazu, jak świeża, porankowa, wiosna, strojna boginka. Śliczna, nie namięta.

W dniu, w którym Opaliński wyjeżdżał na dalsze studia muzyczne do Paryża, przy pożegnaniu wziął jej usta ustami swemi na chwilową własność i wyszeptał:

— Czekaj i ufaj.

Zapachem myrhy były w tej chwili dla Lilly jego słowa, zapachem, który

narkotyzował jej duszę i ciało, albowiem w nich zamknął całą jej przyszłość, jak w palisandrowej szkatułce zamyka się białe drogocenne perły, a sam wstąpił w złotą życia bramę.

A tymczasem dni szły z nieubłaganą szybkością, spychając ludzi co godzinę, co krok ku mogile.

Smutek zawitał też i w dom Lilly.

Rodzice jej umarli, z majątku zostały okruchy i Lilly, ta cudna Lilly mająca dawniej w sobie coś z figuryнки tanagryjskiej i orchidei, a na twarzy błysk, z którego by rzeźbiarz wykuł posąg „wiosny życia“, o słodko urocznych oczach błękitnych, pełnych wdzięku bezradnych oczu greuzowskiego typu, musiała ciężko pracować na kawałek chleba.

I czekała, mając w sercu niewyczerpany skarb nadziei; czekała wierząc w czary snu wiosennego bo kochała tę przysięgę i miłość pierwszą, jak się kocha legendę prastarych czasów; bajkę szeptaną ustami starej babki u kolebki w wieczór zimowy; jak się kocha dziecinną wyobraźnią, młodzieńczą wiarą cud godzin krótkich, o których się śni, że wrócą.

Duszę osłoniła przed ludźmi tajemnicą i uczyniła ją niedostępnym przybytkiem dla obcych oczu.

Tęsknota ma czarodziejów moc.

Oto osoba, za którą tęsknimy, staje zawsze przed naszymi oczyma w jakiejś nadziemskiej szacie, w jakimś płomińszem uduchowieniu. I cały czar niewysłowionej

poezyi, całą potęgę najwznioślejszych snów rzuca się na tę daleką ukochaną osobę. Z kolorowych witraży własnej duszy idzie taka tęcza aż ona stanie się czemś świetlistem, czemś innem, jakąś zjawą utkaną ze „złota, róż i śniegów, dyamentów pereł i koralii“; czemś tak różnem od rzeczywistości, że już niemal niedosiężnem.

Z początku swojego pobytu za granicą Opaliński pisał długie listy — potem brak czasu, gorączkowa praca, nerwy rozwichrzone, zdobywanie nagrody były przeszkodą; przychodziły już kartki jeno, w końcu zamilkł.

Ale Lilly wierzyła w powrót kochanka i czarowała go swoją słoneczną tęsknotą.

To też kiedy w jeden dzień, dzień, w którym się najmniej spodziewała powrotu Opalińskiego, wszedł w próg jej skromnego pokoju wytworny mężczyzna, zdumioną była nad zmianą nieśmiałego kolegi. Ona, która imponowała zawsze jemu pięknnością gestów, słów i myśli skarłała, tak ją odurzyła pewność tryskająca z jej twarzy.

Uczuła, że przyszło do niej coś najdroższego i najświętszego, że dusza się rozweseliła nim, jak snem wśród snów najlepszym i objęła uczucia swoje w złote ramy.

Przeto zapragnęła doń mówić wspomnieniem jaśminów i przebytej wiosny; oczy jej zaśpiewały najmiłośniejszy hymn odbłask pożarów wewnętrznych; na wargi rwały się słodkie słowa, bo w sercu jej

czaił się dźwięk dawno rzuconych klejnotów, czekający na dłoń przyjazną i słońce czyichś oczu — ale mróz jakiś szedł od Opalińskiego, ów wytworny mróz, którego twórczynią jest dobrze wytresowana wola. Sen życia zeszedł wprawdzie z chmur na ziemię ale nie było w nim fanfar, ni tryumfalnej hosanny wchodu w złocistej pierzchliwości blasków, ni spojrzeń, z których wyrastają przenajśłodsze krwią serdeczną tętnice uczucia.

Ot — zwyczajna wizyta, tająca chęć zobaczenia dawnej koleżanki, a może i drobna ciekawość usłyszenia pochwały z jej ust.

Opaliński miał na czole wyrte słowo potęga; dłonie, które przy dotknięciu były zimne i obojętne i obcy wzrok, dlatego miast serdecznych powitań po tylu latach szły jakieś obojętne słowa.

Lilly stała się jemu przedziwnie i bardzo obcą gdyż nie było w nim śladu onych słonecznych wspomnień, jakie w niej mieszkaly i nie wyłowił on z powodzi dawnych, ani atomu cieplejszego słowa.

Był dumnym orłem, który szybuje wpatrzony w jedno słońce: w swoją królewską sławę.

To też usta Lilly choć na nich wielkie ważyły się słowa skamieniały w zgnębieniu, albowiem pierzchły mary tęczowe i nadzieje, jak z drzew liście w jesienny dzień, opadły pod spojrzeniem jego imperialistycznych oczu.

Rozmowa rwała się, bo już mówili tylko ludzie dobrze wychowani, starający

się zapełnić kilka chwil przelotnego zetknięcia się: kulturą.

Wkrótce Opaliński pożegnał się.

I nie wrócił nigdy.

Kiedy odszedł Lilly uczuła, że odeszło od niej wszystko, co z ukochanym mężczyzną odejść może; odeszło to co było najgodniejszym pożądaniam, miłości i modlitwy. Nie rzuciła się jednak histerycznie. Po cóż grać przed sobą komedye. Tam, gdzie jest ból nad bole, gdzie jest determinacya własnej duszy i podeptanie najszczytniejszych marzeń, pocóż łamać białe dłonie — i łez nie roniła, albowiem w tym strasznym dniu większą była jej strata, aniżeli moc żałoby.

Melancholia ta z krypt starych kaplic, melancholia, dostojna powagą śmierci, która milczy i gaśnie przecicho otuliła najnieszczęśliwszą Lilly. — — — — —

Na świecie róże dalej kwitły, jak pieśni słowicze, lilie czyste i niewinne niosły zapachów słodkich upojne hejnały; goździki śmiały się warg szalonych purpurą; skowronki budziły na pracę — a pieśczoty ranków jak ambra i fiołki rozplatały złociste włosy jutrzni.

A przed Lilly leżało jeszcze dużo, dużo smutnych dni. — — —

Otulona w czarny płaszcz tragedyi swojego życia szła mimo goryczy pamięci i pozostało w niej jedno najcenniejsze, najlepsze, najdroższe: obojętność na wszystko co nie dotyczyło Opalińskiego. On stał się dla niej dalej modlitwą poranną i wie-

czorną; rozważaniem na jawie i snem kolorowym, który skryształał błękitną tknię duszy.

Lilly nie narzekała, iż nikomu nie była wspomnieniem; pracowała gorączkowo zabijając się nią formalnie, jak pracuje człowiek po gwałtownem wstrząśnieniu samą siłą fatalnych przejść.

Recenzye o tryumfach Opalińskiego skrzętnie zbierała i czytała wieczorami te hymny zachwyczeń nad potęgą jego skrzypiec, jak się czyta dawne listy miłosne lub brewiarz.

I w kilka miesięcy, od czasu, w którym ją Opaliński odwiedził, zabrała duszę Lilly, ta wydziedziczonych cór ziemi najcudniejsza kochanka: Śmierć.

Wieczoru onego Opaliński koncertował w swoim rodzinnem mieście, ale to nie on grał, jeno dusza Lilly, która płynęła sferą astralną i jasną smugą trącała struny jego skrzypiec, jak wicher złoty niosący pieśń zaklętą.

Lilly skończyła cicho. Gdyby Szarytka była się nachyliła nad jej wargami, doszłyby do jej uszu ostatnie wyrazy podeptanej i zapomnianej duszy:

„Czemuś mi nie chciał rozstłonecznić życia“.

III.

O wy, którzy mamiecie uwodnym czarem pierwszych przysiąg miłosnych nigdy nie dotrzymany, albowiem były szeptane wśród akacyowych drzew; wśród nocy co

w serce olśnione różańcem gwiazd pa-
trzyła; wśród pieśni słowika w wieczystym
maju duszy i ciała — — — —

O wy, którzy rozświetlacie bezmiar
świętych tajemnic, a potem pragnienia spo-
pielacie, wytwarzając najcięższą udrękę,
jaką znieść i pomieścić może dusza dziew-
częca, wśród bezgranicznych tęsknot — —

O wy imperatorowie myśli niewieścich,
kapłani ofiar, bezkrwawych i łez najcięż-
szych — — —

Wiedźcie, że dusza ukochanej, pierw-
szą miłością z wami złączonej kobiety,
zawsze przyjdzie do was.

Przyjdzie nie jako wicher, ale jako
słońca pogoda, bo ona pamięta o kwiatach
niewinnych pierwszych uczuć; żyje tem
wspomnieniem, otulając w ów czar wio-
senny szarość dróg swoich, nie mogąc
zapomnąć snu miłosnego.

Przyjdzie może w najjaśniejszej go-
dzinie waszego istnienia, kiedy to stać bę-
dziecie u szczytu sławy w bajkowej go-
dzinie tryumfального szczęścia.

A może w godzinie najsmutniejszej
waszego życia; kiedy popatrzyście wstecz
na te lata zmarnowanych wiosen — gdzie-
ście roztrwonili po pustych ścieżkach bez-
cenne skarby młodych uczuć, które lada
wędrownica w lot chwytiała.

A może przyjdzie w godzinie żalu
i zawodu, kiedy to zobaczycie, iż kobieta
przez was wybrana nie dała wam szczę-
ście, jeno jego ułudę.

Przyjdzie zawsze choćby białym duchem z zaświatowej pożogi i dobrą myślą zdejmie z was nędzę żywota i fałsz i wywiedzie na słoneczne drogi.

Olga Bilińska.

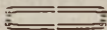




PRZECZUCIA.

*Ach jak mi smutno... Śnieg od rana pruszy...
Smreki ubrane w to najbielsze kwiecie —
I jaśniej jakoś, pogodniej na świecie.
A mnie tak smutno... Jednej bratniej duszy
Pragnę... Tak cichej, jako dziś te drzewa,
Co takie białe, nieruchome stoją...
Duszy, którąbym nazwać mogła: moją!...
Duszy, co kiedy hymnem się rozśpiewa,
To takie smutki nią wieją bezbrzeżne!...
Duszy, co jakby nieznana świątnica,
Ma tak królewskie i milczące lica...
Duszy, tak białej, jak to kwiecie śnieżne...*

Sława Pruszyńska.



KROJE

== do żurnalu francuskiego ==

„Parisiana“

stale na składzie

do wszelkich innych żurnali na zamówienie
abonament na czasopisma mód francu-
skich i angielskich oraz

MANEKINY

poleca

R. LANDAU,

Wydawnictwo „Garderoby dziecięcej“

Lwów, Czarnieckiego 3.

UWAGA.

Kroje zalecane wykonane są przez Akade-
mię krojów „Le Grand Chic“ we Wiedniu nie
maszynowo lecz wypróbowane na organtynie.



Rady i wskazówki dla pań.

ZDROWIE.

Bardzo wiele cierpień i chorób wynika z przyczyn, które dałyby się uniknąć przy pewnej rozwadze, przezorności i rozpowszechnieniu elementarnych wiadomości z higieny.

Czystość jest najbliższą boskości, mówi stare przysłowie, a najnowsze odkrycia wiedzy medycznej nie tylko potwierdzają tę starą sentencję, ale wyjaśniają dokładnie jej przyczyny.

Wiemy teraz, że źródłem wielu chorób nie jest nienormalny stan tkanek, lecz najazd mikroorganizmów; że cholera, ospa i wiele innych chorób nie powstają same w naszym organizmie, lecz zaród ich z zewnątrz przeszczepiony być musi. Stąd niesłychana doniosłość

czystości nietylko osób lecz ich mieszkai, odzieży, wody, którą piją, powietrza, którem oddychają.

Umiarkowanie powinno przenikać całe nasze życie. Umiarkowanie nie jest słabością lecz mocą, wymaga ono bowiem panowania nad sobą.

Nie jadaj zbyt szybko i zbyt długo nie zabawiaj się jedzeniem.

Powiedziano, że należy zawsze od stołu wstawać w chwili, gdy czujemy, że moglibyśmy jeszcze jeść z apetytem. Gdy żołądek jest przepelniony, mózg pracować nie może, a niestrawność naraża wielu ludzi na częstsze cierpienia niż wszystkie inne niedyspozycye razem wzięte.

W obecnych warunkach życia czas spędzony na otwartem powietrzu nigdy nie jest stracony. Nietylko te godziny nie liczą się w życiu, lecz one oddalają starość i przedłużają życie. Rzymianie mieli znakomite przysłowie: „In aëre salus“, i zaiste, w używaniu świeżego powietrza nigdy nie może być nadmiaru.

Czysta woda jest równie ważna jak świeże powietrze. Warunkiem zdrowia jest obfite używanie zimnej wody,

zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz.

Dobre zwyczaje i właściwa djeta więcej znaczą dla zdrowia niż lekarstwa. Jeżeli żyjemy rozsądnie, nie potrzebujemy trwonić pieniędzy na lekarstwa. Pozostaw przyrodzie swobodę, niechaj sama działa. „Nie przeciwstawiaj się prawom życia — mówił Napoleon — niechaj się same bronią, a lepiej uleczą niż jakiegokolwiek lekarstwa”.

Obfitość powietrza, obfitość wody, umiarkowana dyeta obdarzy nas bogiem poczuciem zdrowia i siły, a da zachować wiosnę młodości aż w najpóźniejsze lata.

Zdrowie nie jest jednak wyłącznie zależne od ciała. „Gniew, nienawiść, zazdrość i strach są to najzgubniejsze dla życiowej odporności czynniki. *) Naodwrot zaś wesołość, dobry humor, spokój umysłu są to najpotężniejsze czynniki zdrowia.

Gdy jesteśmy rozdrażnieni wszystko działa nam na nerwy ; najdrobniejsze przeciwności przybierają rozmiary ka-

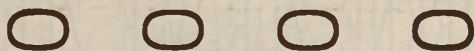
*) Dr. Richardsohn.

tastrofy Jestto najpewniejszy znak, że potrzeba nam wypoczynku i świeżego powietrza.

Często słyszymy o przeciążeniu dzieci lub o ludziach dorosłych, którzy zabijają się pracą. Sądzę, że takie przykłady są niezmiernie rzadkie. W najczęstszych wypadkach — nie rzetelna praca lecz podniecenie, kłopoty i troski rujnują organizm ludzki. Próżniactwo, życie rozrzucone i dogadzanie sobie zabiły więcej ludzi niż twarda praca. Mózg tak samo jak mięśnie wymaga ćwiczenia. Człowiekowi przyzwyczajonemu od wczesnej młodości do rozsądnego i umiarkowanego trybu życia praca nawet wytężona byle nie nadmierna, więcej pomaga niż szkodzi zdrowiu.

Zdrowie jest nietylko warunkiem szczęścia lecz także użytecznej i owocnej działalności. Marnować je, jest nietylko lekkomyślnością lecz egoizmem.

John Lubbock.



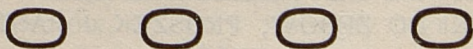
WAGNER & LANG

LWCW,

PLAC MARYACKI 6-7

SPECYALNY MAGAZYN ZABAWEK, GALAN-

≡ TERYI PRZYBORÓW DO PODRÓŻY. ≡



PIĘKNE ZDROWE ZĘBY

to prawdziwa ozdoba twarzy.

.....

Woda balsamiczna

• do ust i zębów Prof. Dra STRASKIEGO,

wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny zapach z ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł, zębom nadaje prześliczną białość, zapobiega psuciu się i próchnieniu tychże.

Uznana i polecana przez znakomitych
lekarzy dentystów. =====

Użycie jednej flaszki tej wody przekonuje o jej znakomitej skuteczności.

.....

Jedyna wyrobnia i główny skład:

w aptece **Jakóba Beisera**
we Lwowie, ul. Karola Ludwika I. 23.

.....

Apteka Beisera poleca również:

PRAWDZIWE ANGIELSKIE SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW, PROSZEK I PASTY DO ZĘBÓW.



NA KARNECIKU :: ELEGANTKI. ::

Elegancya jest przyjaciółką piękności, piękność jest sojuszniczką zdrowia — to rzeczy znane.

Zaś wieźyczką piękności jest uśmiech: ale uśmiech jest zdrajcą, kiedy odkrywa zdefektowane dramaty zębów. Skąd rośnie przykazanie: raczcie słuchać dentysty, a uśmiech nie będzie zdrajcą, a kwestya zdobywczego uśmiechu będzie pomyślnie rozwiązana, a ochronimy was później od starczego wyglądu, od wystających bródek, od zaciśniętych i wiecznie ruchliwych warg, pomożemy waszym żołądkom, uregulujemy waszą wymowę.

Nie myślcie, że dentystom potrzeba pacjentów, wszyscy jesteście przeciążeni — to pacjentom potrzeba denty-

stów, chorym potrzeba pomocy lekarskiej.

Więc słuchajcie!

Chorym na zęby udzielamy pomocy lekarskiej — w trojakim sposobie. Plombowanie, wyjmowanie i wstawianie zębów.

Na punkcie plombowania zębów panuje wśród większości pacjentów zgola ubogie uświadomienie.

Wielu odwiedza dentystę dopiero po bezsennych nocach — „gdyż już nie mogę wytrzymać“, więc w stadyum rozpacz. Oczywiście przychodzą — do kleszczy.

Ładnieby wyglądały oczy, gdyby do okulistów chodziło się w takim stadyum rozpacz! Wtedy mielibyśmy połowę oczu szklanych, jak dziś mamy połowę zębów porcelanowych.

Więc kiedyż iść należy do dentysty?

Zważywszy, że dziś na zęby cierpią prawie wszyscy, należy do dentysty prowadzić już małe dzieci i zbadać ich zęby.

Plombujemy, i to z powodzeniem, zęby i paroletnich dzieci. A potem należy chodzić do kontroli co kwar-

tał, bo przy niesprzyjających warunkach już za kwartał niejeden ząb wymaga pomocy.

Jeżeli któraś z pań albo tego nie wie, albo słuchać nie chce, niech pamięta, że głośna Lina Cavallieri każe plombować już plameczki ciemne na zębach, a jeżeli nie ma plameczek najmniejsze niezabarwione jeszcze dziureczki. Wtedy jest dla Was moje panie najlepszy interes. Za krótko o siedzicie w lustrach! — Mówię to bez żartu — skoro niewidzicie spustoszeń w Waszych zębach. Dama z dziurawymi zębami jest szpetna, odpychająca, okropna.

Co kwartał odwiedzając dentystę na jedno krótkie posiedzenie, zarabiacie na czysto całe lata wolne od bólu zębów.

Jeżeli i to nie przemawia do Was, pamiętajcie, że jeżeli ząb zaczyna dawać się odczuwać, czy to przy picu wody zimnej, czy herbaty, czy przy spożywaniu słodczy lub kwasów — zbliża się do Was zapalenie nerwu; bole, bezsenne noce itd. Tu już jedna wizyta u dentysty nie wystarcza, lecz trzy, trzeba nieraz bolący ząb czy-

ścić, zatruwać nerw, co też boli, wyjmować nerw, co albo boli, albo wymaga wielkiej mitręgi, czasu i pracy.

Jeżeli i zapalenie nerwu nie wyrwie Was z apaty i niechęci do pomocy lekarskiej, nerw zgnije i dziura w zębie się zwiększa — ślub, wesele, raut, koncert itp. zażądają plomby. Wtedy już i trzy wizyty nie wystarczą, nerw zgniły trzeba dłuższy czas odkażać, powiedzmy tydzień, dwa, trzy, zależnie od zęba, a plomba w takim zębie nigdy nie daje gwarancyi.

Jeśli i tych przymusów nie usłuchacie, przychodzi zapalenie okostnej. Rzecz bardzo miła i obiecująca. Ząb boli mocno, nadzieja uratowania mała. Jeszcze chwila i nadchodzi moment, w którym dama przemienia się w monstrum: twarz puchnie, odkłada się sluby, zabawy, rauty, teatru, koncerty, biura, wizyty — z chustki lub szalików robi się maskę, i w niej się załatwia konieczności życiowe, by nawet najbliżsi niewidzieli potwornej swawoli rozhulanego zęba.

To już elegantce wystarczy, albo woła doktora do siebie, albo w zamkniętej karetki przybywa do niego,

zawinięta, zawoalowana, pierwszy raz w chustce — ona niemal urodzona w kapeluszu.

I kleszcze! A wtedy już i znieczulenie może na panewce spalić, nieskutkować!

Reszta idzie jak z płatka: ząb być musi wstawiony! A byłoby się bez tego obeszło.

I dopiero teraz przedsięwzięmy kurację, seryo, całkowicie, przeszedłszy, z powodu opieszałości, nieświadomości i nieufności do lekarza przez całe piekło, (wcale nie literacko-dantejskie, lecz rzeczywiste, domowe) wszelakiego bólu i męki.

Więc niech Wam, moje Panie przyświeca zawsze hasło: lekarze są dla chorych, medycyna nie jest wrogiem, lecz przyjaciółką zdrowia Waszego.

A któż z Was ceni te korzyści i tę pomoc? Setny, dwóchsetny, trzechsetny!

Więc odwiedzajcie dentystów we własnym interesie! Bo to lekarze, nie handlarze; nie robicie im łaski lecz sobie; dentyści mają ciężką pracę i twardy żywot — to nie giełda lecz służba sa-

nitarna i humanitarna dla Waszego zdrowia! dla pomocy cierpiącym, dla podpory ułomnym, dla upiększenia oszpeconym!

Niechaj co kwartał, a najwyżej co pół roku obejrzą swoje roboty! Czy to plomby, czy wstawki.

Nie pożałujecie tej drobnej fatygi!

I z wyjmowaniem zębów ufać sobie nie należy; lecz to zostawić dentyście. On wie co musi być wyjęte zaraz, a co jest potrzebne dla ułatwionego wstawienia zębów sztucznych.

By się nie stało, co się staje, że przyjdzie do nas bezzębna kaleka i zażąda „mostka” na gołe szczęki. Tego i lucyfer nie potrafi.

Jak most nad wodą wspiera się na brzegach, tak mostek w ustach wspiera się na filarach zębowych — gdzie ich nie ma tam nie będzie i mostka i musi być płytka.

A ogłoszenia o zębach bez płytek nie odnoszą się do szczęk bezzębnych lecz do szczęk z takimi resztkami zębów, które mogą służyć za filarki.

Chwilę odpowiednią wskaże Wam dentysta — więc go spytajcie o tę chwilę!

Tu, na pamiątkę, przytoczę anegdotkę. Pewna bezzębna dama zażądała szczęki „na stałe“, czyli mostka. Dentysta solidny powiedział, że to się zrobić nie da. Ale się znalazł czarodziej, który opinii kolegi wypłatał „figla“, a sobie wypłatał... honorarium. A to w ten sposób, że pannę zapewnił, iż szczękę na stałe, tj. mostek, czyli aparacik nie do wyjmowania, robi, byle tej szczęki nigdy nie wyjmowała. Szczękę zaś zrobił zwyczajną do wyjmowania.

Tableau! Etyka zapłakała, ale „figiel“ się udał. Czy to tylko figiel?

Teraz słów parę z techniki dentystrycznej.

Co ona daje?

Dobłą wymowę, dobre trawienie, dobry wygląd.

Wszyscy umięją się przezywać „szczerbatymi“ — to bardzo popularne słowo, ono jest wyrazem tego szpetnego wyglądu elegantek „z powybijanymi zębami“. Drobnostka, parę wizyt u dentysty i piękne złudzenie wraca. Lubimy być okłamywani.

Wszakże zmyśla poeta -- a my się literackimi cierpieniami wzruszamy;

zmyśla i malarz, a pod jego obrazami mdleją widzowie czuli, i aktor zmyśla swą rolę, a placzemy w teatrze, i dentysta zmyśla, bo daje zęby fałszywe, lecz świat podziwia, bo świat być lubi okłamywany. „Mundus vult decipi“...

Zęby są fałszywe — lecz wymowa dobra, żołądek, pięknie obsłużony, a wygląd doskonały! „Mein Liebchen was willst du noch mehr“?

Ale wstawionych zębów trzeba przypilnować.

Dobrze się namyśleć: złoto czy platyna czy kauczuk?

Dziś nas kultury techniki metalowej, tj. zwyczaju noszenia złotych koron i mostków zaczynają uczyć już chłopci przybyli z Ameryki.

Co powiem to jest rzeczą już niejednemu znaną.

Nie trzeba skąpić czasu poświęconego zębom sztucznym, zwłaszcza po odebraniu roboty.

Jeśli szczeka gniece, to wcale nie znaczy, że jest zła, albo że dentysta kiepski — jeno, że pacjent zaniedbał poprawki. Gniece — to trzeba przyjść — jedno dotknięcie pilniczka usunie wadę. Gniece jeszcze — to jeszcze przyjść

trzeba i usunąć jeszcze raz to co zawadza. Są dziąsła przeczulone. które lada co uciska; z czasem to minie, dziąsła przywykną do jarzma, tylko słuchać porady i nie zaniedbywać poprawek. Rezultat: zadowolenie z roboty i dobre stosunki z lekarzem.

Trzeba pamiętać, że korony czyli kapsle się przecierają — to też nie znaczy, że są złe, tylko, że gryzły potężnie; kto tego chce uniknąć niech zażąda odrazu korony zgrubianej, a żadne żucie nie da jej rady.

Korony trzeba też mieć w ewidencji. Są dziąsła skłonne do usuwania się, po roku, dwóch już najlepsza korona może nie przykrywać zęba, bo się cofnęło dziąsło, na odkrytym pasku zęba tworzy się próchnica, buja po pod koroną i ból wywołać może.

To samo odnosi się do mostków, czyli połączeń kapsli pustych z pełnymi zębami złotymi lub białymi.

Korony za krótkie są złe i raczej szkodzą, niż pomagają.

Osoby, noszące płytki złote czy kauczukowe, winny pamiętać, że dziąsła i szczęki ulegają nieraz szybkiemu zanikowi. Dzieje się to zwłaszcza po wy-

jęciu zębów — wówczas konieczną jest przeróbka zębów sztucznych, które zrazu były dobre, z czasem jednak przestały do nowego urzeźbienia wnętrza ust się stosować.

O płytkach kauczukowych winno się wiedzieć, że nie są ze stali; im cieńsze tem kruchsze; chcielibyśmy najcieńszych, a mocnych — tym wymaganiom odpowiadają złote.

Wszyscy winni pamiętać, że cudze doświadczenia nie mają tu żadnej wartości.

Z tego, że „ciocia“ nie znosi kauczuku nie wynika wcale, żeby go „siostrzenica“ nie miała nosić z powodzeniem.

Więc niechaj wszystko wypróbuje sama.

Wybredni niechaj wiedzą, że doświadczenia nabiera się dopiero przy drugiej lub trzeciej płytce, (dostawce). Porównanie uczy nas wiele.

Z trzech szczęk zrobionych w pierwszorzędnym zakładzie jedna tylko będzie naszym benjaminkiem i pociechą — tamte dwie zostaną „na czarną godzinę“.

Wiemy co to są dyabliki drukarskie, są też i dentystyczne dyabełki,

dyabelki gipsu, kauczuku i złota. One to winę ponoszą, że z trzech szczęk tylko jedna jest najlepszą, nie zaś wszystkie trzy najlepsze.

To jest fakt i nic go nie zmieni: ni gniew, ni reklama.

Są zęby tkliwe nie znoszące klamer. Niechaj spróbują ssa wki.

Właściciele płytek złotych niechaj spróbują kauczuku; posiadacze kauczukowych niechaj „się szarpną” na złote. A wszystkim — jeśli tylko są warunki potemu — poradzimy mostki.

Z noszeniem nie forsować! Komu trudno odrazu, niech się powoli przyzwyczają do swojej płytki; kwadransik, pół godziny codziennie; jeśli może, dłużej; znowu przyjść, pokazać dziąsła, poskarżyć się na ewentualne troski. Lekarz poradzi, poprawi.

Rezultat: zadowolenie.

Dobra dykcya nie przyjdzie naza jutrz. Trzeba się wprawiać! Proszę przyjąć do wiadomości, że te podziwiane śpiewaczki operowe i ci znakomici artyści i deklamatorzy, których adorujecie, noszą też zęby sztuczne, i ile!... A jak mówią, jak śpiewają, jak wyglądają i jak... gryzą!

Zła płytka, czy zły mostek psują ułożenie ust.

Znam pacjentki, które, mając jeszcze własne zęby, bardzo pięknie poruszały ustami; układały je z wdziękiem — ach, te cudne grymasiki! — teraz, pozbierawszy gdzieś, po świecie, jakieś aparaty z pod ciemnej gwiazdy, nabrały jakiegoś satyrycznego wyrazu ust, które się przedłużyły, rozszerzyły, nabrzmiały, wypchały — zaraz widać, że je coś rozstraja; usta, niby koniki z munsztukiem, wiecznie coś gryzą, żują — wnet każdy podejrzywa: to sztuczne zęby!...

Słówko o naprawkach. Pacjentki mają nieraz za wielkie pretensye do trwałości plomb i płytek. Jeżeli jednak najlepszy ząb pęka, łamie się i psuje, choć to rzecz, stworzona do jak największej trwałości przez Stwórcę — czyż mogą słabe siły dentysty przewyższyć Naturę? Kauczuk to nie żelazo, złoto to nie stal! Gryść ostrożnie, nie żądać płytki równocześnie cienkiej i trwalej, chyba metalowej lub — grubszej. Wszystko się zużywa, wszystko ulega wypadkom, zwłaszcza przy forsownej pracy. A czyż gryzienie i żucie to nie forsa!

Co do plomb to trwają one w regule dłużej niż zęby same. Plomby zostają, a ząb się kruszy. Stara historia o latce, która przeżyła suknię. Zdarza się też często, że ząb psuje się naokoło plomby, to znaczy niby się psują ramy tej plomby. Jeśli zepsują się ramy, to obraz wypaść musi.

Nie wińcie wtedy, moje Panie, dentystów, zwłaszcza jeśli się to dzieje po roku, względnie po półroczu — kto dba o piękność i trwałość swych zębów, ma się pokazać z nimi dwa do trzech razy na rok, koniecznie, absolutnie, bezwzględnie.

To się mówi, pisze i drukuje ciągle, codziennie, tyle razy!

Tylko wtedy będziecie w zgodzie z dentystą i z sobą.

Troszczenie się, staranie i dbałość — oto podpory wszelkiego zdrowia i spokoju.

Znikną wtedy z domów waszych karykaturalne twarze spuchniętych i bułki moczone w mleku i figi — znikną „nabrania“, „zawiania“, i „fluksy“! — —

Dr. Kazimierz Lewandowski.

Magazyn kapeluszy damskich

===== pod firmą =====

„Chic Parisien“

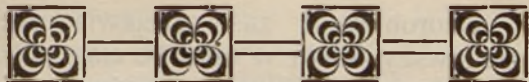
Lwów

ul. Akademicka 11.

poleca wielki wybór modeli
paryskich

Stefania z Stauferów Hubertowa

również przerobienia i zamówienia wykonuje się bardzo starannie.



LECZENIE OTYŁOŚCI.

Tuszą umiarkowaną odznacza się wiele kobiet — a i mężczyzn również — korzystających z apetytu dobrego, zdrowia, wesołego humoru oraz pogody umysłu. W tych razach nie ma potrzeby kłopotać się zbyt wybitnym rozwojem tkanki tłuszczowej ani próbować środków ku schudnięciu.

Inna rzecz gdy podściółka tłuszczowa sprowadza dolegliwości. Wówczas należy starać się o pohamowanie jej rozrostu, walczyć z otyłością. Jest to już cierpienie, które podstarza i oszpeca, jednocześnie skracając życie. Oszpecenie polega głównie na obfitości tłuszczu brzucha, na wytworzeniu się szerokiej, jak gdyby nabrzęklej twarzy i ruchach ociężałych, skutkiem czego wdzięk chodu przepada.

Chorobliwość zaś przejawia się przedewszystkiem w tem, że ciało nabiera niepomiernej wagi; mięśnie muszą tu ciągnąć ciężar za wielki i zbyt ciężki — przeszkodę, która do przeprowadzenia stale musi prowadzić, poza tem wypadnie liczyć się z utrudnieniami w krwioobiegu i nader niebezpiecznem obciążaniem przez tłuszcz narządów wewnętrznych. Więc serce nim obrasta, prócz tego ulega tłuszczowemu zwyrodnieniu, to samo i wcześniej jeszcze dzieje się z wątrobą i mięśniami szkieletu.

Odtłuszczanie osobistości korpulentnych musi się dokonywać zawsze pod okiem lekarza; z warunkiem tym jednak nie liczą się. Składają się na to zwykle różne czynniki: fałszywy wstyd, zbyt częste u kobiet skąpstwo, wreszcie nabywanie różnych reklamowanych specyfików. Nie twierdzę, by preparaty te zawodziły zawsze, nieogłędne zastosowanie jednak bywa niebezpieczne, ile, że zawierające się w nich substancje, najczęściej mocne środki drastyczne, czyszczące, szkodzą narządom trawienia.

Bądź co bądź metoda odtłuszczająca jest do pewnego stopnia zabiegiem

agresywnym. Więc z tego już bodaj względu podejmowaną być winna tam gdzie chodzi o ratunek dla zdrowia, rzadko zaś i w pewnych tylko wypadkach z uwagi na piękność. Odzyskanie tejże drogą forsownego tracenia tuszy jest rzeczą dużo wątpliwą; owszem, w razie nieostrożnego prowadzenia kuracyi, twarz może się stać brzydszą jeszcze i starszą, jak po przebyciu nader ciężkiej choroby.

W dyecie odtłuszczającej należy uwzględnić wpływ trzech czynników głównie, mianowicie: środki dyetetyczne, terapię fizykalną oraz środki apteczne.

Postępowanie dyetetyczne opiera się przedewszystkiem na ograniczeniu ilości jadła; unikanie pojedynczych, usposabiających do tycia potraw gra rolę daleko mniej ważną.

Kobiety więc otyłe lub skłonne do tycia powinny pamiętać, że umiarkowanie w jedzeniu robi im najlepiej, oraz że post chwilowy dla schudnięcia staje się koniecznym.

By długo zostać młodą należy więc przedewszystkiem jadać niewiele. Najlepiej obrać sobie w tygodniu dzień je-

den dla mlecznej diety wyłącznie. Komu dyeta taka sprzykrzy się szybko — może urozmaicić ją raz na dzień mięsem i jarzynami lecz ciastka, chleb, zupy w dniu tym zarzucić wypada zupełnie.

Biorąc na ogół możnaby kwestyę postawić w ten sposób, rozumie się w stosunku do ludzi zdrowych; mięso, jarzyny i owoce należą do środków odżywczych, od których się nie tyje. — Natomiast słodkie potrawy mączne lub sownicie tłustością okraszone, kielbasa, szynka, słonina, ciastka na smalcu oraz zasobne w słód trunki (piwo) dodają tłuszczu.

Dlatego też żony piekarzy, rzeźników i restauratorów dźwigają na sobie zwykle brzemię sadła.

Leczenie fizykalne. Narastaniu tłuszczu przeciwdziała praca mięśniowa, woda i wpływ gorąca. Jasnym więc jest pożytek wynikający z ruchu na powietrzu.

Kobiety nie pracujące fizycznie muszą zatem stwarzać sobie okazyje do ruchu: powinny jeździć konno, zażywać roweru, pływać, wiosłować, gimnastykować się, ślizgać, drzewo rąbać lub kopać w ogródku. Wynik również

pomyślny wykaże długa przechadzka codzienna. Kręcenie się po domu, koło gospodarstwa, jest ruchem biernym i jak uczy doświadczenie życiowe, na schudnięcie nie wpływa.

Zasadą główną jest tedy codzienny ruch ciała na powietrzu, a właśnie przeciw zasadzie tej grzeszy się najczęściej. Z ludzi żonatych każdy wie z doświadczenia własnego, jak trudnem bywa namówić małżonkę do wyjścia z domu, a i to wiemy również my, lekarze, że zalecanych przez nas ćwiczeń z hantlami (cztery razy na dzień po kwadransie) dokonywa się zwykle przez czas jakiś, poczem rzecz cała idzie w zapomnienie.

Tu słówko z obserwacji własnej. Kobieta, usiłująca schudnąć, zaczyna zwykle od tego, że ogranicza ilość pożywienia, nie jada śniadania ani kolacji, natomiast spożywa dziennie 5 pomarańcz i ssie cytryny. Postępowanie takie uważa za nader pożyteczne; jakoż stosuje je tygodniami, miesiącami całemi.

Otóż myli się. Dyeta bowiem taka osłabia ustrój i serce przedewszystkiem.

Nierównie racjonalniej zaczynać walkę z tuszą za pomocą gimnastyki,

długich, pieszych wycieczek codziennych i kąpeli, o ile odpowiednią ma się ku temu porę roku. Radziłbym tedy w ciągu ośmiu tygodni przez dwie lub trzy godziny dziennie bez przerwy nie tylko przechadzać się, lecz po prostu maszerować oddychając przy tem głęboko i energicznie. Powtarzającem się w ciągu pierwszych dni kilku szybkim męczeniem się i zatchnięciem nie należy się zbytnio przejmować. Ustrój niebawem przyzwyczaja się do nowego trybu życia i wzmacnia znakomicie.

Wycierania zimne są rzeczą nieocenioną ku osiągnięciu dobrego unaczynienia skóry, również podściółce tłuszczowej nadają one pewną sprężystość. Krótkie kąpiele zimne, najlepiej rzeczne, przeciwdziałają tyciu skutecznie.

Kąpeli gorących i łaźni używać można li tylko pod kontrolą lekarza, tu bowiem w grę wchodzi czynniki osłabiające serce i nerwy. Leczenie oparte na ruchu nie zawiera tych niebezpieczeństw.

Tego rodzaju zabiegi hydropatyczne wskazanemi są specjalnie u kobiet

skłonnych do otyłości od pierwszych już lat życia. Skłonność tę bowiem odziedzicza się nieraz po przodkach, a wśród ras pewnych, jak n. p. u żydów, właściwość tę zauważa się dość często.

Wiele kobiet tyje, zresztą, dlatego tylko tak wcześnie, że zbyt długiego zażywa snu po obiedzie.

Dr. Jerzy Kluge.

Antoni Klimowicz i Syn

GŁÓWNY SKŁAD NASION I KWIATÓW

WE LWOWIE, PLAC HALICKI 14.

ZAKŁAD OGRODNICZY

WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA 63. ———

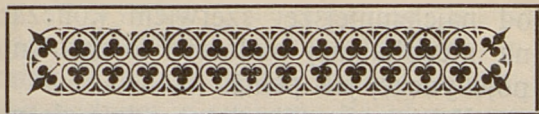
ADRES TELEGRAF.: „KLIMOWICZ LWÓW“

poleca

WSZELKIE ROŚLINY POKO-
JOWE — NASIONA KWIA-
TOWE I WARZYNNE — BU-
KIETY IMIENINOWE I WE-
SELNE — WIENCE POGRZE-
BOWE ZE SZARFAMI I NA-
PISEM — DRZEWKA OWOCO-
WE — KRZEWY OZDOBNE.

Bogato ilustrowany cennik na żądanie
gratis i franko.





Hodowla kwiatów w pokoju.

PELARGONIUM. — PELARGONIA.

Kto poszukuje roślin nadzwyczaj wytrzymałych, bezpretensjonalnych a pięknie kwitnących, nie powinien zapominać o pelargonii. Jest ona jak gdyby stworzona do suchego powietrza naszych pokojów i trzyma się w nich lepiej nawet, aniżeli w szklarni.

Z pomiędzy rozmaitych klas, na które dzielą się pelargonie, najbardziej rozpowszechnioną jest szkarłatna, nazywana przez amatorów geranią a wyróżniająca się silnym rozwojem, obfitością kwiecica i wielką łatwością przystosowywania się do wszelkich warunków. Kwiaty jej, które dawniej bywały tylko szkarłatne, dziś bywają we wszelkich możliwych odcieniach, począwszy

od najciemniejszej czerwieni kończąc na niepokalanej białości i to zarówno pojedyncze, jak pełne.

Pelargonja szkarłatna udaje się na każdej ziemi, aczkolwiek przekłada ciężką; tylko tam, gdzie okna są mało słoneczne, dobrze jest używać ziemi lekkiej, pomieszanej z piaskiem, dla wymuszenia na roślinie wielkiej obfitości kwiatów nawet w cieniu.

Przesadzanie odbywa się na wiosnę. Korzenie można porządnie poobcinać, a jeżeli pelargonja ma wyrosnąć na piękny krzew, to nie należy zapominać i o uszczykiwaniu gałęzi. O ile zimową porą wszystkie pelargonie szkarłatne okazują żywy wstręt do tej operacyi, a po niej łatwo przestają rosnąć, a nawet gniją, o tyle znów na wiosnę niema najmniejszego powodu do jakichkolwiek obaw. Chętnie bardzo poddają się wtedy te rośliny najradykalniejszemu cięciu i rozwijają się tem piękniej, im mniej się im zostawi oczek — 4 do 5 na każdej gałęzce. Gałęzie, które stoją na przeszkodzie pięknemu kształtowi rośliny można poobcinać całkowicie z całą bezwzględnością.

Wszystkie pelargonie szkarłatne dają się wynosić na dwór. Najlepiej jednak rozwijają się ich kwiaty w miejscu widnem, a suchem. Na oknie, werandzie, a także na balkonie i w tym podobnych miejscach kwitną one niezmordowanie.

Pelargonie, wysadzone na bardzo tłuste grządki ogrodowe, rosną bujnie ale kwitną bardzo lichy. Ta niezbyt przyjemna właściwość jest powodem, że im się rzadko pozostawia zupełną swobodę. Najczęściej przynajmniej wtedy, gdy miejsce jest cieniste a ziemia bardzo pożywna, wpuszcza się rośliny wraz z doniczkami ale wyjmując je, skoro tylko zaczną rosnąć nadmiernie. Do przyozdabiania dywanów odmiany o kwiatach pojedynczych nadają się lepiej, niż o kwiatach pełnych.

Pelargonie szkarłatne mogą zimować w pokoju mieszkalnym, w zimnym, o ile niema tam mrozu, a ostatecznie i w napółwidnej, suchej piwnicy. W pokoju mieszkalnym roślina rośnie i kwitnie ochoczo, w pomieszczeniach mniej odpowiednich zdradza skłonność do gnicia przeto nie powinno się tam jej podlewać. Ale i mimo zachowania tej

ostrożności bywa nieraz, że liść zamiera za liściem i w końcu nie pozostaje ani jeden na całej roślinie: Na wiosnę pelargonia zaczyna rosnąć na nowo, o ile tylko nie popsuły się same pędy. Polecam Madame Charlotte (koloru saumon), Belle coeur jaskrawoczerwoną o olbrzymich kwiatach, Gustaw Emich, Beaute Both, Jules Ferry Weydemans.

Istnieją także pelargonie karłowate, które kwitną prawie bez przerwy, nie rosnąc przytem wcale, albo zaledwie trochę. Jest to własność bardzo cenna w hodowli pokojowej. Pelargonie te są jeszcze mało rozpowszechnione. Ponieważ z powodu ograniczonego rozwoju rozmnażanie ich nie może odbywać się na wielką skalę, przeto wypadnie zapewne poczekać jeszcze dość długo, zanim zaczną się je częściej spotykać. Pelargonie karłowate są delikatniejsze od innych, delikatniejsze nawet od pelargonii o liściach wielobarwnych. Najładniejsza Blak Vesuvius.

Pelargonie wielobarwne nie rosną nigdy tak bujnie, jak zwyczajne, a jeśli zdarzy się czasem, że naraz zaczną rosnąć szybko, to można się pożegnać

z ich pięknnością, gdyż wypuszczają wtedy liście tylko zielone. Na zimę nie można je w żadnym razie stawiać do piwnicy i najgorszem już pomieszczeniem, jakie od biedy znieść mogą, jest pokój o 2 do 3 stopniach R. Pelargonie te kwitną wprawdzie, ale bywają hodowane nie tyle dla kwiatów, ile dla liści o bardzo pięknych deseniach, częścią białopstrych, a czasem trójbarwnych.

Zupełnie odmienną jest pelargonia angielska, zwana także pelargonią Odier albo wielkokwiatową. Ma ona inny wzrost, inne liście, tęższe, mocniejsze, karbowane, inne też kwiaty, o wiele większe, zgrabniej zbudowane i o wiele łatwiej rzucające się w oczy. Niestety i pod innym jeszcze względem pelargonia angielska różni się od szkarłatnej, a mianowicie jest o wiele delikatniejsza, wrażliwsza i podczas gdy ta ostatnia w pierwszym roku bywa najpiękniejsza, angielska zaledwie w drugim lub trzecim, przynajmniej w pokoju, wygląda najlepiej. Ale wtedy pokryć się może całą kwiecień zdumiewająco pięknem.

Pelargonie angielskie nie znoszą mocnego przycinania, szczególnie w po-

koju. Rozwijają się najlepiej na słonecznem oknie, zabezpieczone tylko chwilowo od mocniejszych promieni.

Jeżeli chcemy pelargonie angielską przeciąć, to nie powinniśmy robić tego na wiosnę ale dopiero latem po najbujniejszym kwitnieniu; jest to czas najlepszy, zdążą się bowiem jeszcze wytworzyć młode pędy, które w następnym roku dadzą dużo kwiecica. Natomiast rośliny obcięte na wiosnę, rzadko bardzo zakwitają. Pelargonie angielska lubi, żeby ją od czasu do czasu skropić, a i podlewanie nawozem bywa mile przez nią widziane.

Nie należy nigdy dawać roślinom zbyt dużych doniczek, w których rosną bardzo źle, są bowiem niezmiernie wrażliwe na wilgotność ziemi.

Trzymane w miejscu zimnem i wilgotnem, pelargonie angielskie wypuszczają liście żółte; tylko ciepło i miejsce napół cieniste może roślinom takim przywrócić zdrowie.

Robert Betten.



Bernard Połoniecki

we Lwowie ul. Kl. Tańskiej l. 1

(obok Księgarni Polskiej)

Skład i Wypożyczalnia Fortepianów i Pianin

zaopatrzony stale w instrumenta z pierwszorzędných fabryk austriackich i zagranicznych.

Zastępstwo na Galicyę fabryk Steinday'a w Ameryce, Blüthnera w Lipsku, Schweighofera we Wiedniu i innych.

Dogodne warunki spłaty. — Najem nowych instrumentów.



PRZENIESIONY

NA UL. KOPERNIKA L. 3.

ALBERT SZKOWRON

WE LWOWIE

poleca

**swój pokój do śniadań z zimnym i go-
rącym bufetem oraz restauracyę.**

Wybornie zaopatrzony
Skład Towarów korzennych
i Win, Rumów, Araków,
LIKIERU, WÓDEK, PIWA I PORTERU,

**Herbaty rosyjskiej i londyńskiej. Kakao, Czeko-
lady, Owoców południowych, Pierników, Suchar-
ków, Cukrów i Biskoptów angielskich, Wędlin,
Ryb, Serów.**

KAWIORU ASTRACHAŃSKIEGO

Pasztetów strassburskich. Sardynek francuskich
**Philippe & Canaud Trufli, Szampionów, Szpara-
gów w puszkach, wszelkich Konserw, Sosów,**
Musztard, przypraw do potraw. Ekstraktu Liebiga
i Bulionu, wyśmienitego. Owoców w cukrze i syropie.

OLIWY NICEJSKIEJ.

Na wiosnę i całe lato utrzymuje

WODY MINERALNE

**W jesieni sprowadzam co dzień świeże wino-
grona z Vöslau.**

Od listopada do kwietnia mam zawsze

Świeże kalafiory z Włoch i Algieru.



Dział gospodarczy.

Ciastka francuskie z jabłkami

Wsypać na stolnicę 12½ deka przesianej mąki, dać 12½ deka deserowego masła, 1 żółtko, ½ białka, 1 łyżkę śmietany, 1 łyżkę winnego octu i zamiesić wszystko razem bardzo dokładnie. Gdy ciasto będzie dobrze wyrobione, zostawić je w chłodnem miejscu przez pół godziny. Następnie rozwałkować ciasto, pociągając wałkiem od siebie. Rozwałkowane cienko ciasto złożyć we troje i zostawić w chłodnem miejscu przez dziesięć minut. Późem znowu ciasto cienko rozwałkować. Tak wałkować i składać ciasto kilka razy, a po każdorazowem złożeniu ciasta zostawiać je przez kilka minut w chłodnem miejscu.

Przed upieczeniem podzielić ciasto na dwie równe części, rozwałkować cienko i dać na blachy posypane lekko mąką. Przed włożeniem do gorącego pieca pokłuć ciasto.

Po upieczeniu nałożyć placek grubą warstwą marmolady z jablek i przełożyć drugim plackiem.

Pokrajać ładnie i posypać grubo miałkim cukrem.

Ciastka te najlepsze są podane jako legumina. Po wyjęciu z pieca przełożyć letnią marmoladą i zaraz podać do stołu.

Legumina piankowa z konfitur.

Jedno białko, cztery łyżki cukru i jedną łyżkę konfitur ucierać w jedną stronę do białości. Gdy już dobrze utarte, wymieszać razem z pianą ubitą z pięciu białek, wsypać dwie łyżki tartej przesianej bulki, wymieszać lekko i nałożyć tą masą piankową formę, wysmarowaną masłem i posypaną tartą buleczką. Przykryć szczelnie, żeby w czasie gotowania para nie dostała się do środka i włożyć do rynki z gotującą się wodą. Wody w rynce ma być tyle, żeby po włożeniu formy woda

sięgała do połowy rynki, gotować leguminę, na wolnym ogniu, tak żeby, woda w rynce bezustannie ale nie zbyt silnie się gotowała. W czasie gotowania musi być zawsze ta sama ilość wody, więc w miarę wygotowania się jej, dolewać po trochę gorącej wody. Gotować trochę dłużej, jak pół godziny: włożyć drut do pianki, jeżeli po wyjęciu będzie zupełnie czysty bez pianki, legumina jest gotowa. Legumina ta równie dobrze udaje się gotowana w zwykłym garnku, trzeba go tylko nakryć szczelnie dopasowaną pokrywą a na pokrywę położyć jakiś ciężarek.

Ugotowaną piankę wyrzucić na okrągły półmisek i połać szodem śmietankowem, które przyrządzić w następujący sposób. Sześć żółtek i trzy łyżki cukru ubić do białości; po ubiciu dać trochę utłuczonej, przesianej wanilii, i wymieszać razem. Zagotować ćwierć litry śmietanki, gorącą wlewać po trochę do ubitych żółtek i mieszać bez przerwy. Gdy śmietanka ubita już, z żółtkami, postawić na chwilę na kuchni, żeby się szodo zaciągnęło; uważać żeby nie zagotować, gdyż będzie do nie użycia. Gorącym szodem zalać le-

guminę i podać do stołu. Leguminę taką można podawać także zimną. Najdelikatniejszą w smaku jest ta legumina sporządzona z konfitury poziomkowej lub truskawek.

Tort czekoladowy z andrutów.

Zważyć 12 deka orzechów laskowych, obranych z łupki, przyrumienić je lekko na patelni a gdy ostygną zmieścić w maszynce.

25 deka śmietankowego masła utrzeć w misce łyżką na pianę. Wsypać 12 deka miałkiego cukru i ucierać razem z masłem. Następnie dać 2 tabliczki tartej, przesianej czekolady i trochę wanilii. Po dokładnem wymieszaniu wsypać przyrządzone wyżej podanym sposobem orzechy i wszystko razem utrzeć na jednolitą masę (ucierać w jedną stronę).

Dokładnie utartą masą przekładać okrągłe karlsbadzkie andruty. Wierzchni, czwarty andrut polukrować lukrem czekoladowym.

Zostawić tort w zimnem miejscu.

Do masy czekoladowej zamiast orzechów można użyć taką samą ilość oparzonych i przyrumienionych migdałów.

Mazurek orzechowy.

$\frac{1}{4}$ kg. młodego masła, $\frac{1}{4}$ kg. przesianej mąki utrzeć wałkiem w misce na jednolitą masę; następnie wsypać 12 deka mialkiego cukru, trochę utartej skórki cytrynowej, dać jedno żółtko i jedno całe jajo. Wszystko razem wymiesić doskonale, poczem rozwałkować ciasto na stolnicy mąką posypanej i ułożyć placek na blachę lekko masłem pociągniętą. Po upieczeniu, gdy placek zupełnie ostygnie posmarować galaretą malinową.

Następnie nałożyć masą orzechową, przyrządzoną w następujący sposób:

5 białek ubić na sztywną pianę: dać $\frac{1}{4}$ kg. mialkiego cukru i 50 orzechów włoskich drobno krajanych. Do ubitej piany sypać po trochę cukru i ubijać razem, a gdy pianka dobrze ubita wymieszać dokładnie z orzechami. Placek nałożyć równo warstwą masy orzechowej i włożyć znowu do pieca, gdy się orzechy przyrumienią, wyjąć.

Kazimiera Jarosławska.

Filia c. k. uprzyw. austriackiego
Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

we Lwowie, ul. 3-go Maja 14

Zakład Centralny we Wiedniu.

Kapitał akcyjny K 150.000.000. — Fun-
dusze rezerwowe K 94.000.000.

Załatwia wszelkie transakcye bankowe. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności po $4\frac{1}{2}\%$ z kapitalizacją półroczną.

Kwoty do K 5.000.— wypłaca bez poprzedniego wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Zakład z własnych funduszów.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, dewizy i waluty po kursie dziennym.

Pośredniczy w zakupnie i sprzedaży efektów na wszystkich giełdach światowych.

Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości zagraniczne

Przyjmuje w przechowanie i administracyę depozyty.

Wynajmuje schowki (safe deposit) za opłatą K 25 do 70 rocznie w świeżo założonych kasach pancernych.

Dział informacyjny.

Przepisy pocztowe.

Poczta listowa.

Adres listu powinien być dokładny, mianowicie zawierać imię, nazwisko i miejsce pobytu odbiorcy i ostatnią pocztę; listy zaś do miast większych, nazwę ulicy, numer domu lub bliżej określony charakter (zatrudnienie) odbiorcy.

Listy zwykłe. Opłata (frankowanie) uskutecznia się nalepianiem marki na kopertę po stronie adresu w prawym rogu u góry i wynosi w obrębie monarchii za listy zwykłe do 20 gramów 10 hal.; nad 20 do 250 gramów 20 hal. Listy ważące powyżej 250 gramów, należy nadawać do przesłania pocztą wozową za listem przesyłkowym.

Za niefrankowane listy do 20 gramów 20 hal.; nad 20 do 250 gramów 30 hal.

Listy „Poste restante” zwykłe, mogą być oznaczone tylko pojedynczemi literami lub liczbami, przy poleconych listach poste restante musi być imię i nazwisko adresata podane. Zaleca się na odwrotnej stronie listu poleconego „Poste Restante” podać imię, nazwisko i miej-

sce zamieszkania nadawcy. Listy poste restante zalegać mogą w urzędach pocztowych 1 miesiąc.

Listy tudzież wszystkie posyłki, nadawane do transportu pocztą listową, *można rekomendować* (polecać — nadawać za *recepisem* *)). Należytość rekomendacyjną 35 hal. uiszcza nadawca markami po stronie adresu.

Na listach rekomendowanych nie można podawać żadnej wartości.

Listy rekomendowane może nadawca nie tylko reklamować w urzędzie nadawczym, lecz i w każdym innym urzędzie pocztowym za opłatą 25 h. Jeżeli zaś był dołączony *recepis* zwrotny, natenczas reklamacya nie podlega żadnej opłacie. Jeżeli list zaginął, nadawca ma prawo żądać wynadrodzenia 50 K., gdy list był adresowany do miejscowości, w obrębie państwa austriackiego położonej; zaś 43 K. w obrocie z Niemcami. Listy rekomendowane wysyłane w kraju i do Niemiec można reklamować w przeciągu 6 miesięcy; na listy przesyłane za granicę i do Węgier służy prawo reklamowania rok cały od dnia nadania listu. Po upływie określonego terminu nadawca nie ma prawa żądać wynagrodzenia, chociażby list zaginął.

Za *recepis* zwrotny opłaca nadawca 25 halerzy.

Listy z zawiadomieniem o nadejściu. Od 1/5 1906 zaprowadziło Ministerstwo handlu no-

*) Zamiast *recepisów* nadawczych, można używać pocztowych książek nadawczych, jako dogodniejszych dla stron często wysyłających przekazy lub pakiety. Egzemplarz książki nadawczej 4-to 60 hal. 8-vo 40 hal.

wość, że przy listach poleconych za opłatą osobną w kwocie 25 hal., otrzymuje nadawca wprost zawiadomienie urzędowe, że list przyszedł na miejsce przeznaczenia. Listy takie są nadto imienne a nie sumarycznie w zapiskach pocztowych notowane.

Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austriacko-węgierskich monarchii i do Niemiec 5 h.

Listy kartkowe miejscowe i zamiejscowe 11 hal.

Karty korespondencyjne z odpowiedzią zapłaconą po 10 h. mogą być nietylko w monarchii austriackiej i do Niemiec, ale także do innych krajów posyłane, lecz wówczas trzeba dolepić markami odpowiednią należność lub też użyć karty z odpowiedzią dla obrotu zagranicznego za 20 hal.

Karty korespondencyjne można tak samo jak listy rekomendować i przysyłać „per express”. Należytość rekomendacyjna taka sama jak od listów. Można także używać kart korespondencyjnych własnego wyrobu, jednakże muszą być tej samej wielkości i na takiej samej grubości papierze jak urzędowe i muszą mieć napis w języku niemieckim „*Correspondenzkarte*”, lub równoznaczny napis w języku krajowym jeżeli są przeznaczone dla zagranicy; w kraju można używać kart korespondencyjnych bez żadnego napisu. — Kolor tych kart może być dowolny.

Karty dla urzędów sprzedają się po 8 h. za 25 sztuk. z odpowiedzią 16 hal. za 25 sztuk

Listy kartkowe 11 halerzy.

Reklamacya każdej przesyłki za okazaniem receptu nadawczego kosztuje 25 hal. Rekla-

macyę zarządza poczta bezpłatnie wtedy, gdy nadawcy nie doręczono recepty zwrotnego. Termin reklamacyjny „jak dla zwykłych listów poleconych“.

Posyłkę można przyjąć albo nie, jednak nieprzyjęcie należy na adresie uwidocznic. — Posyłki urzędowe muszą być przyjęte.

Listy ekspresowe zwykłe i polecane; nadawca opłaca wyżej o 30 hal.; adresat mieszkający poza okręgiem doręczeń urzędu oddawczego dopłaca resztę według taryfy, która w obrębie Austro Węgier wynosi 1 K. za 7½ km.

Przekazy. Przesyłanie kwot pieniężnych w wewnętrznym obrocie, jak również do Węgier, krajów okupowanych i Montenegro uskutecznia się w walucie koronowej na urzędownie sporządzonych blankietach (przekazach w cenie po 3 hal.) do innych zagranicznych państw można również przysyłać kwoty pieniężne za pomocą przekazów zagranicznych w walucie jednak tego kraju do kąd przekaz jest adresowany.

Kupiony zatem przekaz musi partya wypełnić dokładnie według druku na przekazie będącego — nalepić markę odpowiednio do wysokości kwoty a to: do 20 K. 10 h., do 100 K. 20 h., do 300 K. 40 h., do 600 K. 60 h., do 1000 K. 1 K. i tak wykończony przekaz oddać przy okienku nadawczem.

Kwota najwyższa w wewnętrznym obrocie może być jednym przekazem do 1000 K. wysłana — i to również może być przekaz wysłany jako express za nalepieniem marki 30 h. może być nadany za potwierdzeniem odbioru przez naklekanie marki 25 h. lub może być także wysyłany telegraficznie za uiszczeniem prócz nale-

żytości przekazowych i należytości telegraficznej. Do jakich urzędów pocztowych w Państwie austriackiem lub zagranicznych i do jakiej wysokości dowiedzieć się można w każdym urzędzie pocztowym.

Za dostawienie nadeszłych pieniędzy przekazowych do domu płaci adresat należytość doręczalną: do 10 K. — 6 h., nad 10 K. — 10 h.

Termin do wniesienia reklamacyi z powodu mylnego doręczenia przekazu w wewnętrznym obrocie jest czas do 6 miesięcy od dnia nadania przekazu; zaś co do zaginięcia w przeciągu 1 roku. — Po upływie tego czasu traci nadawca prawo żądać zwrotu nie lub mylnie wypłaconych pieniędzy.

Poczta wozowa.

Listy z pieniędzmi powinny być zaopatrzone w kopercie trwałej pięcioma pieczęciami, w urzędowej zaś kopercie dwiema, lub też, jeżeli wartość przenosi 1000 K. a waga 250 gramów, przynieść je można na pocztę, ale niezapieczętowane, aby urzędnik mógł sprawdzić kwotę znajdującą się w nich, wtenczas jednak portoryum musi być zaraz uiszczone i wynosi więcej niż zwyczajne. Koperty nie mogą być kratkowane i nie powinny być na nich żadne podkreślenia. — Banknoty wybierać trzeba jak największe do wypełnienia przesłanej kwoty, a drobne tylko do uzupełnienia dodawać można, nie przekraczając ilości 2 K.

Gotówkę brzęczącą posyłając, należy obwinąć w papier i przypieczętować wewnątrz koperty, aby się nie poruszała.

Listy pieniężne zagraniczne mogą być wysyłane tylko w kopertach z napisem „*Lettre de valeur*” i na miejscu nadania opłacone. Listy „*Lettre de valeur*” są dozwolone do wszystkich krajów europejskich, prócz do Anglii, dokąd listów pieniężnych wcale wysyłać nie wolno i do Niemiec, Grecyi i Czarnogóry, dokąd wysyła się pieniądze w zwykłych kopertach. Opłata listów „*Lettre de valeur*” zależną jest od ich ciężaru i ilości sumy pieniężnej, t. j: wynosi za każde 15 gr. 25 h., a za każde 300 frk. do Włoch, Rumunii, Rosyi, Szwajcaryi i Serbii po 10 h., do Egiptu i Turcyi 20 h., do Belgii, Bułgaryi, Danii, Francyi, Luxemburgu, Zuluw 36 h., do Norwegii, Portugalii, Szwecyi 25 h. Do tych opłat wlicza się jeszcze opłatę rekomendacyjną wynoszącą 25 h.

Posyłki pocztowe jakoto: pakiety, pudła, skrzynki kosze itd. należy dobrze opakować i osznurować, a dodając wartość posyłki, opieczetować. W razie zatracenia posyłki Zakład pocztowy zwraca kwotę, podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość, za zatracone zaś posyłki bez podanej wartości, do wagi 3 kg. najwyżej 15 K., do wagi 3 do 5 kg. najwyżej 25 K., a za każdy dalszy kg. 5 K. odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca zakład pocztowy tylko w takim razie, jeżeli uszkodzenie powstało mimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 250 gramów, dołączyć należy adres przesyłkowy po 12 h., a do posyłek do Niemiec i zagranicę oprócz tego 2 lub 3 deklaracye cłowe i 1 deklaracyę statystyczną. Adres i deklaracye za granicę pisać

łacińskimi literami. — Za jednym adresem przesyłkowym można nadawać 3 pakiety do jednego i tego samego adresata. — Nie wolno jednak w jednym adresie przesyłkowym łączyć przesyłek poniżej 100 K. wartości ponad 100 K.

Opakowanie przesyłek powinno być mocne i pewne. Przedmioty mniejszej wartości, którym przyciśnięcie nie szkodzi i ani tłuszczu, ani wilgoci ze siebie nie wydzielają, mogą być zawinięte w mocny i gruby papier i obwiązane sznurkiem. Przedmioty większej wartości, a szczególnie takie, które mogą być uszkodzone przez wilgoć, tarcie lub przyciśnięcie (n. p. jedwabie), winny być zapakowane w ceratę, pudełka kartonowe lub skrzyneczki stosownie do wartości i odległości, jaką mają przebyć. Diczysznę, jeżeli już nie krwawi, można pojedynczo przysyłać (n. p. jedna sarna. zając) także bez opakowania. Flaszki z płynami należy opakować w skrzynkach. Beczki z płynami powinny być mocne i dobrze obite obręczkami. Owoce można także posyłać w mocnych koszykach. Pieczętki na przesyłkach winny być dokładnie odbite i tak umieszczone, aby bez popsucia pieczętki wewnątrz dostać się nie było można. Skrzynki zabite gwoździami, kufrы zamknięte, jeżeli wartość ich nie jest podana, mogą być bez pieczętowania nadane.

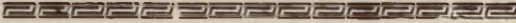
Adres na przesyłce jakoteż na liście pocztowym winien być dokładny. Przesyłek, adresowanych literami lub cyframi wysyłać nie można. Zawartość i wartość, jeżeli ją nadawca chce podać, winna być na adresie i liście frachtowym uwidoczniiona w walucie austriackiej.

Jeżeli przesyłka zawiera pieniądze papierowe, banknoty lub monetę brzęczącą, ma być na

adresie rzeczywista wartość podana tak w ogólnej sumie, jakoteż pojedyncze sorty pieniędzy n. p. wartość 1.540 K. 5 h. t. j. $\frac{1}{1000}$ $\frac{5}{100}$ $\frac{4}{10}$ i 5 h. Przy posyłce papierów wartościowych n. p. obligacyj, ma być wymieniona na adresie ilość sztuk i wartość tychże. Jeżeli przesyłka zawiera pieniądze obce, n. p. ruble, to musi być wyszczególniony rodzaj i ilość tychże, a wartość ogólna podana w monecie austriackiej. Jeżeli przesyłka zawiera oprócz podanych jeszcze inne pieniądze, poczta za nie nie bierze odpowiedzialności.

Posyłki za pobraniem należitości w obrębie Monarchii do 1000 K. z dołączeniem listu zaliczkowego z przekazem na powziętek (list na silnym papierze po 12 h. za sztukę) przyjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe. — Oprócz opłaty przewozowej, uiszcza się jeszcze prowizję zaliczkową, a mianowicie: za każde 4 K. 2 h., najmniej jednak 12 h. Przesyłki wartościowe do wagi $2\frac{1}{2}$ kg. i wartości do 200 K. mogą być przez umyślnego posłańca (*per express*) nadawane za opłatą 50 h. Za doręczenie lub awizowanie opłaca adresat, a w razie odmowy tegoż, nadawca kwotę 1 K. za każde $7\frac{1}{2}$ km. od czego jednak potrąca się zapłaconą przy nadaniu kwotę 50 h.

Przesyłki zwykłe, jakoteż za pobraniem muszą być najdalej w ciągu 7 dni od czasu doręczenia awiza przez adresata podjęte: *poste restante* bez zaliczki w ciągu 30 dni: przesyłki z żyjącymi zwierzętami adresowane „*poste restante*” w ciągu 48 godzin.



Mleko i śmietankę

w szczelnie zamkniętych flasz-
kach dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

we Lwowie,

plac Smolki l. 5. =====

===== i ulica Sienkiewicza l. 3.

obok Hotelu George'a.





T a n i o !

Zabawki — Galanterię

i przybory toaletowe poleca znany
z taniości

Magazyn firmy

EDMUND LUKAS

długoletni współpracownik firmy

KAUCZYŃSKI & OBERSKI.

Lwów, plac Halicki 3.



Należytości stemplowe.

Skala I.

na weksle i asy-
gnaty pieniężne

po- wyżej Kor.	do Kor.	nale- żytość K. h.
	150	— .10
150	300	— 20
300	600	— 40
600	900	— .60
900	1.200	— .80
1.200	1.500	1.—
1.500	1.800	1.20
1.800	2.100	1.40
2.100	2.400	1 60
2.400	2.700	1.80
2.700	3.000	2.—
3.000	6.000	4.—
6.000	9.000	6.—
9.000	12.000	8.—
12.000	15.000	10.—
15.000	18.000	12.—
18.000	21.000	14.—
21.000	24.000	16.—
24.000	27.000	18.—
27.000	30.000	20.—
30.000	33.000	22.—

Od każdych dal-
szych 3 000 K. opłaca
się o 2K. więcej przy-
czem resztę nie wy-
noszącą 3.000 K. za
pełne 3 000 K. liczyć
należy.

Skala II.

na kwity i doku-
menta

po- wyżej Kor.	do Kor.	nale- żytość K. h.
	40	— .14
40	80	— .26
80	120	— .38
120	200	— .64
200	400	1.26
400	600	1.88
600	800	2.50
800	1.600	5.—
1.600	2.400	7.50
2.400	3.200	10.—
3.200	4.000	12 50
4.000	4.800	15.—
4.800	6.400	20.—
6.400	8.000	25.—
8.000	9.600	30.—
9.600	11.200	35.—
11.200	12.800	40.—
12.800	14.400	45.—
14.400	16.000	50.—

Nad 16.000 K. od
każdyh dalszych 800
K. opłaca się o 2 K.
50 hal. więcej przy-
czem resztę nie wy-
noszącą 800 K. za
pełne 800 K. uwa-
żać należy.

Skala III.

na dokumenta
prawne

po- wyżej Kor.	do Kor.	nale- żytość K. h.
	20	— .14
20	40	— 26
40	60	— .38
60	100	— .64
100	200	1.26
200	300	1.88
300	400	2.50
400	800	5.—
800	1.200	7.50
1.200	1.600	10.—
1.600	2.000	12.50
2.000	2.400	15.—
2.400	3.200	20.—
3.200	4.000	25.—
4.000	4.800	30.—
4.800	5.600	35.—
5.600	6.400	40.—
6.400	7.200	45.—
7.200	8.000	50.—

Nad 8 000 K. od
każdyh dalszych 400
K. opłaca się o 2 K.
50 hal. więcej przy-
czem resztę, nie wy-
noszącą 400 K. za
pełne 400 K. uwa-
żać należy.

Jedynym

istniejącym prawdziwym
środkiem piękności jest



Haya ———
krem ———
piękności

który usuwa piegi,
plamy wątrobia-
ne, pryszczę, wą-
gry i t. p. nadaje
przytem twarzy
świeży młodocia-
ny wygląd.

zupełnie
niezszkodliwy

Słoik 1 Kor.

Do tego

Mydło piękności

sztuka po 1 koronie.

Puder piękności

pudełko po 1 koronie
biały, różowy i kremowy.

Jedyny skład wysyłkowy

Apteka S. HAY'A,

c. k. dostawcy nadwornego
we Lwowie, Kazimierzowska
l. 31, Kołłątaja 12.

Dorożki.

We Lwowie istnieją trzy rodzaje dorożek, a mianowicie fiakiy (landauery), dorożki parokonne i dorożki jednokonne

T a r y f a od 1. kwietnia 1911	Flakler		Dorożka paro- konna		Dorożka jedno- konna							
	dzień	noc	dzień	noc	dzień	noc						
	K. h.	K. h.	K. h.	K. h.	K. h.	K. h.						
za jazdę pojedynczą bez za- trzymania	1	—	1 30	—	90	1 10	—	60	—	80		
za pierwsze pół godziny	1 60	2	—	1 20	1 40	1	—	1 20				
za każdy następny kwadrans	—	70	—	80	—	50	—	60	—	40	—	50
za pierwsze pół godziny spa- cer	2	—	2 20	1 80	2	—	1 40	1 40				
za każdy następny kwadrans	1	—	1 10	—	80	1	—	50	—	50		
Rzeźnia, zamek Pohulanka, boisko Sokoła, staw Ka- mińskiego	1 80	2	—	1 20	1 40	1	—	1 20	1 20			
na plac powystawowy	2	—	2	—	1 60	1 60	1 20	1 20				
do rogatek	2	—	2 20	1 60	1 80	1 20	1 20	1 40				
do i od toru Cetnera	5 40	6 40	4 40	5 40	3 20	4 20						
do i od dworców głównego i Łyczakowskiego	2 40	2 60	1 60	1 80	1 20	1 40						
do i od dworca Podzamcze	2	—	2 20	1 20	1 40	1	—	1 10				
na bale publiczne i z balów	2 40	2 40	2	—	2	—	1 40	1 40				
do cmentarzy w dzień za- duszny	2	—	2	—	1 60	1 60	1 20	1 20				

UWAGA. Czas niedochodzący kwadransa liczy się za pełny. Za pakunek umieszczony na koźle lub z tyłu powozu dopłaca się 40 h.

Za podjazd pod dom i czekanie nie dochodzące razem 10 minut nie należy się nic, jeżeli czekanie wraz z podjazdem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według czasu.

W razie, gdy zamówiony dorożkarz pod dom podjedzie, a gość dorożki nie użyje winien opłacić połowę należności za pojedynczą jazdę (1).

Za jazdę zamówioną, t. j. nie natychmiast się rozpoczynającą, należy się oprócz należności taryfowej osobna opłata w kwocie 40 h. bez różnicy rodzaju pojazdu i pory dnia.

ELEKTRYCZNOŚĆ

PO ZNIŻENIU TARYFY O
25 % I WPROWADZENIU
LAMPEK METALOWYCH

STAŁA SIĘ WE LWOWIE

DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH

JAKO DOSKONAŁE
I ZDROWE OŚWIETLENIE

.....

BIURO: ULICA WULECKA L. 2.

TELEFON Nr. 769. =====

Lwowski tramway elektryczny.

H Wozy oznaczone znakiem **H** nie mają stałych dróg i kursują stosownie do potrzeby w kierunkach uwidoczniionych na bocznych tablicach.

HG (Hetmańska-Gabryelówka) **Hetmańskie wały**, Kasa oszczędności, ul. Karola Ludwika, pl. Gołuchowskich, pl. Krakowski, ul. Zamarstynowska, ul. Balonowa, **Dworzec Podzamecze**, ul. Żółkiewska, Rogatka Żółkiewska, **Gabryelówka** (rzeźnia miejska.)

HR (Hetmańska Rogatka Żółkiewska) jest identyczna z linią **HG** z tą różnicą, że prowadzi tylko do **Rogatki Żółkiewskiej**.

HP (Hetmańska-Podzamecze) jak wyżej lecz prowadzi tylko do **dworca Podzamecze**.

HZ (Hetmańska-Zamarstynów) **Hetmańskie Wały**, Kasa Oszczędności, ul. Karola Ludwika, pl. Gołuchowskich, pl. Krakowski, **narożnik ul. Balonowej**, ul. Zamarstynowska **Rogatka Zamarstynowska**.

KD (Kilińskiego park — **Dworzec główny**) **Szkoła przemysłowa**, Kilińskiego park, ul. św. Zofii, ul. Zyblikiewicza, **ul. św. Mikołaja**, ul. Pańska, ul. Batorego, pl. Halicki, pl. Maryacki, ul. Karola Ludwika, Teatr miejski, pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierzowska, **Koszary Ferdynanda**, ul. Grodecka, kościół św. Elżbiety, **Dworzec główny**.

LU (ul. 29 Listopada ul. Unii Lubelskiej), **ul. 29 listopada**, ul. Szymonowiczów, ul. Andrzeja Potockiego, **ul. Śniadeckich**, kościół św. Maryi Magdaleny, ul. Kopernika, ul. Sy-

kstuska, **Hetmańskie Wały**, Rynek, Podwale, ul. Kurkowa, ul. **Unii Lubelskiej** ul. Teatyńska, **Wysoki Zamek**.

LD (Łyczaków-Dworzec główny) (Park) ul. Łyczakowska, **Kościół św. Antoniego** pl. Cłowy, Rynek, **Hetmańskie Wały**, ul. Sykstuska, ul. Kopernika, kościół św. Maryi Magdaleny, **Politechnika**, ul. Leona Sapiehy, **Dworzec główny**.

LJ (Łyczaków-Janowskie) ul. Łyczakowska (narożnik św. Piotra), ul. św. Piotra **Łyczakowski cmentarz**, ul. Kochanowskiego, ul. Szezczenki, Ul. Zielona, **narożnik ul. Wagilewicza**, ul. Pańska pl. Bernardyński, pl. Maryacki, ul. Karola Ludwika, **Teatr miejski**, pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierzowska, ul. Janowska, **rogatka Janowska**.

PD (Podzamecze-Dworzec główny), **Dworzec Podzamecze**, ul. Żółkiewska, ul. Balonowa, ul. Zamarstynowska, pl. Krakowski, ul. Hetmańska **pl. św. Ducha**, Wały Hetmańskie, ul. Karola Ludwika, pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierzowska. **ul. Grodecka**, aleja kolejowa, **Dworzec główny**.

W (Wystawa) ul. Snopkowska, ul. św. Zofii, Plac powystawowy. Linia stanowi jedną sekcję.

Wozy stale funkcyonujące są: **HG, HR, HZ, KD, LU, LD, LJ**. Wozy chodzą codziennie w lecie od 6-tej rano do 11-tej wieczór, w zimie od 7-mej rano do 10-tej wieczór.

Wozy funkcyonujące nieregularnie: **H, HP, PD, W**.

HP tylko w czasie przyjazdu i odjazdu pociągów kolejowych Podzamecze.

PD tak samo jak wozy **HP**.

W wozy kursują tylko w lecie.

Galicyjski Bank Ziemski

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
z siedzibą w Łańcucie

Filia we Lwowie, ul. Pańska l. 17.

Założony w r. 1906.

Rozporządza kapitałem własnym
przeszło 550.000 koron.

Przeprowadza interesa wyłącznie
na własności ziemskiej.

==== Udziały po 100 koron. ====

Utworzył 12 osad we wschodniej i środkowej
Galicyi i osiedlił w nich przeszło 400 polskich
rodzin na obszarze około 5.000 morgów ziemi.

Osady zaopatruje w polskie szkoły i czytelnie,
pomaga w budowaniu kościołów i tworzeniu
parafii.

Przyjmuje wkładki oszczędności i oprocentowu-
je je na 5%. a przy kwotach ponad 1.000
Koron, złożonych na czas dłuższy, stosownie do
porozumienia z Dyrekcją, także i wyżej.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

WE LWOWIE

poleca

PIECE GAZOWE

stojące i do zawieszania na ścianie, do
opału sklepów i korytarzy, w wykonaniu
zwykłym i ozdobnym

KUCHENKI I KUCHNIE GAZOWE

w wielkim wyborze

Aparaty do grzania wody

ŻELAZKA GAZOWE

do prasowania i rurkowania.

Zalety opału gazem :

wygoda i łatwość w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i taniość.

Gaz do celów technicznych (t. j. do gotowania, pieców kąpielowych i motorów) liczy się po 16 hal. za 1m³.

Lokal wystawowy i dla sprzedaży

w Pasażu Mikolascha

Telefon Nr. 179.

Przewodnik po Lwowie.

- Administracja podatków, pl. Cłowy.
Akademia handlowa, ul. Skarbkowska l. 39.
Akademia weterynaryi, ul. Kochanowskiego l. 33.
„Alianz“, Tow. asekur., pl. Bernardyński l. 2 a.
Ambulatoryum chorób nerwowych i umysłowych
Uniwersytetu lwowskiego, ul. Hausnera l. 9.
Ambulatoryum dentystyczne, Uniwersytetu lwowskiego ul. Ossolińskich l. 11.
Asekuracja od kradzieży i włamania, ulica 3-go Maja l. 2.
Asekuracja, Węgierskie Towarz. ubezpieczeń, ul. Sykstuska l. 29.
„Austro-Americana“, Towarzystwo żeglugi parowej w Tryeście, ul. Na Błonie l. 2.
Bank austro-węgierski, filia ul. 3-go Maja l. 9.
Bank hipoteczny, pl. Halicki l. 15.
Bank krajowy, ul. Kościuszki l. 11.
Bank kupiecki galicyjski, ul. Kopernika 5.
Bank melioracyjny, ul. 3-go Maja 21.
Bank parcelacyjny, ul. Brajerowska 11 a.
Bank rolniczy, pl. Smolki 4.
Bank zaliczkowy, ul. Hetmańska 10.
Bank galicyjski ziemski filia, ul. Batorego 32.
Bank praski kredytowy, filia, ul. Karola Ludwika 29.
Bank wiedeński związkowy, ul. Jaiellońska 3.
Bank związkowy, pl. Smolki 4.
Bazar krajowy, ul. Akademicka 14.
Biuro korespondencyjne, telegraficzne, ul. Czarneckiego 10.
Bratnia Pomoc słuchaczy Wszechnicy lwowskiej, ul. Senatorska 1.

- „Dnister“, tow. wzaj. ubezpie., ul. Ruska 20.
Dom dla ziemian, ul. Kościuszki 1 a.
„Dunaj“, tow. asek., pl. Smolki 4.
Dyrekcya kolei państwowych, ul. Zygmuntowska 1.
Dyrekcya lasów i dóbr państwowych, ul. Chorażczyzny 17.
Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi, gł. gmach pocztowy.
Dyrekcya skarbu, pl. św. Ducha 1.
„Feniks austriacki we Wiedniu“, ul. Kościuszki 8.
„Filharmonia“ gmach hr. Skarbka.
„Fonciere“, peszt. tow. ubezpie., ul. Batorego 38.
„Galicya“, galicyjskie Towarzystwo akc. naftowe, Karola Ludwika 35.
Hala aukcyjna sądowa, ul. Podlewskiego 6.
Inspektorat przemysłowy, ul. Kopernika 42 a.
Instytut chemiczno-mineralogiczny Uniwersytetu lwowskiego, ul. Długosza 6.
Instytuty teoretyczne Wydziału lekarskiego, ul. Piekarska 52.
Izba handlowo przemysłowa, ul. Akademicka.
Kupitula metropolitalna obrz. łac. pl. Kapitulny 5.
Kasa chorych m Lwowa, ul. Brajerowska 8.
Kasa oszczędności, ul. Jagiellońska 1.
Kasa zaliczkowa, ul. 3-go Maja 5.
Kasyno miejskie, ul. Akademicka 13.
Kasyno narodowe, ul. Mickiewicza 6.
Kasyno ziemiańskie, ul. Słowackiego 18.
Klinika chirurgiczna, ul. Pijarów 4.
Klinika chorób wewnętrznych, ul. Pijarów 4.
Klinika dermatologiczna, ul. Pijarów 4.
Klinika ginekologiczna, ul. Pijarów 4.
Klinika okulistyczna, ul. Głowińskiego 7.
Klinika oto laryngologiczna, ul. Hausnera 9.

Koło literacko-artystyczne, pasaż Mikolascha.

Krajowy związek producentów ropy, pl. Maryacki 7.

Magazyn sprzedaży tytoniu i stempli, pl. Cłowy 1.

Miejski zakład elektryczny, ul. Wulecka 2.

Muzeum Dzieduszyckich, ul. Teatralna 18.

Muzeum przemysłowe miejskie, ul. Teatralna.

Nadprokuratorya państwa, ul. Batorego 1.

Namiestnictwo, ul. Czarnieckiego 18.

Ogólne galic. stowarzyszenie pensyjne i kasa załączkowa, ul. Teatralna 23.

Policya, inspekcya, ul. Mickiewicza 12.

Poliklinika powszechna, ul. Lindego 5.

Prokuratorya państwa, ul. Batorego 3 a.

Prokuratorya skarbu, ul. Ormiańska 13.

Powszechny zakład pensyjny dla funkcyonaryuszów prywatnych, ul. Podleńskiego 5.

„Providienta“, ul. Sykstuska 15.

Rada powiatowa lwowska, ul. Mochnackiego 4.

Rada szkolna krajowa, Czarnieckiego 12.

„Riunione Adiatice di Sicurta w Tryeście“, pl. św. Ducha 3.

Sąd krajowy cywilny, ul. Teatralna 13.

Sąd krajowy, jako handlowy, ul. Koralmicka 6.

Sąd krajowy karny, ul. Batorego 3.

Sąd krajowy wyższy, ul. Batorego 1.

Sąd powiatowy, Sekcya I, ul. Sądowa 5.

Sąd powiatowy, Sekcya II., ul. Kazimierzowska 34.

Sąd powiatowy, Sekcya III. ul. Kazimierzowska 34.

Sokal i Lilien, dom bankowy, ul. Hetmańska 12.

„Sokół“, tow. gimn., ul. Zimorowicza 8.

Spółka fakturowa, ul. Hetmańska 8.

Spółka stolarzy lwowskich, pl. Bernadyński 9.

Stacya ratunkowa lwowska, pl. Strzelecki 5.

- Strażnica pożarna, pl. Strzelecki 5.
Szkola handlowa lwowska, ul. Skarbkowska 21.
„Tlen“, fabryka chemiczna, ul. Ogrodnicza, (Zamarstynów).
Towarzystwo dyskont. galic., ul. Karola Ludwika 33.
Towarzystwo dyskontowe lwowskie, ul. Kościuszki 5.
Towarzystwo gospodarskie, ul. Karola Ludwika 3.
Towarzystwo kółek rolniczych, ul. Kopernika 11.
Towarzystwo kredytowe ziemskie, ul. Karola Ludwika 1.
Towarzystwo kredyt. dla przemysłu budow., ul. Teatralna 11.
Towarzystwo lekarskie, ul. Dominikańska 11.
Towarzystwo łyżwiarskie, ul. Pełczyńska.
Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, ul. Małeckiego 5.
Towarzystwo pedagogiczne polskie, ul. Friedrichów 10.
Towarzystwo politechniczne, ul. Zimorowicza 9.
Towarzystwo pożyczkowe, ul. Karola Ludwika, pasaż Fellerów.
Towarzystwo prawnej ochrony podatników, ul. Sienkiewicza 5.
Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, ul. Dzie duszyckich 1.
Towarzystwo szkoły ludowej, ul. Chorążczyzny.
Towarzystwo ubezpieczeń, ul. 3-go Maja 2.
Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, ul. 3-go Maja 16.
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędni-
ków prywatnych, ul. Klémentyny Tańskiej 3.
Urząd cłowy, pl. Cłowy 1.

Urząd depozytów sądowych, ul. Hetmańska 18.
Urząd wymiaru należitości, ul. Teatralna 21.
Ustredni banka ceskych sporitelen, ul. Sykstuska 15.

„Victoria“, tow. ubezpie., ul. Kościuszki 1 a.

„Wiek Nowy“, ul. Sokoła 4.

Zakład fiz. Uniwersytetu lwow., ul. Długosza 8.

Zakład gazowy miejski, ul. Gazowa 28.

Zakład dla handlu i przemysłu, ul. Kościuszki 7.

Zakład karny dla mężczyzn, ul. Kazimierzowska 26.

Zakład narodowy im. Ossolińskich, ul. Ossolińskich 2.

Zakład pogrzebowy miejski „Concordia“, ul. Sobieskiego 16.

Zakład położnictwa, ul. Pijarów 4.

Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków, ul. Brajerowska 16.

Zakład wodociągowy miejski, pl. Strzelecki 5 a.

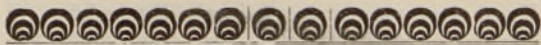
Zakład zastawniczy akcyjny lwowski, ul. Karola Ludwika 3.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich, pl. Smolki 4.

Związek ziemian, ul. Kościuszki 14.

Żandarmeria, ul. Leona Sapiehy 1.

„Živnostenska banka pro Cechy a Moravu“ ul. 3-go Maja 2.



Dermitrin

Crème

Dra WEWIÓRSKIEGO.

Nie ma artykułu toaletowego, który mógłby rywalizować pod względem dobroci i skutku z Dermitryną.

Środek ten przyrządzony z substancyi, które usuwają w krótkim czasie **piegi**, **plamy wątrobiane**, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność.

Cena słoika 2 Kor.

APTEKA

J. Wewiórskiego Lwów Halicka 5.



Godziny urzędowe w lwowskich urzędach wszelkich władz.

Wydział krajowy od godz. 8 do 2. W niedziele i święta od godziny 11—12. W święta uroczyste biura zamknięte.

Kasa krajowa od godz. 9—2. W niedziele i święta od godziny 10—12.

Rada powiatowa od godz. 9—12. W niedziele i święta od godz. 10—2.

C. k. Namiestnictwo. Administracyjne biura od godziny 9—2, rachunkowe od godziny 8—2. manipulacya od godziny 9—3. W niedziele i święta od godziny 10—12. W oddziale technicznym od godziny 9—3.

C. k. Starostwo od godziny 9—1 i od godziny 5—7 popołudniu. W niedziele i święta od godziny 10—12.

C. k. Dyrekcyja policyi o godziny 8—2, inspekcya bez przerwy. W niedziele i święta od godziny 10—12.

C. k. Dyrekcyja domen i lasów od godz. 9—3. W niedziele i święta od godziny 10—12.

Magistrat od godziny 8—12. W niedziele i święta biura zamknięte.

Prezydyum Magistratu od godziny 9—1 i od godziny 5—7.

Komisaryaty dzielnic od godziny 8—2 i inspekcye.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego i c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie.

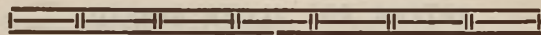
W miesiącach zimowych od 1. listopada do 30. kwietnia:

Dla Sędziów rano od godziny 8—3.

Dla kancelaryi sądowych rano o godz. wpół do 8-mej do 3 popołudniu.

W dnie świąteczne dla wszystkich od godz. 9—1.

W niedziele i dzień Bożego Narodzenia (wedle kolei wyznaczyć się mającej) od godziny 10 rano do 1 popołudniu.



MAGAZYN
TOWARÓW BŁAWATNYCH I PŁÓCIEN
STACHIEWICZA
i ABRYSOWSKIEGO
WE LWOWIE, RYNEK L. 32.

poleca wielki wybór najmodniejszych materyi wełnianych i jedwabnych, Sukienka czarne i kolorowe, Jedwabie i Aksamity lyońskie, Kretony, Perkale i Satyny francuskie, Szale, Pledy, Chustki zimowe i letnie. Kapy i Serwety gobelinowe i pluszowe, Kocyki do nakrywania łóżek

PŁÓTNA

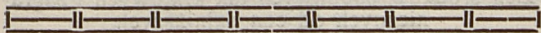
irlandzkie, rumburskie i holenderskie

PERKALE, SZIFONY, DYMKI

Bieliznę stołową

RĘCZNIKI I CHUSTKI DO NOSA

Próbki wysyłamy na żądanie franko.



APTEKA POD ŻŁOTĄ GWIAZDĄ

LABORATORYUM FARMACEUTYCZNE

PIOTRA MIKOLASCHA

WE LWOWIE, KOPERNIKA L. 1.

POLECA :

BUKIET LEŚNY. Najprzyjemniejszy środek higieniczny do odświeżania powietrza Wydziela prawdziwą orzeźwiającą woń lasów szpilkowych. —
Cena 1 kor.

FILODERMA — krem glicerynowo-miodowy. Wygładza i wydelikaca szorstką i popękaną skórę, nadaje cerze młodzieńczą świeżość, nie zawiera żadnych tłuszczów i jest w użyciu bardzo miłym. —
Cena 70 hal.

MAŚĆ FORMALINOWA 5⁰/₀ i 10⁰/₀ niezawodny środek przeciw poceniu się rąk i nóg. — Cena 70 hal.

PŁYN NA ODCISKI. w użyciu nader łatwy, usuwa już po upływie kilku dni, najuporczywsze odciski i zgrubiałości skóry. — Cena 1 kor.

NIGRINA. Pewny środek do farbowania włosów na kolor czarny. Jest zupełnie nieszkodliwy i bezwoni. Barwę daje piękną i trwałą — Cena 2 kor.

Regenerator — woda odmładzająca włosy. Znakomity środek wypróbowanej dobroci przywraca włosom siwym i wypłowiałym piękny i naturalny kolor. Regenerator nie farbuje lecz odmładza tylko włosy pobudzając do wytwarzania naturalnego barwnika. — Cena 2 kor.

Nadto poleca obficie zaopatrzony skład swój perfum, pudrów płynnych i stałych, mydeł i kosmetyków, kremów, szczoteczek do zębów i wszelkich środków osobliwych tak krajowych i zagranicznych od cen najniższych.

Wykaz ulic, placów i ogrodów publicznych we Lwowie.

Adamowa z ulicy Żółkiewskiej do Gabryelówki Dz. III.
Akademicka z pl. Maryackiego do pl. Akademickiego I.
Akademicki plac u wylotu Akademickiej, Fredry, Mi-
kołaja I.

Alembeków łączy Szpitalną z Kotlarską III.
Anczewskich przecznica między Sadownicką a Polną II.
Św. Anny łączy Kazimierzowską z Jachowicza II.
Św. Antoniego od Łyczakowskiej do Kurkowej IV.
Arciszewskiego łączy Weteranów z Inwalidów III
Arsenalska z Podwała do pl. Dominikańskiego Śród.
Asnyka łączy Pańską z Klonowicza IV.

Badenich łączy Matejki z Ujejskiego II.
Na Bajkach łączy Sadownicką z A. Potockiego II.
Balonowa z Żółkiewskiej do Zamarstynowskiej III.
Bandurskiego ks. biskupa od Gipsowej do ul. Listo-
pada, dawniejsza Ogrodowa.

Barska łączy Gródecką z Krótką II.
Batorego od Pańskiej do pl. Halickiego I.
Beisera Mojżesza między Rybią a Czackiego III.
Bema Józefa z Gródeckiej do pl. Bema.

Bema Józefa plac przy Bema II
Benedyktyńska od pl. Strzeleckiego do pl. Benedy-
ktyńskiego III

Benedyktyński plac u wylotu Benedyktyńskiej, Cza-
ckiego i Szkarpowej III.

Berka Joselowicza z Słonecznej do Źródlanej III.
Bernardyńska między Sobieskiego a Wałową Śródm.
Bernardyński plac łączy się z pl. Halickim i wylo-
tami: Serbskiej, Czarnieckiego, Piekarskiej
i Pańskiej Śródm.

Bernsteina Marka od Kazimierzowskiej do Rappa-
porta II.

Białohorska od ul. Janowskiej przez most ku błoniom
Janowskim II.

Bielosko, właściwie Bielloskie folwark za rogatką
przy drodze Sichowskiej I.

- Bielowskiego Augusta od Chorążczyzny ku Sienkiewiczza I.
- Bilińskich łączy Gródecką z Polną II.
- Blacharska łączy Boimów z Ormiańską Śródm.
- Błonie z Gródeckiej do Janowskiej II.
- Błonie Janowskie za dworcem głównym kolei państwowej ku Biłohorszczy II
- Błotna (Patrz Dunin Borkowskich) między Polną a 29. Listopada II.
- Boczkowskiego Kaspra od Gródeckiej ku Kordeckiego II.
- Boczna z Brajerowskiej ku Krasickich (zamek) II.
- Bodnarówka, folwark za rogatką stryjską I.
- Bogdanówka osada za rogatką gródecką ku drodze Lubieńskiej II.
- Bogusławskiego z Łazarza do Pełczyńskiej I.
- Boimów łączy Teatralną z Za Zbrojownią Śródm.
- Boularda boczna ulicy Białorego I.
- Bonifratrów, pierwsza przecznica między Hoffmana a Głowińskiego IV.
- Borkowskiego Dunina od ul. Polnej do ul. 29. Listopada.
- Bożnicza z Żółkiewskiej do pl. Targowica zbożowa III.
- Brajerowska łączy Kazimierzowską z Mickiewicza II
- Pod Bramką z Żółkiewskiej do Smerekowej III.
- Castrum (czytaj Kastrum) między Teatralną, Łukasieńskiego, Dzieduszyckich i Hetmańską Śródm.
- Cebulna z pl. Krakowskiego do Bożniczej III.
- Cesarski lasek na wzgórzach od Zniesienia powyżej Piaskowej i Leśnej IV.
- Cetnerówka folwark za cmentarzem Łyczakowskim przy Cetnerowskiej IV.
- Cetnerowska z Łyczakowskiej do Cetnerówki IV.
- Chmielowskiego Piotra (dawna Gołębia) łączy Mochnackiego z Kaleczą I.
- Chocimska od Gródeckiej do Niemcewicza II.
- Chodkiewicza łączy A. Potockiego z Nabelaka II.
- Chodorowskiego od Wronowskich do św. Łazarza I.
- Chorążczyzna od Krzywej do Ossolińskich I.
- Chrzanowskiej łączy Leona Sapiehy z Kopernika II.
- Cicha z pl. Dąbrowskiego w aławu ku Ossolińskich I.
- Cłowa między Czarnieckiego a Piekarską IV.
- Cłowy plac przy ul. Czarnieckiego IV.
- Cmentarna z Szeptyckich do Cmentarza Gródeckiego II.

Cmentarze:

- Gródecki wstęp z Szeptyckich II.
- Janowski przy Janowskiej II.
- Łyczakowski wstęp z ul. św. Piotra IV.
- Paparówka przy Zamkowej III.
- Stryjski przy Stryjskiej I.
- Żydowski stary między Kleparowską, Meiselsa, Szpitalną i Rappaporta II.
- Żydowski nowy przy Pilichowskiej w bezpośrednim sąsiedztwie z cmentarzem Janowskim II.

Corso (czytaj Korso) droga obwodowa wokół miasta, rozpoczęta w r. 1889 i dotąd w części zrobiona, mianowicie od Łyczakowskiej przez Park Łyczakowski, skąd pójdzie przez Cetnerówkę, Pohulanek, Snopków, Żelazną wodę, połączy się z już urządzonym Corsem w Parku Kilińskiego: przejdzie dalej przez Wulecką, Issakowicza, Potockiego lub Bajki, skąd wejdzie w Na Błonie, pójdzie Janowską, gruntami Pilichowskimi przez Górę Wiśniowskiego ku miastu. w dalszej zaś odnodze Kleparowską, Weteranów. obok wału kolejowego przez Zamarystynowską, Objazd. przetnie Żółkiewską i Tatarską. stokiem Wysokiego Zamku, drogą Kisielki, podnóżem Lwiej Góry, przez Cesarski Łasek gruntami na stokach wzgórzy Łyczakowskich do Łyczakowskiej. Długość jego wynosić będzie około 25 klm. I. i IV.

Cytadela z Ossolińskich ku Cytadeli I.

Czackiego z pl. Benedyktyńskiego do Starego Rynku III.

Czarna od Starozakonnej do pl. św. Teodora III.

Czarneckiego od pl. Bernardyńskiego do Teatynskiej Śródm. I. i IV.

Dąbrowskiego Henryka łączy Stryjską z Pułaskiego I.

Dąbrowskiego Wacława plac przy Chorążczyzny I.

Pod Dębem łączy Słoneczną z Źródłą III.

Dekierla od Kr. Leszczyńskiego ku Kr. Jadwigi II.

Długosza od św. Mikołaja do Supińskiego I.

Dojazdowa z Głowackiego do Bema II.

Domagaliczów nowo otwarta boczna od Ochronek na gruntach Langiego i Pillera IV.

Dominikańska z Rynku do pl. Dominikańskiego Śródm.

GŁÓWNY SKŁAD:

**Płócen, Bielizny stołowej, Ręcz-
ników, Chustek do nosa.**

**Kołdry, dymki, szyfony, pończochy skarpetki.
Materace, bielizna damska i męska.**

77 lat istniejąca fabryka pościeli, bielizny

J. DREXLER SYNOWIE

właściciele K. DREXLER i A. SOŁTYS

Lwów, pl. Kapitulny I. 2. Tel. 1121.

**KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
WYPRAWKI DO PENSYONATÓW
I ZAKŁADÓW.**

**Koce, kapy, dywany, chodniki,
portyery, firanki, koce bawełn.,
kapy letnie, derki powozowe,
pledy angielskie.**

**Za 3 korony przerabia się stare materace
o 3 poduszkach lub kołdrę watowaną.**

Pokrycia na materace w wielkim wyborze.

Próbki i cenniki darmo na żądanie.

Dominikański plac przed kość. OO. Dominikanów
Śródm.

Domsa między św. Teresy a Szeptyckich II.

Św. Ducha plac między Teatralną a Hetmańską Śródm.

Dunin-Borkowskich dawniej Błotna, łącząca Polną
z 29. Listopada II

Dwernickiego Józefa od św. Zofii do Snopkowskiej I.

Działyńskich łączy Gródecką z Szeptyckich II.

Dzieduszyckich z Teatralnej do szkoły im. Mickie-
wicza Śródm.

Fabr. Zdrowie boczna od Na Bajki II.

Fellerów pasaż od Karola Ludwika na Rzeźniczą II.

Franciszkańska od Łyczakowskiej do Kurkowej IV.

Fredry od Batorego do pl. Akademickiego I.

Friedrychów łączy Lelewela z Kalcą I.

Furmańska od Karola Ludwika do Kazimierzowskiej II.

Gabryelówka z Marcina do Adamowej III.

Gazowa od Słonecznej do zakładu wyrobu gazu III.

Gęsia od Kazimierzowskiej do pl. Rzeźni II.

Gipsowa od Leona Sapiehy do Na Bajkach II.

Gliniańska między Łyczakowską a Piekarską IV.

Głęboka od Leona Sapiehy na Bajki II.

Głowackiego Bartosza między Gródecką a Dekerta II.

Głowińskiego między Łyczakowską a Piekarską, obok
szpitala powszechnego IV.

Gołębia (patrz Chmielowskiego Piotra)

Gołaba Andrzeja druga przecznica między Hoffmana
a Głowińskiego IV.

Gołuchowskich między Karola Ludwika, Kazimie-
rzowską, Hetmańską i Wałami Hetmańskimi
Śródm.

Góry

— Franciszka Józefa (wstęp główny z Teatyńskiej),
boczne z Klasztornej i Zamkowej III.

— Lwia przy św. Wojciecha od wsi Zniesienia IV.

— Wiśniowskiego Teofila góra stracenia przy Kle-
parowskiej II

— Wronowskich między Mochackiego Maurycego
Kalcą i Cytadelą I.

— Wysoki Zamek szczyt góry Franciszka Józefa,
gdzie kopiec Unii lubelskiej II.

Gosiewskiego między Sakramentką a Kochanowskiego IV.
Gródecka od Kazimierzowskiej do rogatki gródeckiej II.
Grodzickich z Rynku do pl. Strzeleckiego Śródm.
Grosswajera łączy Nabelaka z ul. Potockiego II.
Grottgera Artura łączy Łyczakowską z Franciszkańską IV.

Grunwaldzka boczna od Sadownickiej do 29. Listopada II

Gwardyi Narodowej plac między Kurkową, Karmelićką i Franciszkańską IV.

Halicka z Rynku do pl. Halickiego Śródm.

Halicki plac między ul.: Halicką, Wałową, Batorego, pl. Bernardyńskim i Maryackim Śródm.

Pasaż Hausmana przechód publiczny przez realności l. 13. Karola Ludwika. l. 3. 3-go Maja, l 6. Sykstuska II.

Hausnera Ottona między Łyczakowską a Pijarów IV.

Henninga boczna Łyczakowskiej IV.

Herburtów boczna Kadeckiej I.

Pasaż Hermanów z Słonecznej III.

Hermana Jakóba dawniejsza Młynarska od Zamarstynowskiej półkolem III.

Hetmańska od pl. Maryackiego wzdłuż Wałów Hetmańskich do pl. Gołuchowskiego Śródm.

Hoffmana Opata łączy Łyczakowską z Piekarską IV.

Hoffmana boczna, trzecia przecznica między Hoffmana Opata a Głowińskiego, obecnie nosi nazwę Mikołaja Reja IV.

Inwalidów między Kleparowską a Źródlaną III.

Issakowicza łączy Andrzeja Połockiego z drogą Wulecką II.

Jabłonowskich od Zielonej do Strajskiej I.

Jachowicza między Bernsteina Marka a Kleparowską II.

Św. Jacka od Jabłonowskich ku Zielonej I.

Jadwigi Królowej łączy Gródecką z Kordeckiego II.

Jagiellońska od Karola Ludwika do pl. Smółki II.

Jałowiec przedmieście za rogatką Łyczakowską IV.

Św. Jana od Starego Rynku do Lwiej III

Janowska od Kazimierzowskiej do rogatki Janowskiej II.

Japońska boczna Głębokiej i Murarskiej II.

Jasna boczna Kochanowskiego.

Św. Józefa łączy Śladową z Kurkową IV.

Św. Józefata z Gródeckiej do Szeptyckich II.

Św. Jura plac u wylotu Mickiewicza, Karpińskiego,
Ujejskiego, Szeptyckich i Piotra Skargi II.

Justglacówka mylnie nazywana Jusgladówka, przed-
mieście za rogatką Stryjską I.

Kadecka łączy Pełczyńską z Stryjską I.

Kalecza od Zimorowicza do Chmielowskiego I.

Kamienna między Batorego a Pańską I.

Kamińskiego między Krakowską a Teatralną Śródm.

Kampiana między Zieloną a Kochanowskiego I.

Kąpielna z Żółkiewskiej do Zakładu wodoleczniczego III.

Kapitulny plac między Rynkiem, Halicką i Tea-
tralną Śródm

Karaicka od Żółkiewskiej ku Podzamczu III.

Karmelicka od Czarnieckiego do Franciszkańskiej IV.

Karza od Kazimierzowskiej do Szpitalnej I

Karola Ludwika od pl. Maryackiego do pl. Gołu-
chowskich II.

Karpińskiego łączy pl. św. Jura z Leona Sapiehy II.

Kastelówka między Lenartowicza, Andrzeja Potoc-
kiego i drogą Wulecką I.

Kasztelańska mająca połącz. Gródecka z Niemcewiczem II.

Kazimierzowska od pl. Gołuchowskich do Gródeckiej II.

Kąpielna z Żółkiewskiej do Zakładu Kisielki.

Kilińskiego łączy Teatralną z Helmeńską Śródm.

Św. Kingi z Żółkiewskiej do św. Marcina II.

Klasztorna z Teatyńskiej na Górę Franciszka Józefa III.

Kleinowska między Sykstuską a Kraszewskiego II.

Kleparowska od Janowskiej do granicy miasta II.

Klonowicza między Kochanowskiego a Piekarską IV.

Kłuszyńska od ul. Łyczakowskiej (48) do Pijarów IV.

Kochanowskiego Jana od Pańskiej przy tak zw. krę-
conych słupach do Pohulanki I. IV.

Kohna z Benedyktyńskiej do pl. Strzeleckiego III.

Kołatąja z pl. Smolki do Kazimierzowskiej II.

Kopalna z ul. Łyczakowskiej w pole IV.

Kopernika od Karola Ludwika do drogi Wuleckiej I. II.

Kopcowa z Teatyńskiej na kopiec Unii Lubelskiej IV.

Kopiec Unii Lubelskiej IV.

Koralnicka z pl. Akademickiego do Zimorowicza I.

- Kordeckiego łączy pl. Bema Józefa z ul. Na Błonie II
Kordyana od ul. Zielonej.
Korniaktów między Krakowską a Teatynską Śródm.
Kortumówka, wejście od Kleparowskiej II.
Korzeniowskiego Józefa z Alembeków do Berka III.
Kościelna z pl. Krakowskiego do pl. Strzeleckiego III.
Kościuszki z pl. Smolki do Sykstuskiej II.
Kotlarewskiego Iwana od ul. Sapielhy naprzeciw
gmachu żandarmeryi.
Kotlarska łączy Szpitalną z Berka III.
Krakowska z Rynku do pl. Krakowskiego Śródm.
Krakowski plac między Krakowską Żółkiewską, Te-
atralną i pl. Gołuchowskich Śródm.
Krasickich łączy Kazimierzowską z Mickiewicza I.
Kraśnińskiego od ul. Tarnowskiego do Gruderówki.
Krasuczyn folwark, przystęp z Snopkowskiej I.
Kraźewskiego łączy Słowackiego z Kleinowską II.
Krawiecka między Sobieskiego a Wałową Śródm.
Kręta z pl. Maryackiego do pl. Dąbrowskiego Wa-
clawa obecnie Henryka Sienkiewicza I.
Krótka z Gródeckiej do Na Błonie II.
Krupiarska od Łyczakowskiej ku Krzywczycom IV.
Krzywa łączy pl. Halicki z Chorążczyzny I.
Krzywczycka od Łyczakowskiej ku Krzywczycom IV.
Kubasiewicza z Gródeckiej do Szeptyckich II.
Kulczyckiego boczna Niemcewicza II.
Droga Kulparkowska od rogatki Gródeckiej do Kul-
parkowa II.
Kurkowa łączy Czarnieckiego z Leśną IV.
Kuszevicza boczna Młynarskiej III.
Lelewela z pl. Akademickiego od Chmielowskiego I.
Lenartowicza łączy Kopernika z A. Potockiego II.
Leśna z Słodowej ku Zniesieniu IV.
Leszczyńskiego króla łączy Krótką z Świętokrzyską
i Na Błonie II.
Lindego z Kopernika do Krętej II.
29 Listopada łączy Na Bajkach z Dunin-Borkowskich II.
Droga Lubieńska za rogatką Gródecką II.
Lwia ze Starego Rynku do Sieniawskich.
Łackiego łączy Leona Sapielhy z Chrzanowskiej II.
Łamana z pl. Rzeźni do Łaziennej III.
Św. Łazarza z Kopernika do Cytadeli I.

Łazienna z pl. Rzeźni do Bożniczej III.

Łokietka boczna Młynarskiej III.

Łukasieńskiego Waleryana z Teatralnej do Hetmańskiej Śródm.

Droga Łukiewicza łączy Dwernickiego z św. Zofii I.
Łyczakowska od Czarnieckiego do rogatki tej nazwy IV.

Machabeuszów łączy Owocową z Bożniczą III.

Mączna z Łyczakowskiej ku kamieniołomom IV.

Majerówka folwark za rogatką Łyczakowską IV.

Mała hoczna od Słodowej obok probostwa św. Antoniego na lewo IV.

Małeckiego Antoniego z Zimorowicza ku Lelewela i.
Św. Marcina od Żółkiewskiej do granicy Zamarstynowa III.

Św. Marka łączy Długosza z Zyblikiewicza I.

Marszałkowska łączy Słowackiego i 3-go Maja z Mickiewicza II.

Maryacki pl. między Akademicką, Kopernika, Karola-Ludwika, Hetmańską, Teatralną i pl. Hali-ckim Śródm.

Maryi Magdaleny między A. Potockiego a Nabelaka II.
Maryi Śnieżnej między Rybią, Beisera, Śnieżną i Kościelną III.

Natejki łączy Matejki z Kleinowską III.

Mazurówka od Cetnarowskiej ku folwarkowi Cetnarówka IV.

Meiselsa między Szpitalną a Kleparowską III.

Św. Michała z Kościuszki ku Słowackiego (zamknięta) II.

Mickiewicza z pl. Smolki do pl. św. Jura II.

Pasaż Mikołasza z Kopernika do Henr. Sienkiewicza Śródm.

Św. Mikołaja z pl. Akademickiego do Zyblikiewicza I.
Miłkowskiego Zygmunta od Kochanowskiego ku Piekarskiej (zamknięta) IV.

Miodowa z Zamarstynowskiej do Słonecznej III.

Misycnarska z Żółkiewskiej do I'eltewnej III.

Misyonarski pl. między Zamarstynowską i Słoneczną III.

Młynarska półkolem z Zamarstynowskiej do Zamarstynowskiej III.

Moniuszki między Szopena a Brajerowską II.

RUDECKA
MLECZARNIA
ZWIĄZKOWA

WE LWOWIE, PRZY ULICY
29-GO LISTOPADA L. 21 ==
L. TELEFONU 1377 ==

URZĄDZONA WEDŁUG NAJ-
NOWSZYCH WYMOGÓW TE-
CHNIKI MLECZARSKIEJ I
HYGIENY ==

DOSTARCZA DO DOMÓW CODZIENNIE
ŚWIEŻE

MLEKO, ŚMIETANKĘ I MASŁO

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

Mochneckiego Maurycego z pl. Akademickiego do
Supińskiego I.

Murarska łączy Na Bajkach z Szymonowiczów II.

Nabielaka od A. Potockiego ku drodze Wuleckiej II.
Na Debrach boczna od Paulinów IV.

Nenckiego boczna od Szpitalnej III.

Niecała z Brajerowskiej ku Krasickich II.

Niemcewicza od Bema ku Króla Leszczyńskiego
(zamknięta) II.

Nikorowicza od Sapiehy Leona do Ujejskiego Kor-
nela II.

Nowy Świat łączy Głęboką z A. Potockiego II.

Nowej Rzeźni od Zborowskiej III.

Obertyńska obok stawów Panińskich I.

Objazd łączy Żółkiewską z Zamarstynowską wzdłuż
toru kolejowego III.

Obozowa od Pełczyńskiej I.

Ochronek od Sakramentek do Kochanowskiego IV.

Ochronek boczna (patrz Domagaliczów) IV.

Ogórkowa przecznica od Sadownickiej do Gipsowej II.

Ogrodowa boczna Sadownickiej II.

Ogrody publiczne:

— Botaniczny przy uniwersytecie między św. Miko-
łaja i Długosza I.

— Inwalidów z Inwalidów II.

— Miejski lub Jezuicki między Marszałkowską, Mi-
ckiewicza, Matejki, Kraszewskiego, Słowackiego
i 3-go Maja II.

— Strzelecki lub Strzelnica przy Kurkowej IV.

Ormiańska od Teatralnej do klasztoru OO. Domini-
kanów (zamknięta) Śródm.

Orzechowa od Żółkiewskiej do Podzamcza III.

Orzeszkowej Elizy druga przecznica od Sadownickiej
do Gipsowej.

Ossolińskich między Kopernika a Chorążczyzny I.

Ostrogskich boczna Bema II.

Owocowa łączy Smoczą z Cebulną III.

Paderewskiego Ignacego od ul. Krasickich do Braje-
rowskiej.

Padury Tymka od Sykstuskiej naprzeciw biblioteki Baworowskich.

Panińska łączy Zamarstynowską z Marcina III.

Pańska od pl. Bernardyńskiego do Zyblikiewicza I. i IV.

Parki :

— Kilińskiego wejście od Stryjskiej, Pułaskiego i Poniatowskiego I.

— Łyczakowski wejście od Łyczakowskiej i Cetnerowskiej IV.

Droga Pasieczna za rogatką Łyczakowską do Pasiek IV.

Pasieki Halickie od drogi Pasiecznej do drogi Sielcowskiej I.

Pasieki Łyczakowskie od drogi Pasiecznej ku Majerówce IV.

Paulinów z Łyczakowskiej do Piaskowej IV.

Św. Pawła łączy Piekarską z św. Piotra IV.

Pelczyńska łączy Zyblikiewicza z Droga Wulecką I

Peltewna od pl. Rzeźni do Kleparowskiej III.

Piaskowa między Słodową a Paulinów IV.

Piastów od Balonowej do Panińskiej III.

Piekarska z pl. Bernardyńskiego do św. Piotra IV.

Pieszka od pl. Benedyktyńskiego do szkarpów wzgórza (zamknięta) III.

Pijarów od Głowińskiego do Cetnerowskiej IV.

Pilichowska od Janowskiej do cmentarza żydowskiego II.

Pilnikarska ze Starego Rynku do pod Bramką III.

Św. Piotra łączy Łyczakowską z Kochanowskiego IV.

Podgórna od Starego Rynku ku Spadzistej (zamkn.) III

Podkolejowa za rogatką Gódecką ku Błoniom Janowskim I'.

Podlewskiego Waleryana z pl. Smolki do Brajerowskiej II.

Podwale od Wałowej do pl. Strzeleckiego Śródm.

Podzamcze z Żółkiewskiej do Studziennej III.

Pohulanka od Kochanowskiego przez lasek Węglińskich do Zielonej I.

Pola Wincentego między Zieloną a Kochanowskiego IV.

Polna od Sapielhy Leona do Dunin-Borkowskich II.

Pompierska z Miodowej do Młynarskiej III.

Poniatowskiego z św. Zofii do parku Kilińskiego I.

Ponińskiego Winc. z św. Zofii do parku Kilińskiego I.

Potockiego Andrzeja dawniej Krzyżowa, od Leona Sapiehy do Kulparkewa II.

Przemiarki, grunt miejski przy drodze Stryjskiej zajęty pod szkołę kadetów I.

Przerwana między Słoneczną a Pełtewną III.

Puławskiego z św. Zofii do Parku Kilińskiego I.

Raławicka łączy św. Zofii z Poniatowskiego I.

Rahozy Michała z Szeptyckich do Polnej II.

Rappaporta łączy Szpitalną z Kleparowską III.

Reja Mikołaja z ul. Hoffmana do ul. Głowińskiego trzecia przecznica IV.

Reytana między Jagiellońską a św. Stanisława II.

Za Rogatką od Gródeckiej ku Polnej II.

Romanowicza Tadeusza łączy Fredry z Zyblikiewicza I.

Romanowskiego Miecz. boczna Długosza I.

Ruska z Rynku do Podwale Śródm.

Rybia z pl. Maryi Śnieżnej do Starego Rynku III.

Rycerska łączy Króla Leszczyńskiego z Na Błonie II.

Rynek założeniem, obszarem i nazwą sięga połowy XVI. w. Śródm.

Rynek Stary między Żółkiewską, Czackiego, Rybią, Lwią i Pilnikarską III.

Rzeźbiarska z Łyczakowskiej do Skrzyńskiego IV.

Rzeźni plac między ul. Rzeźnią, Łazienną, Pełtewną i Wagową II.

Rzeźnicka łączy Jagiellońską z Kazimierzowską II.

Sadownicka od Leona Sapiehy do Wulki II.

Sakramentek od Piekarskiej do Gosiewskiego IV.

Sapiehy Leona od Kopernika do Gródeckiej II.

Sawy między Kurkową a Unii Lubelskiej IV.

Schodowa z Sieniawskiej do Zamkowej III.

Ścieżkowa (patrz Romanowicza) od Fredry do Zyblikiewicza I.

Senatorska łączy Romanowicza z Batorego I.

Serbska z Rynku do pl. Bernardyńskiego Śródm.

Droga Sichowska za rogatką Sichowską.

Sieniawska od św. Jana do Klasztornej III.

Sienkiewicza Henryka z pl. Maryackiego do Dąbrowskiego Wał. I.

Na Skałce między Jabłonowich a Zyblikiewicza I.

Skarbkowska z pl. Gołuchowskiego do Podwala Śr.

Skargi Piotra z pl. św. Jura do Gródeckiej II.

Skrzyńskiego z Łyczakowskiej do Piekarskiej IV.

Słodowa z Łyczakowskiej do Piekarskiej IV.

Słoneczna z Szpitalnej do Pod Dębem III.

Słowackiego łączy Kopernika z Trzeciego Maja II.

Smerekowa ze Starego Rynku do Zamkowej III.

Smocza z pl. Krakowskiego do Starotandetnej III.

Smolki Franciszka plac między Jagiellońską, Mickiewicza i Kołłątaja II.

Śniadeckich od Leona Sapiehy do Potockiego Andrzeja II.

Śnieżna z pl. Maryi Śnieżnej do pl. Benedyktyńskiego III.

Snopkowska z św. Zofii do folwarku Snopkowa I.

Snopków folwark za linią akcyzową przy Snopkowskiej I.

Sobieszczyzna od św. Wojciecha do Strzelnicy (zamknięta) IV.

Sobieskiego z pl. Maryackiego do Podwala Śródm.

Sokoła między Chorażczyny a Zimorowicza I.

Solarni obecnie ks. Bilczewskiego z ul. Gródeckiej do ul. Szeptyckich II.

Spadzista z Zamkowej do Smerekowej III.

Św. Stanisława z Karola Ludwika do Rzeźnickiej II.

Starotandetna z Żółkiewskiej do pl. św. Teodora III.

Starozakonna z pl. Targowica zboża do Smoczej II.

Staszica między Chorażczyny a Zimorowicza I.

Stroma z Żółkiewskiej przez tor kolejowy do Zamkowej III.

Stryjska od Zyblikiewicza do rogatki Stryjskiej I.

Strzelecka z pl. Strzeleckiego do Krakowskiej Śródm.

Strzelecki plac między Podwalem, Grodzickich, Strzelecką, Kościelną i Benedyktyńską Śródm.

Strzemię Jakóba między Długosza i Zyblikiewicza I.

Studzienna z Żółkiewskiej do dworca kolei Podzamcze III.

Supińskiego od Pełczyńskiej do góry Wronowskich I.

Świętokrzyska z Janowskiej do Na Błonie II.

Sykstuska z Karola Ludwika do Leona Sapiehy II.

Szajnochy między Sykstuską a Kopernika II.
Szewczenki łączy Kochanowskiego z Zieloną I.
Szeptyckich z pl. św. Jura przez Leona Sapiehy obok
zam. Cmentarza gródeckiego do Bilińskich II.
Szkarpową z pl. Benedyktyńskiego do Teatyńskiej III.
Szkłarska z Boimów ku Ruskiej (zam.) Śródm.)
Szkołna z Żółkiewskiej do Marcina III.
Szopena z Podleńskiego ku Kazimierzowskiej (zam.) II.
Szpitalna z Kazimierzowskiej do Weteranów II. i III.
Szumlańskich z Gródeckiej do Szeptyckich II.
Szwedzka boczna Janowskiej między L. orjen. 22—26
zamknięta II.
Św. Szymona między Bałowego a Krzywą I.
Szymonowiczów między Sadownicką a drogą Wu-
lecką II

Tańskiej Klementyny od Akademickiej I.

Targowice:

— bydła przy wylocie Słonecznej za wałami kolejow-
wym III

— końska patrz plac Misyonański III.

— zbożowa przy Słonecznej III.

Tarnowskiego Hetmana łączącą Zieloną z św. Jacka I.

Tatarska z Zamarstynowskiej wzdłuż toru kolejowego
do Zamkowej III.

Teatralna z pl. Maryackiego do pl. Krakowskiego Śródm.

Teatyńska od Klasztornej po drogę Kiselki III. i IV.

Technicka między Kleinowską a Ujejskiego Kornela III.

Św. Teodora między Pełtewną, Węglaną i Wesołą III.

Św. Teresy z pl. Jura do Sapiehy Leona II.

Tkacka z Zamarstynowskiej do św. Marcina III.

Torosiewicza między Zieloną a Kochanowskiego I.

Traugutta między Króla Leszczyńskiego a Na Błonie II.

Trybunalska z Rynku do Teatralnej Śródm.

Trybunalski pl. między Teatralną a Trybunalską Śr.

Trzeciego Maja z Jagiellońskiej do Słowackiego II.

Turecka od Pełczyńskiej I.

Ubocz z Łyczakowskiej ku Krupiarskiej (zamkn. IV.)

Ujejskiego Kornela z pl. św. Jura do Sykstuskiej II.

Unii Brzeskiej między Szeptyckich a Polną.

Unii Lubelskiej z Kurkowej do Teatyńskiej IV.



GŁÓWNY SKŁAD FARB
I MATERIAŁÓW

LUDWIK HOSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKĄ L. 3.

POLECA NAJTANIEJ

FARBY, LAKIERY, POKOSTY

FARBY ARTYSTYCZNE I WSZELKIE PRZEBORY
DO MALOWANIA I RYSOWANIA

ORAZ

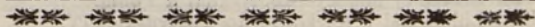
PERFUMERYE FRANCUSKĄ I ANGIELSKĄ

ARTYKUŁY TOALETOWE

ARTYKUŁY DOMOWO - GOSPODARCZE

ARTYKUŁY BUDOWLANE

ARTYKUŁY CHIRURGICZNE



Wagilewicza między Kochanowskiego i Zieloną I.
Wagowa z pl. Rzeźni do Słonecznej II.
Wałowa z pl. Maryackiego do Podwala Śródm.

Wały:

— Gubernatorskie między Czarnieckiego i Podwalem Śr.
— Hetmańskie między Hetmańską, Karola Ludwika
i pl. Maryackim Śródm.

Warneńczyka od korsa Sokołów do ul. Cetnerowskiej IV.

Wąska z Łyczakowskiej ku Piekarskiej (zamkn.) IV.

Wekslarski plac przy ul. Sobieskiego Śródm.

Wesoła w Starozakonnej do pl. św. Teodora III.

Weteranów między Źródlaną a Kleparowską III.

Węglana z Starozakonnej do Peltewnej III.

Węglińskiego lasek między ul. Pohulanki, poza bro-
warem do Zielonej I.

Wiatrakowa od Łyczakowskiej do Parku Łyczakow-
skiego IV.

Wilczków z Panińskiej do Tkackiej III.

Wiśniowieckich między Sadownicką i Na Bajkach II.

Wodna między Źródlaną a Szpitalną III.

Św. Wojciecha z Teatyńskiej Zniesienia III.

Wołoska hoczna Snopkowskiej I.

Wulecka z Kopernika na Wulkę I.

Wulka część miasta między Stryjską z Wulecką I.

Wronowska od Kopernika do Chodorowskiego I.

Wybranowskiego generała między Zamarstynowską
a Młynarską III.

Wyspiańskiego St. od ul. Słdowej do Piaskowej IV.

Zacerkiewna między Blacharską a Podwale Śródm.

Zachariewicza łączy Leona Sapiehy z Karpińskiego II.

Zaciszna boczna Trauguta (zamknięta) II.

Zamarstynowska z Żółkiewskiej do wsi Zamarsty-
nowa III.

Zamknięta z Gródeckiej ku Mickiewicza II.

Zamkowa od Klasztornej w koło góry Franciszka
Józefa do Kąpielnej III.

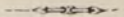
Zamoyskiego Jana łączy Zieloną z Kochanowskiego
Jana I,

Zbaraska boczna Sadownickiej do Polnej II.

Zborowska między Żółkiewską a Marcina III.

Zbożowy plac od Słonecznej III.

Zdrowia z ul. Potockiego do ul. Bajki II.
Za Zbrojownią od Sobieskiego do Podwale Śródm.
Zgody plac między Japońską a Murarską II.
Zielona od Pańskiej do drogi Sichowskiej I.
Ziemiałkowskiego od Badenich II
Zimorowicza od Akademickiej do Kalcza I.
Zniesienie od Wojciecha ku Zniesieniu IV.
Św. Zofii od Stryjskiej do granicy miasta I
Zosiówka z św. Zofii I.
Zyblukiewicza Mikołaja od Pańskiej do Stryjskiej I.
Zygmuntowska między Mickiewicza a Gródecką II.
Źródlana od Szpitalnej do granicy miasta III.
Zmurki boczna Wuleckiej II.
Zulińskiego Tadeusza między Łyczakowską a Pie-
karską IV.

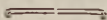




Magazyn
towarów bławatnych
firmy

ROMAN ZUBIK

we Lwowie, ul. Halicka 16.



Utrzymuje na składzie naj-
świeższe nowości każdego se-
zonu w tkaninach wełnianych,
jedwabnych i bawełnianych



Wybór duży. — Ceny bardzo niskie.
Próbki wysyła opłatnie.



NATTANIEJ

WYPRAWKI STUDENCKIE
I ŚLUBNE

KOŁDRY

MATERACE

PODUSZKI

ŁÓŻKA SKŁADANE

WKŁADY SPRĘŻYNOWE

KOCE SIENNIKI

P O L E C A

W. IŻYCKI

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN POŚCIELI

LWÓW, KOPERNIKA 3.

Doktorowie medycyny we Lwowie.

- Allerhand Henryk, dentysta, ul. Wałowa 11.
Andruszewski Mieczysław, pl. Akademicki 2.
Aschkenazy Zygmunt, ul. św. Mikołaja 11.
Auerbach Emanuel, ul. Krakowska 14.
Balicki Stanisław, ul. Sadownicka 29.
Bałłaban Teodor, ul. Halicka 21, okulista.
Barącz Roman, ul. Chorążczyzna 22, operator.
Bard B., ul. Zamarstynowska 28.
Beck Adolf, ul. Asnyka 1.
Begleiter Henryk, ul. Kopernika 5.
Berlstein Jakób, ul. Słowackiego 16.
Bednarski Adam, ul. Batorego 34, okulista.
Berezowski Kazimierz, ul. Potockiego 60.
Berger Henryk, ul. Sykstuska 8.
Bett Maksymilian, ul. Kazimierzowska 37.
Bieczyński Stanisł., ul. Kraszewskiego 25.
Bieńkowski Bogumił, ul. Kościuszki 8, dentysta.
Bierer Rubin ul. Kołłątaja 1. 10.
Bikeles Gedan, Rynek 43.
Bikeles Mardechai Elias, ul. Kurkowa 9.
Blumenfeld Antoni, ul. Tańskiej Hofmanowej 9.
Bocheński Kazimierz, Klinika położnicza, akuszer.
Bohosiewicz Teodor, ul. Jagiellońska 7. dentysta.
Borzęcki Władysław Antoni. ul. Wałowa 25
Breiter Rudolf, ul. Akademicka 26, akuszer.
Brill Marcin, pl. Akademicki 4,
Brillowa Olga, pl. Akademicki 4.
Brzeski Jan, ul. Akademicka 3, dentysta.
Bund Marek, ul. Zamarstynowska 34.
Burzyński Alfred Emanuel, ul. Słowackiego 18,
okulista.

- Bylicki Władysław, ul. Bielowskiego 5. akuszer.
Chajes Józef, ul Jagiellońska 24.
Chomin Antoni, ul. Na Skałce 1.
Czaczkowski Józef, ul. Zimorowicza 12.
Czarnik Stanisław Jakób ul. Łyczakowska 9.
Czernecki Wincenty. Bielowskiego 1.
Czernecki Władysław, ul. Bielowskiego 1, de-
tysta
Czyżewicz Adam, ul. Cłowa 2.
Damm Albert, ul Ruska 16.
Damański Emanuel, ul. Gródecka 81.
Danielski Zygmunt, pl. Strzelecki 12.
Daum Ludwik, ul. Romanowicza 5, akuszer.
Dąbkowska Dora ul. Zdrowia 9.
Diamand Zygfryd, ul. Sykstuska 17.
Dekański Stanisław Sasy, ul. Sapiehy 61.
Dębiński Klemens, ul. Kopernicka 42.
Doliński Eugeniusz Tadeusz, ul. Gródecka 16.
Dornzweig Zygmunt, ul. Balonowa 1.
Dorożyński Jakób, ul Antoniego 3.
Ehrlich Dawid. ul. Kopernika 12.
Elektorowicz Emil, ul. Łyczakowska 3.
Felauer Marya, ul. Gosiewskiego 4.
Fels Izrael, ul. Słoneczna 1.
Festenburg Edward Gerard, ul. Dominikańska 4,
akuszer.
Feuerstein Izydor, ul. Sienkiewicza 3.
Feuerstein Leon, ul. Kopernika 12.
Feuerstein Neuman Nachman, ul. Grodecka 1.
Fiałkowski Ludwik, ul. Sobieskiego 34.
Fibich Stanisław, ul. Franciszkańska 14, (Ły-
czakowska 11).
Flohr Fryderyk, ul. Grodecka 40 a.
Franke Maryan, ul. Wałowa 29.
Frankowski Walery, ul. Pańska 27.

- Friedman Maurycy, ul. Zimorowicza 5.
Frisch Józef, Pasaż Hausmana 8.
Fuchs Stanisław, pl. Maryacki 9, dentysta.
Fuchs Reichowa ul. Jachowicza 15.
Gabel Wilhelm, ul. Grodecka 87.
Gabryszewski Antoni, ul. Batorego 38, operator.
Gembarzewski Zygmunt, ul. W. Pola 1.
Gluziński Antoni, ul. Pańska 18.
Gluziński Lesław, ul. Akademicka 15.
Glückler Izaak ul. Słowackiego 6.
Głowacki Bolesław, ul. Batorego 24.
Gostyński Józef, ul. św. Mikołaja 11.
Gracka Józef, ul. Asnyka 15.
Grat Józef. ul. Żółkiewska 29.
Greliński Adam Tadeusz, ul. Fredry 7.
Gross Karol, ul. Boimów 5.
Gruder Leon, ul. Krzywa 10, okulista.
Haisig Karol, ul. Ochronek 3.
Halban Henryk, ul. Kraszewskiego 5.
Herman Maksymilian, ul. Pańska 3, operator.
Hermelin Elias, ul. Sykstuska 2, akuszer.
Hojnacki Władysław ul. Słowackiego 14, akuszer.
Hornowski Józef Stanisław, ul. Piekarska 52.
Hornung Karol, ul. 29. Listopada 44.
Hückel Julian, ul. Leona Sapiechy 57.
Igel Henryk, Gmach teatru hr. Skarbka, oku-
lista.
Jakubowski Karol, ul. Sienkiewicza 3, dentysta
Janda Franciszek, ul. Zielona 6.
Jankowski Wiktor, ul. Hetmańska 10, dentysta.
Jasienicka Marya, ul. Hoffmana 28.
Jaszczurowski Kazimierz, ul. Grodzickich 2.
Jurasz Antoni, ul. Czarnieckiego 4.
Kaczorowski Bronisław, ul. Chorążczyzny 22,
dentysta.

Karchessy Eugeniusz, ul. Koralnicka 4, operator.
Kasparek Julian, ul. Kochanowskiego 5.

Kicki Tytus, ul. Teatralna 12, (Trybunalska 6),
okulista.

Kielanowski Bolesław, Gmach hr. Skarbka (pl.
Gołuchowskich 1).

Kikinger Edward, pl. Bernardyński 2 a.

Kobryński Włodzimierz, Rynek 41.

Koczyrkiewicz Maryan, ul. Supińskiego 2.

Kończakowski-Habdank Adam Zygmunt, ul. Pań-
ska 4, w sezonie kąpielowym w Karlsbadzie.

Kon Tadeusz, ul. Piekarska 37.

Korman Jakób, ul. Grodzickich 1.

Kośmiński Franciszek, ul. Batorego 38, akuszer.

Kossak Leon, ul. Czarnieckiego 26.

Kotiers Zdzisław, ul. Jabłonowskich 2.

Kowalski Edmund, ul. Akademicka 10.

Krasucki Kazimierz, ul. Potockiego 8.

Kretz, ul. Sykstuska 56.

Kruszyński Kazimierz, ul. Zimorowicza 5.

Kruszyński Władysław, ul. Chorążczyzny 25.

Krygowski Tadeusz, Rynek, 42.

Kucharski Piotr, pl. Akademicki 2.

Kwiatkiewicz Stanisław, ul. Zyblikiewicza 12,
akuszer.

Landau Fryderyk Salomon, ul. Hetmańska 24.

Lateiner Emil, ul. Kopernika 7, dentysta.

Lateinerówna Matylda, Klinika pediatr.

Lauterstein Lazar, ul. Zyblikiewicza 2.

Lauterstein Wolf (Wilhelm), ul. Wałowa 11.

Legeżyński Wiktor, ul. św. Michała 6, nie pra-
ktkuje.

Lenartowicz Jan, ul. Akademicka 21.

Leńko Zenon, ul. Asnyka 1, operator.

Leszczyński-Skarbek Roman Józef, ul. Wałowa 23.

- Lewandowski Kazimierz, pl. Halicki 7, mieszka
Krzywczycka 5, dentysta.
Lewin Adolf, ul. Gródecka 74,
Lickendorf Ignacy, ul. Piekarska 4.
Lilien Norbert, ul. Trzeciego Maja 10.
Link Ignacy, ul. Małckiego 3, operator.
Litwinowicz Orest Jerzy, ul. Romanowicza 3.
Löw Abraham, ul. Gródecka 54.
Ludwig Stanisław, ul. Akademicka 14.
Łukasiewicz Włodzimierz, ul. Sykstuska 43.
Machek Emanuel, ul. Akademicka 11, okulista.
Mahl Fryderyk, ul. Bielowskiego.
Majewski Adam, ul. Dwernickiego 3.
Majewski Tadeusz, ul. Sakramentek 18.
Margulies Maksymilian, ul. Lindego 9.
Marischler Juliusz, ul. Chorążczyzny 16.
Mars-Noga Antoni, ul. Akademicka 21, akuszer.
Mayer Józef, ul. Wałowa 3, w sezonie kąpie-
lowym w Muszynie.
Mayer Tadeusz, ul. Zybkiewicza 34.
Mehrer Henryk, ul. św. Michała 3, operator.
Meisels Samuel, ul. Sykstuska 35.
Merunowicz Józef, ul. Zybkiewicza 6, nie pra-
ktykuje.
Meschel Józef, ul. Sykstuska 33, dentysta
Milgrom Henryk, ul. Piekarska 52.
Mintz Ignacy, ul. Kopernika 3, dentysta.
Mikołajski Szczepan. ul. Sniadeckich 6.
Moszkowicz Jakób, ul. Akademicka 26.
Münzer Jakób, ul. Podleńskiego 6.
Niementowski Janusz, ul. św. Mikołaja 15.
Notz Juliusz Jakób, pl. Bernardyński 11.
Oberländer Samuel, pl. Smolki 1.
Obmiński Ksawery, ul. Pańska 6, w sezonie
letnim w Maryenbadzie.

Ogórek zam. Panek Flora Mira, ul. Senatorska 11.
Opieński Jan, ul. Domagalewiczów 4, lek. pow.
w Starowstwie.

Orzechowski Oksza Kazimierz, ul. Kraszewskie-
go 15.

Ostrowski Tadeusz, ul. św. Józefa 3, operator.
Owczarski Jakób, ul. Piekarska 39.

Ozarkiewicz Eugeniusz, ul. Podwale 7.

Pawlikowski Bronisław, ul. Łyczakowska 5.
akuszer.

Pańczyszyn Maryan, ul. Piekarska 52, nie pra-
ktykuje.

Panek Kazimierz, ul. Senatorska 11.

Penzias Maurycy, ul. Sykstuska 9.

Pfau Lipe Chanania, ul. Piekarska 7.

Piasecki Eugeniusz, ul. 3-go Maja 2.

Pilewski Oskar, ul. Zielona 6.

Pisek Wilhelm, ul. Kraszewskiego 19.

Podlewski Poraj Kazimierz, ul. Zimorowicza 5.

Pogonowska Marya, ul. Asnyka 6.

Pokorny Eugeniusz, ul. Zyblikiewicza 36.

Polański Jan, ul. Sapielhy 51.

Polończyk Eugeniusz, ul. A. Potockiego 33.

Progulski Stanisław, ul. Czarnieckiego 3.

Prus Jan, ul. Chorążczyzny 12.

Przyjemski Adam, ul. Pańska 15.

Quest Robert, Rynek 37.

Raczyński Jan, ul. Romanowicza 5.

Raf Franciszka, ul. Gliniańska 9.

Rapp Leon, ul. Wałowa 31.

Rappaport Maryan, ul. Sykstuska 35, akuszer.

Rechen Leon, ul. Sobieskiego 15.

Regiec Jan, ul. Sykstuska 40.

Reichenstein Marcin, ul. Fredry 9, dentysta.

Reichenstein Marek, ul. Sykstuska 8.

Reinhold Jonasz, ul. Sykstuska 29.
Reiss Wiktor, ul. Akademicka 26, okulista.
Reizes Dawid, ul. Brajerowska 13.
Rencki Roman, ul. Romanowicza 3.
Rentschner Bernard, ul. Krakowska 20.
Rosner Ignacy, pl. Dąbrowskiego 4.
Rosner Jan, ul. Batorego 9, akuszer.
Roth Abraham, ul. Żółkiewska 14.
Rubin Aron, ul. Skarbkowska 7.
Ruff Salomon, ul. Słowackiego 8, operator.
Rump Henryk, ul. Żulińskiego 1.
Rydygier Antoni, ul. Kościuszki 5, operator.
Rydygier Ludwik, ul. Mickiewicza 14, operator.
Sabat Bronisław, ul. Czarnieckiego 3.
Sabatowski Antoni Franciszek Jan, ul. Asnyka 2.
Sawicki Edward, ul. Kochanowskiego 30.
Schellenberg Leopold, ul. Wałowa 31, akuszer.
Schmelkes Maksymilian, ul. Brajerowska 7.
Schneider Karol Gustaw, ul. Asnyka 11 a, dentysta.
Schneidrowa Kalmus Marya Matylda, ul. Ko-
ściuszki 24, lekarka chorób kobiecych.
Schneider Natan, ul. Kościuszki 24.
Schram Hilary, ul. Kraszewskiego 19 a, operator.
Selzer Józef, ul. Asnyka 10.
Selzer Mojżesz, ul. Kopernika 10.
Serbeński Waleryan, pl. Dąbrowskiego 4.
Sielski Feliks, ul. Akademicka 8, akuszer.
Sieradzki Włodzimierz, ul. Czarnieckiego 3.
Silberstein Zofia, ul. Sykstuska 17.
Singer Emanuel, ul. Kottarska 7.
Skalkowski Bronisław, ul. Asnyka 2, akuszer.
Sobolewski Franciszek, ul. Kurkowa 3.
Sochański Józef, ul. Pańska 2.
Solecki Kazimierz, właśc. sanatorium, ul. Ły-
czakowska 107.

- Sołomowicz Julian, ul. Asnyka 2, nie pratykuje.
Sołowij Adam, ul. Romanowicza 7, akuszer.
Sołtysik Mieczysław, ul. Sienkiewicza 5.
Szpalke Zygmunt, ul. Klementyny Tańskiej 1.
Sprecher Osias Zaller, Pasaż Fellerów, akuszer.
Stachiewicz Teofil, ul. Sobieskiego 4.
Stauber Salomon, ul. Mikołaja 11, w lecie w Iwoniecu.
Stobiecki Zygmunt, ul. Lindego 5, dentysta.
Stocknopf Juliusz, ul. Słoneczna 11.
Stroka Roman, ul. Zyblikiewicza 15.
Suszkiewicz Piotr, ul. Głęboka 12.
Świątkiewicz Michał Stanisław, Akademicka 15.
Świątkowski Jan, ul. Łukasiewicza 16.
Świątkowski Stefan, ul. Dwernickiego 52.
Świtalski Mieczysław, ul. Pańska 11.
Szadkowski Piotr, ul. Kopernika 14, dentysta.
Szczyrkowski Stanisław, ul. Na błonie 1.
Szumowski Władysław, ul. Listopada 11a.
w lecie w Szczawnicy.
Szydlowski Zdzisław Lubicz, ul. Akademicka 11.
Szykowski Leopold, ul. Sadownicka 51.
Szymański Henryk, ul. Długosza 15.
Szymonowicz Władysław, Pańska 18.
Taper Stanisław, ul. Hofmana 26.
Teodorowicz Tadeusz, ul. Łąckiego 2.
Thom Teodor, ul. Kościuszki 5, dentysta.
Toczyski Kazimierz, ul. Pańska 3, okulista
Tomaszewski Zdzisław Grzegorz, ul. Batorego 38.
Trzecieński Kazimierz, pl. Dąbrowskiego 2
Turnau z Dobczyc Karol pl Akademicki 3. dentysta.
Wachlowski Zenon, ul. Gródecka 56.
Wachnianin Miron, ul. Leona Sapiehy 2.
Wachtel Antoni, pl. Dąbrowskiego 1.
Walach Don, ul. Podleńskiego 3.

Wallach Zygmunt recte Selig, ul. Sobieskiego 30.
latem w Iwoniezu.

Wątarek Adolf, ul. Sapiehy 21.

Wein Henryk, ul. Jagiellońska 17. akuszer

Weinreb Mojżesz, ul. Sykstuska 23. akuszer.

Weissberg Leon, ul. Dominikańska 9.

Wernicki Kazimierz, ul. kopernika 42 b.

Wiczkowski Józef, ul. Kościuszkowski 4.

Wieser Ignacy, ul. Halicka 21.

Wiktor Michał ul. Halicka 21, dentysta.

Willer Abraham, ul. Karola Ludwika 31.

Wiślocki Janusz, ul. Bielowskiego 6. dentysta.

Wolf Aron, ul. Kraszewskiego 5.

Wyhowski Władysław, ul. Sapiehy 5.

Zabłocki Stanisław, ul. Akademicka 20.

Zakrejs Franciszek, ul. Gródecka 66.

Zawadil Bogumił Wacław, ul. Lelewela 2, aku-
szer.

Zbyszewski Leon, ul. Piekarska 52.

Zgórski Kazimierz, ul. Asnyka 1.

Ziembicki Grzegorz, ul. Teatralna 10, operator.

Ziembicki Jan, Łyczakowska 10, dentysta.

Ziembicki Witołd, ul. Bielowskiego 6.

Zion Oswald, ul. Sykstuska 21, okulista.

Zipper Henryk, ul. Batorego 34, dentysta.

ZAŁOŻONY W R. 1834.

MAGAZYN

F. KNAUERA i SYNA

WE LWOWIE

przy pl. Kapitulnym l. 2. (naprzeciw Katedry)

poleca i sprzedaje najtaniej

NAJNOWSZE MATERYE WELNIANE

na suknie damskie na każdy sezon

KOŁDRY, MATERACE i KAPY

Koce na łóżka od 2 Koron 80 hal.

**Wielki skład Schirtingów i Schifonów na sztuki
i na metry z fabryki B. Schrolla i Syna, metr od
40 halerzy.**

Płótna rumburskie, irlandzkie

**i inne czysto lniane w największym wyborze
w różnych szerokościach**

OBRUSY, SERWETY, RĘCZNIKI etc.

Gotowa bielizna męska „Wyrób własny“

Wielki wybór chustek zimowych i pledów

SIENNIKI GOTOWE od 1 K. 80 h.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

Cenniki i próbki na żądanie franco.

APTEKA POD BIAŁYM ORŁEM

SZYMONA KAJETANOWICZA

WE LWOWIE, UL. SŁONECZNA 21.

Poleca środki własnego wyrobu, za których nieszkodliwość i sumienne wykonanie ręczy.

Antifelidyna wyśmienity środek na piegi, plamy żółte i opalenia słoneczne. Cena słoika 1 Kor.

Mydło toaletowe wyśmienitej dobroci, wydelikatnia skórę i nadaje jej prześliczną białość i świeżość.

Woda salicylowa do ust i proszek salicylowy do zębów, oba środki znakomite do utrzymania zębów i dziąseł w stanie zdrowym. Cena wody 1 K, proszku 60 hal.

Mentyna woda do ust z ulubionym zapachem miętowym; zapobiega psuciu się zębów i utrzymuje zęby i dziąsła w najlepszym stanie. Cena 1 K.

Woda Ateńska z chiną zapobiega tworzeniu się łupieżu we włosach, czyści i wzmacnia skórę, przez co wstrzymuje i zapobiega wypadaniu włosów, przyczyniając się do szybkiego ich wzrostu. Cena 1*20.

Chloryl Menthol skuteczny środek przy reumatyzmie i wszelkiego rodzaju bólach. Cena 1 K.

Zapach leśny najlepszy środek do oświeżania mieszkań i pokoi sypialnych. Cena 1 K.

Prócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki uniwersalne krajowe i zagraniczne. Przybory toaletowe i mydła lecznicze. Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. Pocztą wysyła się najmniej 2 sztuki.

Do trwałego i pięknego zapuszczania

POSADZEK I PODŁÓG

z miękkiego drzewa

MASĘ FRANCUSKĄ

nadającą się szczególnie na parkiety

Masę woskową

własnego wyrobu, na posadzki i miękkie podłogi

GLAZURĘ BURSZTYNOWĄ

z kolorem i pięknym trwałym połyskiem do ścierania
wilgotną ścierką

Glazurę emaljowaną „LINOLEUM“

szybko schnącą z pięknym połyskiem

LAKIER „CHRISTOFA“

wysychający w niespełna 1/2 godziny, nadzwyczaj trwały,
posiadający piękny trwały połysk i nadający się tak na
parkiety, jak i na miękkie podłogi.

Szczotki i pędzle do zapuszczania

Szczotki do froterowania, oraz wszelkie inne gatunki
szczotek w zakres gospodarstwa domowego wchodzące

WOSK DO NACIERANIA — PŁATY SUKIENNE

do wycierania podłóg i t. p.

POLECA:

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Koncesyonowane reskryptem c. k. Ministeryum
spraw wewnętrznych z dnia 9. sierpnia 1908 roku,
l. 4 647.

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
we Lwowie, ul. Leona Sapiehy l. 9.

Przyjmuje do ubezpieczenia od ognia:

**budynki, inwentarze martwe i żywe, ru-
chomości domowe, towary i zapasy oraz
wszelkie ziemiopłody w słomie lub ziar-
nie pod możliwie najdogodniejszymi
warunkami.**

„WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we Lwowie, ul. Leona Sapiehy l. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczonym we
„WISLE“ pożyczek na weksle lub skrypta dłużne
na najniższy procent i najdogodniejsze warunki
spłaty.

**Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci
od nich 5%.**

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych
funduszy.

Udziały członków przynoszą dywidendę.

MAGAZYN

płócien, bielizny i pościeli

pod firmą
ANTONI GUDIENS
następca

Kazimierz Mieszkowski

we Lwowie, przy pl. Maryackim l. 4.
Hotel Europejski

poleca po cenach umiarkowanych

Płótna, Bieliznę stołową i kolorową, Chustki, Ręczniki, Bieliznę damską, męską i dziecienną, Kołnierze, Manszety, oraz bluzki trykotowe.

Barchany, Płócienka, Zephyry, batysty, satyny kolorowe, flanelki, oraz lekkie wełny (voil), pończochy i szkarpetki.

BIELIZNĘ WEŁNIANĄ I ORYGINALNĄ
systemu prof. Dr. Jaegera.

Satyny i płótna na wsypy w różnych kolorach.

DRELISZKI NA MATERACE I SIENNIKI

tudzież

KOŁDRY I MATERACE.

Woda liliowa

3 kor.

Mydło liliowe

1.60 kor.

Puder liliowy

3 kor.

Krem liliowy

3 kor.

Preparaty te są znakomite i wypróbowanej dobroci, powszechnie używane do pielęgnowania twarzy, są one zdumiewające w swych skutkach, wybielają i odświeżają cerę do idealnej doskonałości. Plamy żółte, opalenie, piegi i wszelkie nieprzyjemne objawy na skórze ustępują bezpowrotnie

poleca



Jan I hn a t o w i c z

w sklepach własnych

Lwów, Sykstuska 25, Hetmańska 6,

Kraków, Sukiennice 20,

Przemyśl, Mickiewicza 11.



Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym nie
licząc żadnej prowizyi.

Wszelkie kupony i wylosowane
papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

C. K. UPRZYWIL. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

WE LWOWIE.



CUKIERNIA
KAZIMIERZA
SOTSCHEKA

LWÓW

PLAC MARYACKI ==
== HOTEL FRANCUSKI

poleca się.



BUFET
W TEATRZE MIEJSKIM.

Premiowana na wystawach przyrodniczo - lekarskich
w r. 1891, 1900 i 1907.

Piekarnia Hygieniczno-Karlsbadzka

Marcina Czyżeka

we Lwowie, ul. Żółkiewska 1. 127

P O L E C A

zalecane przez pierwszorządne powagi lekarskie znakomite SU-
CHARKI KARLSBADZKIE, wyrabiane wedle oryginalnej me-
tody karlsbadzkiej, a różniące się tem od dotychczas produk-
owanych, bo są pulchne i kruche, pozbawione wszelkich przy-
meszów i nietyko zastępują wszelkie zagniatki, które nie
je przewyższają smakiem i delikatnością, tudzież obfituje w wy-
bór najrozmaitszego pieczywa tak krajowego, jakoteż zagra-
nicznego.

Dostarcza także

Chleb zawsze świeży

wyrabiany wedle najnowszej metody, zaopatrzony marką
ochronną „Marcin Czyżek“.

Na prowincję wysyła się najmniej 60 sztuk sucharków
karlsbadzkich za 2 K czyli 1 kilogram wagi sucharków 2 Kor.

Sklepy:

Rynek 27, Pasaż Mikolascha, ul.
Jagiellońska 9, Plac Akademicki
1. 2, ul. Łyczakowska 3, ul. Ja-
nowska 4, ul. Grodecka 16, ul.
Zyblikiewicza 44, ul. Kochanow-
skiego 16, ul. Leona Sapiehy 33,
ul. Żółkiewska 127.

Bizuterye złote i srebrne

najnowszych i najpiękniejszych fasonów, jak :
kolczyki, broszki, branzolety, łań-
cuszki, sygnety, pierścionki, me-
dalioniki, także

Zegarki męskie i damskie złote i srebrne
jakoteż najnowszego fasonu **srebro sto-
łowe**, tace, kubki, vinaigrier, lichtarze,
cukiernice, biurowe (srebrne) rekwizyta,
podstawki, **kalamarze itd.**, także zegary
antyki z **bronzu** i wiele innych przedmio-
tów, takowe o 10, 20, 30 i 40 prc.

— niżej cen fabrycznych —

Magazyn jubilersko-zegarmistrzowski

J. DĄBROWSKI

we Lwowie, ul. Akademicka 3
obok Banku hipotecznego.

Prawdziwe brylantowe kolczyki
„Ocasion“ w rozmaitych cenach.

KTO CHCE UBEZPIECZYĆ

w sposób najbardziej odpowiedni mienie swoje od pożaru, pioruna, eksplozyi i t. p., od kradzieży i rabunku, — ziemiopłody od gradobicia, — kto chce uzyskać podstawę kredytu, kto pragnie zapewnić sobie lub innej osobie kapitał na starość lub rentę dożywotnią, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmierci, dzieci wyposażyć, zapewnić im wychowanie i wykształcenie i t. p. niech zwróci się o informację do któregośkolwiek zastępstwa najstarszej i największej instytucji asekuracyjnej polskiej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Informacyi udzielają: Dyrekcyja Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacye we Lwowie, Czerniowcach i Bernie mor. — Sekcye w Rzeszowie, Przemyślu, Tarnopolu, i Stanisławowie. oraz około 2.000 agencji Towarzystwa w różnych miejscowościach Galicyi, Bukowiny, Śląska i Moraw.

Z końcem roku 1912 wynosiły: Wartość ubezpieczona w Dziale ogniowym i gradowym K. 2.572,905.860.—. Ubezpieczony kapitał wraz z rentami w Dziale życiowym K. 127,405.504.—. Nadwyżkę przychodów zwraca Towarzystwo ubezpieczonym jako zwrot, względnie dywidendę. Fundusze gwarancyjne wszystkich Działów Towarzystwa wynosiły z końcem roku 1912: K. 65,529.515.—.

Towarzystwo udziela Gminom pożyczek na sikawki, subwencyj Strażom pożarnym, Powiatom i Miastom pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów, budowę studzien, wodociągów i t. p., nadto pozostające pod tym samym zarządem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie udziela kredytów wekslowych. Pożyczek urzędniczych długoterminowych udziela Spółka kredytowa Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

NACZYNIA KUCHENNE

Z CZYSTEGO NIKLU

UZNANE JEDNOGŁOŚNIE ZA NAJ-
TRWALSZE, NAJPRAKTYCZNIEJSZE
I NAJZDROWSZE

craz

nakrycia stołowe, deserowe i luksusowe
z chińskiego srebra

na białym metalu z gwarancją!

URZĄDZENIA

KAWIARNI, RESTAURACYI, CUKIERNÍ, HOTELI

poleca

BERNDORFSKI SKŁAD

wyrobów z chińskiego srebra, alpaki, bronzu
i czystego niklu

W. Bilińskiego

następca **B. RÖSEL**

Lwów, pl. Maryacki 5.

Hotel francuski.

Posrebrzenia wszelkiego rodzaju skutecznie bardzo
trwale.

GŁÓWNY SKŁAD

farb akwarelowych w gu-
ziczkach i tubkach

FARB OLEJNYCH

artystycznych

PĘDZLI I WERNI-
KSÓW

PALET I STALUG

Kompletnych kaset

z farbami

Wielki wybór

PŁÓCIEN

malarskich na

metry i na

ramach

ALFRED BEHCOCK
ul. Kopernika 1. 5. Lwów.

w wielkim

WYBORZE

Przedmioty

z drzewa

i terrakoty

do pomalowania

FARBY EMAIL

FARBY PASTELOWE

PŁÓTNO I PAPIER

pastelowy i akware-
lowy

Kartony gruntowane

WZORY DO WYPOŻYCZANIA

Cenniki bezpłatnie i opłacone.

Bajecznie tanio!

PIERWSZA

KRAJOWA FABRYKA

i

POSTĘPOWA SZKOŁA



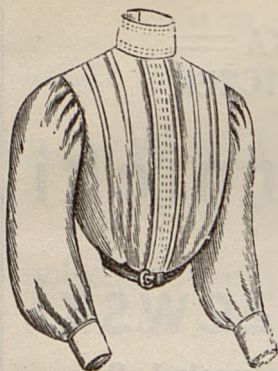
wózków dla dzieci,
wrobów koszykar-
skich i bambusowych
poleca swe wyroby
w olbrzymim wybo-
rze bajecznie tanio!

Cenniki ilustrowane rozsyła franco.

Z wysokiem poważaniem

A. KONIEWICZ

Lwów, Batorego 12.



**TADEUSZ
GÓRSKI
LWÓW**

Plac Maryacki l. 5.

poleca dla pań

SKŁAD BLUZEK

znane z gustu i kroju we wszystkich gatunkach od K. 5—70.

HALKI wełniane i jedwabne.

**Kto chce być pięknym niech żąda
patent. mydła leczn. „ZUCKERSA“
przeciw wyrzutom skórny.**

FRANCUSKIE PASKI olbrzymi wybór.

**PALTOCIKI — PELERYNY — PŁASZCZE
RĘKAWICZKI PRAWDZIWE „VICTORIA“**

BOA, WOALKI, POŃCZOCHY.

NA KARNAWAŁ

**ECHARPES, WACHLARZE, PERFUME-
RYA, BUCIKI, PRZYBORY TOALETOWE.**

FABRYKA —
RĘKAWICZEK

J. Czernicki

i

M. Olszewski

we Lwowie, Rynek 1. 21

poleca :

Rękawiczki damskie i męskie. Birety i obojczyki, leocollary i półkoszulki, żałobniki, krawały, poduszki safianowe i jelonkowe, portmonetki, spinki, szelki, podwiązki.

Garnitury jelonkowe, łosiowe i baranie.

Garnitury do szermierki

a to :

maski, rękawice i plastrony. — Pończochy i poduszki podróżne. Buciki miękkie, wygodne dla dzieci. Gorsety w najnowszych fasonach.

Przyjmuje się wszelkie zamówienia gorsetów na miarę, jak również do prania i naprawy — oprawę haftów, oraz wszelkie roboty w zakres rękawicznictwa wchodzące.

Zlecenia z prownicyl uskutecznia się odwrotną pocztą.

Lat 73 istniejący

HANDEL SUKNA I TOWARÓW WELNIANYCH

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek 1 33.

poleca nowości w kostyumach
damskich i ubraniach męskich.

Olbrzymi wybór koców na konie i łóżka.

Aleksander Getritz

Zakład galanteryjno - introligatorski, skład
papieru i dewocyjnych artykułów :: ::

Lwów, plac Kapitulny 1. 8.

(obok katedry).

Przyjmuje do oprawy książki, obrazy, hafty,
ekrany, teki do pisanie i t. p.

Poleca wielki wybór książek do modlenia,
rózańców, szkaplerzy, obrazków i obrazów
świętych i t. p. **Wszystko po nader niskich cenach.**

Singera

"66"

najnowsza i najznajomitsza

Maszyna do szycia



Singera

Maszyna do szycia

do nabycia
tylko w naszych
składach

SINGER CO. TOW. AKCYJ. MASZYN DO SZYCIA

Lwów, ul. Halicka 1. i Grodecka 55. Wszędzie filie.

FR. CHLADEK

Handel wyrobów żelaznych, metalowych, nożowniczych i blacharskich

we Lwowie, Rynek 45 (róg ul. Grodzickich)

telefon Nr. 831.

poleca naczynia emaliowane aluminiowe, wszelkie przybory kuchenne również kompletne wyprawy kuchenne, **NOŻE** stołowe i kuchenne, łyżki, łyżeczki, chochle etc. z alpaki i chińskiego srebra. **Lodownie pokojowe** oraz maszynki do robienia lodów. **MEBLE ŻELAZNE**, magły, wycińczaki, maszyny do prania, żelazka, szybkowary szwedzkie naftowo-gazowe „primus“ od K. 10 (najoszczędniejsze dla użytku domowego). **Drewniane wyroby jaworowskie** w wielkim wyborze. Towary doborowej jakości po możliwie niskich cenach.

C. k.  uprz

TOWARZ. UBEZPIECZEŃ Riunione Adriatica di Sicurtà

w TRYEŚCIE

założone w r. 1838 od r. 1841 operujące
w Galicyi i na Bukowinie,

przyjmuje 1. Ubezpieczenia na życie pod najkorzystniejszymi warunkami i najniższą premią w rozmaitych kombinacjach 2. Ubezpieczenia budynków, ruchomości, zapasów, ziemiopłodów i t. d. od szkód, wyrządzonych przez pożar, piorun i eksplozye. 3. Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem.

Fundusze gwarancyjne zwyż 165— milio-
nów K. Zapłacone szkody od założenia Tow.
zwyż. 758— milionów, z dniem 31. gru-
dnia 1912

4. Ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia na rachunek Towarzystwa dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego „MERIDIONALE“ w Tryjeście.

PRZYJMUJE GENERALNA AGENCYA

c. k. uprzyw. Riunione Adriatica di Sicurtà
we Lwowie, plac św. Ducha l. 3.

Pierwsza polska pracownia
kufrów, walizek, torb i przyborów
do podróży

Michała Krzemieńskiego

L w ó w

ul. Lindęgo l. 7.

Największa znana
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Stanisława Köhlera
we Lwowie, — ulica Batorego l. 28.

tuż naprzeciw gimn. Franciszka Józefa.

Nowości wszelkie zaraz po wyjściu z druku.
Najnowszy komp. katalog wysyła się gratis.

Abonament 3 tomy (naraz) miesięcznie 1 K. kaucya 2 K.

Na prowincyi (10 naraz) 2 K. kaucya 10 K.

Rozpocząć można codziennie.



Ferdynand Güttler

we Lwowie, Halicka 20

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH

poleca w wielkim wyborze:

Weloniki, Koronki, Wstążki, Pasmańtery,
— Gazy, Krepy oryginalne angielskie —



Rękawiczki damskie
„DIANA“



POŃCZOCHY SASKIE
damskie i dziecinne

Gorsety brukselskie słynnej fabryki MANUFACTURES
ROYALES de GORSET P. D.

najnowsze fasony

„D R O I T D E V A N T“

Hafty szwajcarskie

(do całych wypraw znaczny opust).

Materyały do haftu, włóczki, filozele, filofloss, ba-
wełny w wielkim wyborze, wszelkie dodatki do kra-
wieczyny. — Ceny najniższe.

Zamówienia z prowincyi skuteczniam odwrotną pocztą.

MAGAZYN FUTER

M. A. AUGUSTYNA

we Lwowie, ulica Teatralna l. 7.

naprzeciw głównego wejścia do kościoła katedralnego

poleca we wszystkich rodzajach

FUTRA, GARNITURY, CZAPKI,

olbrzymi wybór najmodniejszych bo

WIERZCHY DO FUTER i t. p.

przyjmuje futra do przechowania na lato.

CUKIERNIA

K. LEWANDOWSKIEGO

została przeniesiona z ul. Sienkiewicza
na tą samą ulicę poniżej

Wylotu Pasażu Mikolascha,

poleca wyroby ciast i cukrów
po najtańszych cenach.

Jan Bromilski

SKŁAD PAPIERU

Przyborów do pisania i rysowania

KSIĄG RACHUNKOWYCH
i GOSPODARCZYCH—

we Lwowie, ul. Karola Ludwika
GRAND HOTEL.

Ligeza i Górski

LWÓW, PL. HALICKI 2.

polecają najtaniej: Rękawiczki, Paski,
Parasolki, Boa, Kołnierze, Krawaty,
Wstążki, Koronki, Pończochy.

SKŁAD FABRYCZNY

Robót ręcznych, przyborów do krawie-
czyzny oraz wszelkich drobiazgów
damskich.

Specyalne Magazyny Towarów

Galanteryjnych — Biżuteryi — Wyrobów ze skóry — Artykułów do podróży i wszelkich Nowości w ten zakres wchodzących

pod firmą

WŁADYSŁAW CIECHULSKI

w e L w o w i e

ulica Teatralna Nr. 2.

„Magasin au bon Marché“

rok założenia 1878.

ulica Karola Ludwika Nr. 5.

„Sfinks“

filia otwarta w r. 1911.

poleca największy skład wyrobów skórzaných

a mianowicie: PORTMONNAIS damskie i męskie, PORTMONNAIS do podróży (patentowe). WORECKI na pieniądze w rozmaitych wielkościach i gatunkach. PULARES na bilety wizytowe i pieniądze papierowe z notatkami lub bez nich z zameczkami lub tylko składane dwu i trzy działowe — również z haftem jedwabnym wewnątrz, jakoteż z przedziałką na fotografię. Pularesy na pieniądze i papiery większych rozmiarów z przeróżnemi podziałkami PORTEFEUILLE kasowe na papierzy wart., akta, weksle i przeróżne pisma. MAPY skórzane na biorka, ETUI na cygara, papierosy i cygara włoskie, TYTONIERKI itp. zamykane lub do zasuwania



Wyroby ze słynnej i najlepszej Stali szwedzkiej, Brzytwy, Scyzoryki, Nożyczki, Noże do użytku domowego i noże specjalne dla p. p. Masarzy i Rzeźników, Topory do wyrębu mięsa.

Specyalna nowość niezrównanej dobroci i jakości: Szwedzkie kufarki ręczne, pudełka na kapelusze danisk. i męsk. i wogóle pudełka bardzo praktyczne do drogi.

Wielki wybór biżuteryi damskiej i męskiej jakoto: broszek, kolczyków, bransoletek, szpilek, spiniek, łańcuszków, tak z prawdziwych korali, ametystów, w oprawie srebrnej i złotej, jak również biżuteryi z prawdziwego srebra złoczonego, następnie imitacye brylantów, imitacyi złotych rzeczy z brązu, czarnego dżetu i t. p.

Albumy i parawania na fotografie. Wachlarze. Paski damskie. Ramki na fotografie. Teki do pisania. Książki na poezye, oprawne w skórę, plusz lub płótno. Torby i teki do noszenia książek. Wszelkie artykuły toaletowe. Towary franc. i angielsk. Perfumy i mydła. Prawdziwa woda kolońska.

Wyroby z brązu, niklu, cynku i imitacye ich jakoto: Garnitury do pisania, kalamarze, lichtarze, kasetki na biżuterję, i garn. do palenia, zegarki, podstawki na bilety i t. p. Magazyn utrzymuje zawsze bogaty skład wszelkich artykułów nawiazania okolicznościowe jakoto: Podarunki na urodziny imieniny, wesela, święta, podarunki noworoczne.

Skład prawdziwych japońskich towarów imitacyi (Papier Maché) jakoto: Kasetek rozmaitych, Etazeretek, Stolików, Wazonów porcelanowych i metalowych, Wachlarzy, parasoli, parawaników i t. p.

Wyroby z pluszu, drzewa, skóry jakoto: kasetki, necessaire, stoliki salonowe, stoliki do palenia, etazerki, garnitury do gry w karty i szachy.

Ceny stałe i nadzwyczaj umiarowane, których niskie obliczenie osiągnięto jedynie przez zakupno wszelkich towarów w znacznej ilości.

KOMOROWSKI JÓZEF

zegarmistrz

ul. Bielowskiego 1. 3.

poleca

zegary w wyrobach paryskich z brązu,
marmuru, z kandelabrami w najnowszych
fasonach

Regulatory, Zegary pendułowe.

STOŁOWE WIEDENSKIE

B U D Z I K I

od najtańszych do najdroższych, w różnych fasonach
ozdobne.

Zegary kuchenne — Zegarki kieszonkowe

w najnowszych wyrobach z fabryk pierwszorzędných
ze złota, srebra, stali i niklu tak kieszonkowe, jako-
też i damskie, sprzedają obciążane i uregulowane pod
gwarancją.

Naprawy wszelkie w zakres zegarmistrzostwa wcho-
dzące, podejmuję się odnawiania antyków, muzyk,
po możliwie cenach najniższych i z gwarancją.

KAWA PALONA

codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA

ściśle podług zasad higieny za pomocą gorącego powietrza — znakonita w smaku i aromatyczna — codzień świeżo palona.

Ceny kawy podlegają zmianie.

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr.	I.	1 K.	80 groszy
»	II.	2 »	»
»	III.	2 »	30 »
»	IV.	2 »	40 »
»	IV.	3 »	60 »
Mieszanka Ceylonów	V.	2 »	80 »
Melange cesarska	»	2 »	»
Mocna arabska	»	2 »	»

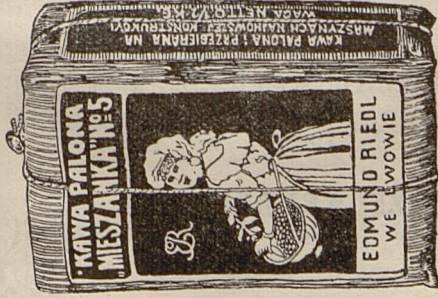
Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada te zalety iż zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób. Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze $1\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{8}$ kilo.



POLECA HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie
TEATRALNA 3
(NAPRZECIW KATEDRY)

c. k. nadwornego dostawcy





BILETY WIZYTOWE

KARTY ŚLUBNE

DYPLOMY

I WSZYSTKIE ROBOTY LITOGRAFICZNE

WYKONUJE

PO NADER NISKICH CENACH

ZAKŁAD



A. PRZYSZLAKA

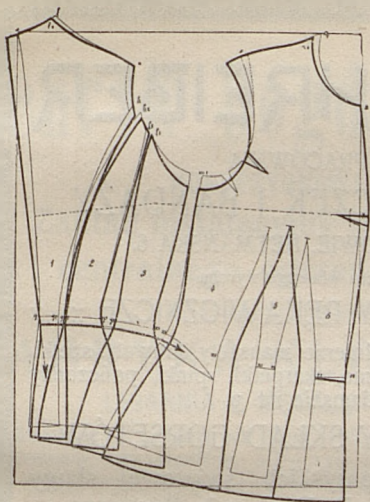
WE LWOWIE

ULICA LINDEGO LICZBA 2—4

OBOOK

ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI.





Zakład naukowy

dla kroju i szy-
cia sukien ::
:: damskich
systemu Schacka
PAULINY
BERLIŃSKIEJ

we Lwowie
Sykstuska Nr. 14.

BAJECZNIE TANIO.

PRZEBORY DO ROBÓT RĘCZNYCH — DO-
DATKI DO KRAWIECZYZNY — HAFTY
SZWAJCARSKIE — WSTAŻKI — KORONKI
KOŁNIERZE — ŻABOTY — KRAWATKI —
RĘKAWICZKI — POŃCZOCHY — PARA-
SOLE — PARASOLKI — POLECA

Stanisław Kistryn

Lwów, Halicka 21.

Dom Dra Bałtabana.

J. SCHREIBER

PRACOWNIA

RĘKAWICZEK I BANDAŻY

WE LWOWIE, HETMAŃSKA 6.

poleca własnego wyrobu

:: :: TOWARY RĘKAWICZNICZE :: ::

Koszule męskie, kołnierze manszety, krawaty, szelki,
krajowe i zagraniczne, skarpetki, spinki, pończochy
damskie i t. p.

NAJWIĘKSZY SKŁAD GORSETÓW

brukselskich i paryskich światowej sławy
C. K. Diva i R. F. C. a la Princesse

Dostawca bandaży Kasy chorych król. st. m. Lwowa.

Marya Daubner

we Lwowie od 74 lat przy ul. Sobieskiego l. 10.

poleca

— Skład i pracownię szczotek —

i w ten zakres wchodzących artykułów.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie odsyła.
ul. Sobieskiego l. 10.

Henryk Bogdanowicz

KONCESYONOWANY

Zakład instalacyjny wodociągów
i centralnego ogrzewania :: :

c. k. uprzywilejowana

FABRYKA KŁOZETÓW

LEJARNIA Z METALU I CYNKU

przedmiotów artystycznych figur religijnych, pomników pa-
miątkowych, ornamentów, allegoryi, aquaryi, wodotrysków,
pokojowych i ogrodowych, tablic, liter i szyldów.

ZAKŁAD BLACHARSKI

dla robót metalowych i mechanicznych, łazienek, tuszów, pa-
rówek, aparatów instalacyjnych, desinfekcyjnych, sterylizato-
rów i lodowni pokojowych.

Wykonuje i ma na składzie: Krzyże, pomniki, wieńce, latar-
nie grobowe, uliczne i do klatek schodowych, wszelkie przy-
bory ogrodowe i gospodarcze.

PODEJMUJE SIĘ krycia dachów, wież i kościołów, według
systemów pojedynczych i sztukateryjnych.

Fabryka i skład we Lwowie, przy ul. Piekarskiej l. 13.

Telefon Nr 388.

(Dom własny)

Telefon Nr. 388.

Cenniki z każdego działu wyrobów
wysyła się franko i gratis. _____

Zamówienia z prowincyi ekspeduje się odwrotną pocztą.

Specyjalny magazyn haftów
Przyborów do haftu i krawieczyzny damskiej

pod firmą

JÓZEF KOCABIK

we Lwowie, Rynek 1. 29.

poleca świeży towar najtaniej

Hafty najnowsze zaczęte i wykonane na pluszu, jedwabiu, aksamicie, atłasie, suknie, filcu, kanwie zwykłej smyrneńskiej, sudańskiej, sułtan i kongres.

Najnowsze roboty szwedzkie zaczęte na kanwie wełnianej w wielkim wyborze.

KANWY

Aidy
Camila
Congres
Cordowa
Jawy
Juty
Smyrna
Sudan
Sultan
Zw. 3-100 cm.

WŁÓCZKI

z marką łabędzia

6 nit. na spodn.
4 nitkowe
Szwedzkie
Oryentalne
Perskie
Smyrneńskie
Sudańskie
Sułtańskie

FILOZELE

Filozele z połyskiem
Filozele do prania
mot. 5 hal.
Filo-floss do prania
mot. 12 hal.
Filo-floss prawdziwe
angielskie do prania
mot. 20 hal.
Kordonki jedwabne
Nici złote do prania
mot. 12 hal.

Najnowsze Pompony do obszywania robót.

Wełny prawdziwe

na pończochy i skarpetki dek. 6, 8, 10, 12, 14 h.

Bawełny na pończochy do haftu i do haczk. D. M. C. praw. fran.

Nowość! bawełna perle z połyskiem do haftu.

**Przybory do krawieczyzny: satyny, lewantyny, brukse-
liny, organtyny, borty, taśmy, sznury.**

**NOWOŚĆ! Pończochy i pończoszki bez szwu, które
można podrobić, gatunek najlepszy z 6 nit. bawełny.**

Wstążki i Woalki najnowsze.

Hafty białe prawdziwe szwajcarskie w wielkim wyborze.

Zamówienia z prowincyi załatwiam natychmiast.

Wypożyczalnia książek księgarni H. ALTENBERGA

we Lwowie

mieści się w znacznie rozszerzonym lokalu
przy ul. Klementyny Tańskiej l. 3.

**Wypożyczalnia została zaopatrzona
w bogaty dział książek naukowych.**

Posiada wszelkie nowości beletrystyczne w języku
polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Warunki abonamentu: I. WE LWOWIE. Abonament
dzienny na jeden tom: a) Kaucya K. 2, opłata dzienna
20 h. b) Abonament miesięczny na jeden tom: Kaucya
K. 2, opłata miesięczna K. 1. c) Abonament miesięczny
na dwa tomy: Kaucya K. 4, opłata miesięczna
K. 2. II. NA PROWINCYI: Abonament na 10 dzieł:
Kaucya K. 12, opłata miesięczna K. 4.

Koszta przesyłki ponosi w całości abonent.
Katalog Wypożyczalni do nabycia za cenę K 1.50.

ŚWIAT KOBIECY

Najlepsze i najtańsze pismo polskie dla Pań Wy-
chodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Do każdego
numeru dołączona tablica kroju, dodatek literacki
i osobny dział mód dziecięcych.

*Prenumerata kwartalna kor. 3.30, z przesyłką kor. 3.90,
półroczna kor. 6.60, z przesyłką kor. 7.80. całoroczna
kor. 13.20, z przesyłką kor. 15.60, Numer pojedynczy 55 h.*

— Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie.

Księgarnia Nauczycielska

we Lwowie

ul. Batorego 1. 12 (Hotel Austria).

Dział I. Księgarnia,

posiada na składzie wielki wybór książek dla młodzieży oraz kompletny asortyment dzieł naukowych i beletrystycznych w różnych językach.

Największy skład książek szkolnych dla wszystkich zakładów naukowych. Mapy. — Atlasy. — Globusy. — Telurja. — Słowniki. — Naukowe środki pomocnicze.

KOMPLETNE ZBIORY. Biblioteki powszechnej. — Biblioteki Mrówki. — Arcydzieł pisarzy polskich i obcych (Wesła). — Książek dla wszystkich (Arcy) — Biblioteki klasyków rzymskich i greckich (Zukerkandla). — Bibl. repetytorjów. — Bibl. pisarzy niemieckich (Tow. Naucz. szkół wyższych) — Graesera, Wydawnictwa szkolne. — Bibl. Relcama. — Bibl. miniaturowej niemieckiej po 12 h. — Gieglera Jugendbibliothek. — Kleine Bibl. (do klasyków rzymskich i greckich). — Dr. W. König: objaśnienia do klasyków. — Göschena. — Bibl. des écoles. — Bibl. théâtre français no 86 hal. — Preparacye. — **Thesaurus.** — Streszczenia i wiele innych.

Księgarnia pośredniczy w urządzaniu bibliotek szkolnych oraz bibliotek dla szkół studenckich. Wszelkich porad w doborze dzieł udzielają fachowi pedagogowie na miejscu bezinteresownie.

Dział II. Skład nut,

stale uzupełniany nowościami na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu. Kompletny zbiór taniego wydawnictwa „**Universal Edition**” — zawsze na składzie.

Dział III. Bazar szkolny,

bogato zaopatrzony we wszystkie przybory szkolne **wyrobu krajowego**, jakoto: Bloki, bruljony, zeszyty, ołówki, atrament i t. d. po cenach najniższych. — Przy odbiorze większej ilości stosowny rabat.

Dział IV. Antykwarnia,

kupuje używane książki szkolne i płaci najwyższe ceny.

Polecamy nasz dział antykwaryczny szczególnej uwadze P. T. Studentów, gdzie najkorzystniej można sprzedać, kupić lub zamienić wszelkie książki.

KATALOGI SZCZEGÓŁOWE DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE.

SEYFARTH & DYDYŃSKI.

Michał Dydyński

właściciel firmy

Seyfarth & Dydyński

Lwów, hotel George'a ul. Akademicka 2.

Skład papieru i towarów galanteryjnych.

Od 35 lat istniejący Magazyn papierowo galanteryjny **Seyfartha & Dydyńskiego** we Lwowie, przy ul. Teatralnej 1. został z dniem 1. lutego 1913 przeniesiony do hotelu George'a **OD UL. AKADEMICKIEJ.**

Elektryczna fabryka wędlin

FR. ICHNIEWSKIEGO

Lwów ul. Zimorowicza l. 1.

(róg ul. Akademickiej)

poleca znakomite szynki oraz wszelkie wyborne wędliny. Wysyłka na prowincję odwrotna.

PT. kupcom możliwy opust.

Rok. założ. 1892.

Telef. 427.

— **Wieczna wiosna.** —

Sklep świeżych kwiatów

A. Krzyżewski i J. Franczak

Lwów, Zimorowicza I. 1 (róg ul. Akademickiej).

Polecają

Wiązanki, Bukiety, Kosze, Wieńce i wszystko
w zakres kwieciarstwa wchodzące.

Wykonanie gustowne i punktualne.

Ceny niskie.

Znany od przeszło pół wieku

Magazyn i pracownia wyrobów jubilerskich

pod firmą

Karol Völker i Syn

Lwów, ul. Akademicka I. 6.

poleca najnowsze okazy jubiler-
skie złote i srebrne w obfitym
wyborze.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Wyłączny zastępca na wschodnią Galicyę.



Weck'a słynne
aparaty do go-
towania na zapas:
jarzyn, owoców,
soków, konserw,
grzybów, ryb itp.

Kompletne wyprawy
kuchenne.

Naczynia aluminiowe
najzdrowsze.

Kuchnie naftowo gazowe „Primus“.

Wyroby nożownicze angielskie i Henckelsa.

Kasy ogniotrwałe, kasetki, kłódki.

Wieniec metalowe, krzyże, latarnie.

Zmiana lokalu

F. S. BARDASZA

Lwów, ul. Kilińskiego 1. 1

(w tej samej kamienicy co dawniej tylko z drugiej strony)

p o l e c a

Płótna, stołową bieliznę i gotową dla mężczyzn, pończochy, skarpetki. także pończochy dla dzieci — Płaszcze, prześcieradła, ręczniki kąpielowe i t. p.

Lwów, ul. Kilińskiego 1. 1.

Akcyjne Towarzystwo dla fabrykacyi kart do gry,
wyrobów papierowych
i przemysłu litograficznego

we Lwowie ul. Zielona 20 (Telefon 1113.)

wyrabia

najzdrowsze tutki i bibułki cygare-
towe z papieru sassowskiego. Jedyna ga-
licyjska fabryka

Kart do gry

w pięknych swojskich wzorach, jakości
najprzedniejszej.

Jedyne w Galicyi przedsiębiorstwo wyko-
nujące fabrycznie po najniższych cenach

cygarniczki papierowe

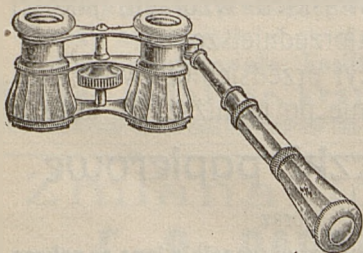
oraz

afisze, plakaty, etykiety i wszelkie inne w zakres
artystycznej litografii

— wchodzące prace. —

Na żądanie wysyła opłatnie oferty zaopatrzone we wzory
Dyrekcya Towarzystwa Lwów, ul. Zielona l. 20.

Handel towarów korzennych
HERBATY, WIN, RUMU
I DELIKATESÓW ■ ■ ■
ANDRZEJ LANGNER
WE LWOWIE, RYNEK 9.



**Najnowsze faso-
ny lornetek rę-
cznych damskich**

**z metalu, perłowej
masy, szyldkretu, imi-
tacyi szyldkretu i t. p.**

**po cenach mo-
żliwie niskich.**

**Z prawdziwego szyldkretu n. p. od 8 Koron (z najlepszymi szklami).
Lornetki damskie teatralne z metalu aluminium, perłowej masy, szyld-
kretu i t. p. z rączką lub też bez, w etui od 9 Koron począwszy.
Cwikiery, okulary, termometry, barometry, lupy, stereoskopy,
obrazki stereoskopowe i t. p. polecają w ogromnym wyborze**

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy

Lwów, plac Halicki I. I.

Od 1. lutego 1913, ul. Hetmańska 10. (obok magazynu p. Tkacza).



Gotową bieliznę

damską, męską, dla dziewcząt,
chłopców i dzieci.

Bieliznę pościelową.

Całe wyprawy ślubne

wyprawki dla niemowląt

starannie wykonane

po cenie najniższej poleca

MARYA ORŁOŚ

przedtem

WIKTOR SEDLACZEK

we Lwowie plac Kapitulny 1. 3.

Wyrabiam też każdą bieliznę na zamówienie podług
miary lub wzoru, w terminie oznaczonym.

Polecam znane ze swej dobroci i trwałości

KOŁDRY szyte i Pościel wyrobu własnego.

Sprzedaję również po cenie bardzo niskiej
w sztukach i na miarę:

Czysto lniane płótna, bieliznę stołową, ręczniki, ścierki,
chustki do nosa Schrolla szyfony, perkaliny. dymy.
Weby i Molinosy Sedlaczka są najtańszym i najtrwalszym
materiałem na każdą bieliznę.

Pończochy damskie i dla dzieci. Skarpetki męskie i dla dzieci.

Cenniki i próbki posyłam najchętniej na żądanie.

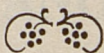
Zamówienia z prowincyi wykonywam najrzetelniej za zaliczką.



Tylko

ul. 3. Maja l. 5.

R. Z. 1869.



Zakład fotograficzny

p. f.

E. TRZEMESKI

przy ul. 3. Maja l. 5

we Lwowie.

===== TELEFON 1122. =====

Specyalność: Zdjęcia portretowe w mieszkaniach pryw. — portrety — zdjęcia w barwach naturalnych i t. d.

IMPORTER HERBATY I KAWY.

Handel herbaty chińskiej

EDMUNDA RIEDLA

Lwów Teatralna 3, druga kamienica od pl. Maryackiego

poleca **HERBATĘ**



zbioru majowego bezpośrednio z Chin sprowadzaną, ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią — pół kilo.

Congo czarna	Nr. 1 K.	3.20
Souchong czarna	2	4.—
„ „ zbiór maj.	3	6.—
Kaysow czarna	4	8.—
Melange de Londres	5	8.—
Pecco kwiatowej	6	6.—
„ „ karawanowej	7	8.—
„ „ najprzedniej.	8	12.—
Cumpowder ziel. perf.	9	6.—
„ „ „	10	8.—
Wysiewki herbaciane	—	2.60
„ „ z naj. herbat	—	3.20

Ceny herbaty oznacza się na $\frac{1}{4}$ kilo w paczkach $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{8}$ kilo.

Poleca
najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko, opłacone do każdej stacyi pocztowej $4\frac{3}{4}$ kilo w woreczku:

Z centralnej Ameryki	K 16 —	pół klg. 1.60
Jamaika	17.—	1.70
Mexico grubo ziarnista	18.—	1.80
Portorico	19.—	1.90
Cuba grubo ziarnista	19.20	1.92
Ceylon zielona	20.50	2.10
„ przednia	21.—	2.16
„ grubo ziarnista	21.50	2.20
„ „ wybierana	22 —	2.30
„ perłowa	21.—	2.16
Mocca arabska aromatyczna	21.—	2.16
Jawa złota	21.—	2.16

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

DLA PAŃ POŻYTECZNE

a tanie książki z wydawnictwa

— BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ —
W. ZUKERKANDLA W ZŁOCZOWIE:

Pielęgnowanie roślin

i kwiatów w mieszkaniach.
Z 7 rycinami.

Egz. brosz. 48 h., opr. 96 h.

Cukiernia domowa

Wypróbowane przepisy pieczenia tortów, ciast, legumin i t. p.

Egz. brosz. 24 h.

Pierwsza pomoc

w nagłych wypadkach.

Egz. brosz. 24 h.

Co i jak gotować?

1500 przepisów kuchennych.

Egz. brosz. 1 K. 92, opr. 2 K. 40.

Pamiętaj o mnie!

Wiersze do albumów
i pamiętników.

Egz. brosz. 24 h.

Księga

obyczajów towarzyskich.

Egz. brosz. 1 K. 44, opr. 1 K. 92.

Poradnik

dla tańczących.

Egz. brosz. 24 h.

Powinszowania

dla dzieci i młodzieży.

Egz. brosz. 24 h.

Katechizm

dla teatrów amatorskich.

Egz. brosz. 24 h.

Co mam deklamować?

Jak mam deklamować?

Egz. brosz. 1 K. 20, opr. 1 K. 68.

WSZYSTKIE WYDAWNICTWA ZUKERKANDLA SĄ DO NABYCIA W KAŻDEJ KSIĘGARNI LUB WPROST Z KSIĘGARNI
NAKLADOWEJ

W. ZUKERKANDLA W ZŁOCZOWIE.

Szczegółowe katalogi
na żądanie DARMO I OPŁATNIE.

Elektrycznie urządzona

Fabryka rzeźbiarsko-kamieniarska

założona w r. 1890

we Lwowie, ul. Piekarska 1. 95.

pod firmą

Ludwik Tyrowicz

rzeźbiarz i koncesyjonowany majster kamieniarski

wykonuje wszelkie roboty budowlane przy budowach domów, will, pałaców i kościołów, oraz wszelkie roboty na cmentarzach, a to:

mauzolea, grobowce, pomniki nagrobki, kurhany, kaplice, figury, ołtarze, tablice pamiątkowe, epitafia, obkładanie grobów i t. p.

z wszelkich gatunków kamieni ciosowych, granitów, syenitów, labradorów, marmurów i alabastrów.

Wyposażywszy pracownię swoją we wszelkie maszyny pomocnicze jak tokarki do kamieni, szliferki i inne pędzone siłą elektryczną, mogę podejmować się wykonywania powyższych robót w najkrótszych terminach i z największą precyzją a z całą sumiennością obliczam najniższe ceny.

Na składzie zawsze najbogatszy wybór gotowych pomników z wszelkich gatunków kamienia.

— **Ceny i kosztorysy na żądanie franko.** —

Różnorodne Lampy naftowe

sprzedają po nader niżonych cenach fabrycznych z gwarancją za dobroć i trwałość swoich wyrobów. —

Pajaki

różnorodne do oświetlenia elektrycznego,
Lampki żarowe.
Lampy spirytusowe 500 świec.



Skład

wszelkich
wyrobów majolikowych i fajansowych przydatnych do wodociągów.

Siatki gazowe „AUERA“.

Lampy gazolinowe „GEG“ bez płynu i knota z siatką Auerowską.

Sprzedają najlepszej nafty krajowej i oliwy do palenia.
Żadnej filii we Lwowie nie posiadamy.

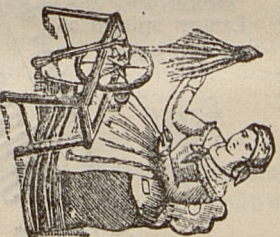
Sprzedaż spirytusu denaturowanego
R. Dittmar, Br. Brüner, Towarzystwo akc.
we Lwowie, plac Maryacki 9.

Szyrtingi, Szyfony w sztu-
kach i na metry.

PLÓTNA GÓRSKIE bawełniane
Perkalę, Calicót, Grosasy
Dymki.

Barchany, Brylantyny, Piki,
Oxfordy, Floridasy i Chu-
stki do nosa.

Gotowa bielizna dla Panów
zawsze na składzie.



Prótna domowe
czysto niełniane, stoło-
wą bieliznę, ręczniki,
chustki, ścierki białe
i kolorowe oraz wszel-
kie lniane wyroby.
Gotowa bielizna dla
Pań i dzieci w wiel-
kim wyborze.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE

Poleca magazyn płócien i bielizny

Jana Riedla we Lwowie

Akademicka 2. (Hotel Żorża).



„OSAN“

znakomity ŚRODEK NA ZĘBY, woda do ust 1 kor. 80 h.
proszek do zębów 90 hal.

MLEKO RÓŻANE

znakomity ŚRODEK NA CERĘ, nadaje cerze młodocianej
świeżości 2 kor., do tego mydło balsaminowe 60 hal.

„TANNINGENE“

najlepszy ŚRODEK DO BARWIENIA WŁOSÓW utrzymuje się
całe tygodnie, nie traci barwy, 5 kor.

ANTON J. CZERNY, WIEN

Listy: XVIII, Karl Ludwigstr. 8 c. Składy w aptekach,
składach pachnidła itd.



NAJSTARSZY MAGAZYN
WE LWOWIE
ZAŁOŻONY W ROKU 1865.

Artur Bartosz

przedtem Lwów, plac Maryacki 7.

przeniosłem obecnie

róg ul. Kopernika 2.

naprzeciw apteki Mikolascha.

Największy wybór Nowości!

**Porcelany, szkła, srebra „Christofle”
i Samowarów Tulskich,**

**poleca na wyprawy ślubne i podarki okolicznościowe gustowne
i najpraktyczniejsze:**

**Serwisy porcelanowe, stołowe do herbaty i czarnej kawy od
K. 11— do K. 500—.**

**Szkło francuskie, belgijskie i czeskie w przeróżnych fasonach
od K. 5— na 12 osób do K. 500—.**

**Garnitury do umywalni porcelanowe angielskie i majolikowe od
K. 10— do K. 100.**

Stoliki marmurowe żelazne i mosiężne od K. 7— do 200—.

Filiżanki do herbaty i kawy od 50 h. do K. 10—.

Cukierniczki kryształ. z chińskiego srebra od K. 150 do 50—.

Garnitury na likier, piwo i wino od K. 2— do 50—.

Garnitury na ocet, oliwę — różne K. 2—, 250, 3— do 50—.

**Tace drewniane, blaszane, niklowe, majolikowe i z chińskiego
srebra od 50 h. do K. 60—.**

Garnitury na lody, kompoty i konfitury od K. 6— do 50—.

**Zardiniery i flakony na kwiaty, weneckie i z porcelany francuskiej
od 20 h. do K. 100—.**

**Noże szwedzkie, angielskie i amerykańskie pileczkowe od K. —50
do K. 10—.**

Nożyki deserowe do ciast i owoców olbrzymi wybór.

Etażerki i Kosze z chińskiego srebra, kryształu i majoliki.

Fabryczny skład mebli żelaznych pokojowych i ogrodowych.

Wzory serwisów na żądanie do dyspozycji.

**Wielka wypożyczalnia porcelany, szkła, srebra chińskiego na wieczorki,
bale, wesela i bankiety.**

GŁÓWNY SKŁAD MAJOLIKI KRAJOWEJ.



Zygmunt Fluss

c. i k. nadworny dostawca.

DWORNA SZTUCZNA FARBIARNIA

APRETURA I PRALNIA CHEMICZNA

Skład we Lwowie tylko ul. Sykstuska 20,
ul. Batorego 20, hotel Saski i ul.
Grodecka 1. 24.

Motto : UTRZYMAĆ ZNACZY
OSZCZĘDZAĆ!!!

Zakład sztucznego farbowania, apretury i chemicznego czyszczenia wszelkiego rodzaju garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej w stanie całym lub rozprutym jakoteż mundurów, meblowych materyi, dywanów, firanek, strusich piór, prawdziwych koronek itd.

Obstalunki po cenach fabrycznych przez wszystkie filie w przeciągu 10 dni franco.

Wykonanie niezrównane.

Szybkie wykonanie oryginalnych czarnych toalet żałobnych.

Wykonania nieprzewyższone przy niskich cenach.

Zwraca się uwagę na dokładny adres firmy!



Największe fabryki tego przedsiębiorstwa są :
w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

Magazyn

Zabawek dziecięcych i gier towarzyskich

artykułów modnych damskich, towarów
— — galanteryjnych i perfumeryi — —

pod firmą

Kauczyński i Oberski

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7. — Filia ul. Halicka l. 6.

poleca: nowości w zabawkach, artykułach modnych damskich, w galanteryjnych towarach i perfumeryi.

**Magazyn przy ulicy Karola Ludwika l. 7.
powiększony i urządzony na wzór
magazynów zagranicznych.**

Oddział I. Zabawki dzieciinne

Oddział II. Zabawy dla starszych

Oddział III. Gry towarzyskie

Oddział IV. Wózki i welocypedy dla dzieci

Oddział V. Artykuły dekoracyjne

Oddział VI. Instrumenty muzyczne

Oddział VII. Artykuły sport. Lawn-Tennisy, Kilklety,
Krokiety

Oddział VIII. Tury i ordery kotylionowe

Oddział IX. Artykułów modnych damskich

Oddział X. Towarów galanteryjnych

Oddział XI. Artykułów do podróży

Oddział XII. Perfumeryi i przyborów toaletowych

Oddział XIII. Parasole.

Cenniki ilustrowane gratis.

Mackiewicz & Jaroszewski

Lwów Halicka 21. — Telefon 1393.

Import i palarnia kawy.

Mieszanki kawy niezrównane w smaku i aromacie.

$\frac{1}{2}$ kg. kawy palonej Nr I.	K. 3 —	$\frac{1}{2}$ kg. Kawy palonej Nr. IV.	K. 2 20
$\frac{1}{2}$ „ „ „ „ I. a)	„ 2 80	$\frac{1}{2}$ „ „ „ V.	„ 2 —
$\frac{1}{2}$ „ „ „ „ II.	„ 2 60	$\frac{1}{2}$ „ „ „ mokka arabskiej	„ 2 60
$\frac{1}{2}$ „ „ „ „ III.	„ 2 40	$\frac{1}{2}$ „ „ „ perłowej	„ 2 40

$4\frac{1}{2}$ kg. wysyłamy opłatnie nie licząc opakowania.

Herbata chińska, angielska i rosyjska.

Skład towarów korzennych i wszelkich delikatesów.

WINA NATURALNE

węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie i hiszpańskie.

Szampany francuskie i austriackie.

Olbrzymi skład cukrów, czekolad i herbatników.

Wszelkie konserwy dla turystów i skautów.

Nalewki owocowe rozolisy, rumy, likiery i koniaki.

Chętnie bierzemy w komis wyroby domowe wiejskie jak: SERY, KONFITURY. WĘDLINY.

Zlecenia pocztowe i kolejowe odwrotnie, opakowań się nie liczy.

===== Cennik do dyspozycji =====

Dom bankowy Schütz i Chajes we Lwowie

Lwów
pl. Maryacki 7.



Dom bankowy i kantor wymiany. Lokacje kapitałów. Informacje bankowe. Losy za gotówkę i na raty miesięcznie.



Kantor sprzedaży losów ck. loteryi klasowej. (Całe, ćwiartki i ósemki).



Wydawnictwo gazety losowań „Gazeta handlowa“.
Abonament roczny 2 K.